

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 227

BYDGOSZCZ, sobota dnia 2 października 1937 r.

Rok XXXI.

Czy reżim nazich ma cechy trwałości?

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, we wrześniu.

Literatura zachodnia a zwłaszcza literatura polityczna ma cechy wybitnie i korzystnie wyróżniające ją od podobnych opracowań włoskich, niemieckich i niektórych środkowo-europejskich. Pisarze francuskiemu czy angielskiemu, nawet o określonej przynależności partyjnej — chodzą przede wszystkim o obiektywizm w nęciu zagadnienia. Dany problem bada się tu możliwie wszechstronnie, usiłując znaleźć nie podlegające wątpliwości przesłanki i wyciągnąć z nich najbliższe prawdopodobieństwa wnioski. Takie cechy ma cała, bardzo już obfita literatura, omawiająca zagadnienia hiszpańskie. Bardzo obiektywne, a z tego powodu wybitnie wartościowe są badania nad kwestią sowiecką. Wreszcie interesująco zapowiadają się studia podjęte przez kilku pisarzy jednocześnie nad hitleryzmem i obecną sytuacją w Trzeciej Rzeszy.

Jedną z tych prac jest studium p. A. Gotha, będące rodzajem drobiazgowo przeprowadzonej ankiety na temat **solidności obecnego ustroju w Niemczech**. A. Got jest pisarzem, nie ukrywającym swych lewicowych tendencji. Ale właśnie dlatego bardzo starannie zebrany materiał, którym dysponuje — jest ze wszech miar ciekawy, tym bardziej, że p. A. Got dochodzi do odmiennych wniosków, aniżeli te, jakie spotyka się zwykle w lewicowej prasie. Kwestia niemiecka jest dla nas tak ważna, że będzie z pewnością ciekawym, zaznajomienie czytelnika polskiego z wnioskami francuskiego pisarza.

P. Got przytacza opinię, z którą się spotykał wśród liberalnie nastawionych Niemców. Sąd ten wygląda w sposób następujący:

— Prawda jest, że Hitler cieszy się sympatią szerokich kół ludności. Ale byłoby błędem utożsamiać tę popularność z trwałością reżimu nazich. Dzisiaj przedstawia się on mniej więcej tak solidnie, jak rząd Robespiera i Komitet Ocalenia Publicznego w 1793 r. Któż wówczas mógł przypuszczać, że w rok później rząd ten runie w otchłań? Upadek rządów hitlerowskich może być również gwałtowny.

P. A. Got postanowił zbadać, o ile sąd ten jest słuszny. I przeprowadził skrupulatną ankietę w różnych środowiskach społeczeństwa niemieckiego. W najogólniejszym streszczeniu podajemy wyniki jego pracy.

O ile chodzi o popularność Führera — jest ona bardzo duża. Ale gorzej przedstawia się sprawa z jego najbliższymi współpracownikami. Już dr. Goebbels cieszy się o wiele mniejszą sympatią. Bardzo krytykowanym jest także dr. Ley, szef Frontu Pracy.

Reżim hitlerowski jest wysoce niepopularny w kołach **arystokracji niemieckiej**. Była to od najdawniejszych czasów klasa rządząca w Niemczech — i członkowie jej uważają hitlerowców za parweniuzy, którzy zabrali należne im miejsce. Zresztą sfery te nie mogą zapomnieć masakry, jaką urządzono w 1934 roku, kiedy od kul plutonu S. A. padł były kanclerz i jego małżonka. Ten krótki zresztą okres terroru oburzył do głębi szlachtę poczdamską, która nie zapomina tak łatwo i nie przebacza.

Wielki przemysł jest usposobiony **na ogół korzystnie do Hitlera**. Reżim oddał im ogromne usługi. Zbrojenia, które się przeprowadza, ożywiły niestychanie wydajność obrotów. Ani magnaci żelaza, ani baronowie węgla nie mają powodu skarżyć się na brunatnego kanclerza.

Tak samo wielki handel jest usposobiony **bardzo korzystnie dla reżimu**. Powstało wiele nowych towarzystw akcyjnych, rząd dopieł o wszystkich środkami handel, zwłaszcza zagraniczny.

Natomiast mali kupcy nie są zadowoleni. Odczuwają oni bardzo dotkliwie ograniczenia wskutek zakazów dewizowych. Po wtóre uginają się pod ciężarem podatków. Pan A. Got dochodzi do wniosku, że drobne kupiectwo w każdym kraju przychylnie usposobione do rządów liberalnych, gospodarka planowa albo zamknięta je dusi. Rządy to- (Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Koniec rządów mafii w ZNP.

Działalność Kolanki i towarzyszy urzędowo potępiona Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał komisarza.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.). Ukazał się tak bardzo oczekiwany przez całe społeczeństwo **komunikat urzędowy** w sprawie wydarzeń, jakie się rozegrały w centrali Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jak donosi agencja „Iskra“, ilustratorzy stwierdzili przede wszystkim niedokładności formalnej natury. Nie była prowadzona ewidencja członków.

nie było też spisu skreślonych członków organizacji itp.

Z naciskiem stwierdza się dalej, że **członkowie zarządu ZNP korzystali z zaliczek i to znacznych, które nie były księgowane i również nie były likwidowane już od dłuższego czasu**. Przekroczenia budżetowe już teraz wynoszą 246 tysięcy złotych. Powstały

one przeważnie z tej przyczyny, iż **duże sumy pochłaniał organ polityczny Związku, wychodzący w Warszawie „Dziennik Poranny“**. Takie wydatki stanowiły uszczerbek duży dla Związku i jego członków, uszczerbek dla innych działów związkowych, przewidzianych w statucie.

Komunikat oficjalny podkreśla również, że

od dłuższego czasu zarząd ZNP prowadził działalność polityczną, sprzeczną z założeniami statutu. Jego organ „Dziennik Poranny“ miał wraźne oblicze polityczne i wydawany był ze składek członkowskich, co niejednokrotnie podnosili członkowie na zjazdach, domagając się sanacji stosunków.

Komunikat oficjalny wreszcie donosi, że **zarząd ZNP został rozwiązany** i na jego miejsce został mianowany kurator p. Paweł Musioł, nauczyciel z Mysłowic (na Śląsku). Nowy kurator jest Górnoślązakiem i młodym człowiekiem. On również wygłosił wczoraj przemówienie radiowe, aby zaznajomić społeczeństwo z tym, co się stało na terenie Związku. (Treść tego przemówienia p. Musioła podajemy niżej. — Uw. red.). Było to krótkie przemówienie, ale jakże wiele mówiące! Ogólnie przypuszczano, że cała treść tego przemówienia radiowego, które musiało przejść przez odpowiednią cenzurę zamknie się przeważnie w jednym, że **ZNP uprawiał politykę „frontu demokratycznego“** i odtąd polityka polityka w związku zawodowym, jakim jest ZNP, będzie zakazana. Tymczasem pan kurator powiedział o wiele więcej, niżby sam chciał. Otóż z naciskiem podkreślał on, że **obecny zarząd ZNP „nie doceniał idei zjednoczenia Narodu“** i on, jako kurator będzie się starał prowadzić akcje w tym kierunku, by idea ta była należycie rozumiana i doceniana przez nauczycielstwo.

Zagrał więc zupełnie w otwarte karty.

Bardzo słusznie rozgraniczył on Związek jako taki od jego prowadzących. Podkreślił, że **zarząd prowadził politykę, która była ostro krytykowana przez członków związku, jak też narażała na szwank dobre imię organizacji w społeczeństwie**. Mówił, że wiele musi się zmienić w związku, wspominając równocześnie szczytną rolę nauczyciela, wychowawcy młodych pokoleń.

Przemówienie kuratora ZNP spotka się niewątpliwie z uznaniem społeczeństwa i ze wściekłością bezsilnych lewicowców. Widocznie celowo zostało jasno określone stanowisko nowego kuratora wobec idei, propagowanej przez plk. Koca.

Jakże wobec tego śmiesznie wygląda **sprostowanie zarządu ZNP**, który twierdzi, że nie była właściwie rewizja ksiąg w ZNP, że były przeglądane tylko akta i że nie zostały one opieczętowane. Zarząd zaprzecza, by były jakieś przekroczenia w wydatkach administracyjnych i że świadczenia dla ogółu członków są pokrywane zgodnie z obowiązującymi postanowieniami statutu i odnośnych regulaminów?!

Rys.

Zachwiane stanowisko ZNP wobec całego społeczeństwa pragnie wzmocnić komisarz rządowy mgr. Musioł.

Warszawa, 1. 10. (PAT) Wyznaczony przez władze kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego mgr Paweł Musioł wygłosił dn. 30 września przez radio przemówienie treści następującej:

Dzisiaj 30 września **rozporządzeniem rządu** zarząd dotychczasowy Związku Nauczycielstwa Polskiego został zawieszony w działalności, a miejsce jego zajął, jako wyznaczony kurator. Obejmując ten trudny postępek, czuję się w obowiązku wyjaśnić szerokim warstwom społeczeństwa przyczyny, które skłoniły czynniki państwowe, ażeby przeprowadzić reformy w tak poważnej, licznej i zasłużonej organizacji, jaką jest Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Zadaniem szkoły jest wychowanie dzieci, **zgodnie z duchem moralnym i ideowym całego narodu**. Jednolity kościec duchowy młodego pokolenia, osiągnięty przez nauczyciela, to siła, spójność i aktywność silnej i oświeconej Polski. Wysoka godność zawodu nauczycielskiego jest równoznaczna z jego bezstronnością i ofiarnym poczu-

ciem publicznego dobra. Nie kwestionując jego praw obywatelskich, jednak żądać musimy od niego wzmoczonej czujności na potrzeby własnego społeczeństwa i wysokiego poczucia społecznej służby, które przyświecać winno nie tylko wychowawcom i wychowancom polskiej szkoły, ale i całym obszarem kraju, którym przoduje szkoła.

Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego, nie zawsze zgodna z tymi zasadami, wywołała ostatnio w łonie społeczeństwa ferment, świadczący, iż zarząd Związku w dotychczasowym swoim składzie nie doceniał należycie nakazu chwili, jakim jest zjednoczenie narodu we wspólnych wszystkim poczynaniach.

Zarząd komisaryczny, obejmując kierownictwo Związku, pragnie skierować przede wszystkim działalność jego na tory rzeczowości zawodowej, aby wspólnie z całym nauczycielstwem rozpocząć akcję, która umożliwi odzyskanie przez Związek wpływu na ogół nauczycieli i wzmocni jego **zachwiane stanowisko wobec całego społeczeństwa**.

Na Dalekim Wschodzie — wojna!



Japońska piechota przebija się uporczywie przez łańcuchy górskie, aby nawiązać styczność z nieprzyjacielem.

Czy reżim nazich ma cechy trwałości?

(Ciąg dalszy).

talne starają się posługiwać wielkimi zakładami przemysłowymi i wielkim handlem. Mały przemysł i mały handel jest dla tych reżimów raczej krepującym. To samo zjawisko zresztą spotykamy we Włoszech.

O ile chodzi o funkcjonariuszy państwowych — to los ich poprawił się pod każdym względem. Ustrój silny musi posługiwać się silną biurokracją. Jest to nadzwyczaj ważne narzędzie w rękach władz autorytarywnych. Bez wojska i bez biurokracji dyktatura jest nie do pomyślenia. Wiedział o tym Hitler, dlatego też polepszył byt materialny urzędników, wzmocnił ich szeregi, podniósł znaczenie aparatu wykonawczego. Nic więc dziwnego, że biurokracja niemiecka jest usposobiona dla reżimu pod każdym względem korzystnie.

A Reichswehra? Z wyjątkiem nielicznej zresztą grupy staro-szlacheckiej, korpus oficerski oświadcza się za reżimem. Hitler zniszczył te wszystkie ograniczenia, jakie na Niemcy nałożył Traktat Wersalski. Dzięki brunatnemu kanclerzowi armia niemiecka odzyskała swoje znaczenie. Tego Reichswehra a dokładniej mówiąc — Wehrmacht, taka jest nazwa oficjalna — nigdy Hitlerowi nie zapomni. Udział armii w życiu politycznym jest wielki: w gabinecie obecnym zasiada trzech ministrów, przedstawicieli Wehrmachtu: admirał Raeder, generał lotnictwa Goering i marszałek Blomberg. Istnieją wprawdzie różnice dotyczące kwestii polityki zagranicznej. Armia jest za wskrzeszeniem Rapallo, nie dowierza Włochom i wołaby powrót do polityki bismarkowskiej. Ale z drugiej strony uznaje grę Hitlera, jako przeprowadzoną do końca i dającą Niemcom duże korzyści praktyczne. Nastroje antysemickie nie są widziane źle w sztabie generalnym — gdyż dają one możliwość „podbicia ceny” ewentualnej normalizacji stosunków z Rosją, na którą zawsze jest czas. Armii może być Hitler pewien — z tej strony nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Teraz klasa robotnicza. Nie ulega wątpliwości, że tu jest pięta achillesowa reżimu, jednakowoż również nie należy przesadzać. Bardzo wielu robotników wyznaje dotychczas ideologię socjalistyczną i nastawienie tych mas jest jeszcze ciągle wybitnie antymilitarne. W razie jakiegokolwiek wojny byłby to element naprawdę dosyć płynny. Ale wbrew alarmom — podjęcie awantury wojennej przez Hitlera, wydaje się dość nieprawdopodobne, przynajmniej w najbliższej przyszłości. Będzie więc czas na korzystniejsze urobienie warstw robotniczych. Pracuje się zresztą nad tym niezwykle intensywnie. Po wtóre, jest faktem, że wśród bardzo licznych rzesz robotniczych, Hitlerzy mogli nie pozyskać sympatii — ale nie spotyka się z nienawiścią. Przyczyna tego jest prosta: w Niemczech zdołano w poważnym stopniu zmniejszyć bezrobocie. Kiedy Hitler przychodził do władzy — było w Rzeszy około 6 milionów bezrobotnych. Wszystkie wysiłki rządów liberalnych rozbiły się o kolosalne trudności finansowe i ekonomiczne. Dzisiaj bezrobocie nie zdołano wprawdzie całkowicie opanować, ale zmniejszono je w sposób wybitny. Czy ten niewątpliwie sukces będzie zjawiskiem stałym — trudno wyrokować. Niemniej jednak jest on dzisiaj faktem, z którym trzeba poważnie się liczyć. Można przypuszczać, że narodowy socjalizm pójdzie na coraz to radykalniejsze reformy społeczne, realizując nawet wiele celów czysto socjalistycznych. Walka o duszę robotnika trwa — i nie wolno twierdzić, jakoby Hitler nie miał żadnych szans jej wygrania.

Rolnictwo niemieckie jest na ogół za Hitlerem. Był średniego rolnika polepszył się. Front Pracy dysponuje ogromną siłą roboczą, której dostarcza fermerom. Istnieje dążność do likwidowania wielkiej własności a stworzenia silnej klasy średnich rolników. Tworzy się gospodarstwa dziedziczne t. zw. „Erbhofy”. Ze śmiercią właściciela, ferma przechodzi na syna lub krewnego — ale niekoniecznie w pierwszej linii. Zagrody te nie są podzielne i mają dostawać się w „najgodniejsze ręce”, o których wyborze decyduje fermer. Gospodarka rządowa wkracza bardzo poważnie i na wieś — ale na razie nie odczuwa się jej zbyt przykro. Na roli stosunki przedstawiają się raczej dobrze i nastroje wiejskie są w większości prozadowe.

Tak więc Got stwierdza, że liczenie na zbyt szybki upadek reżimu hitlerowskiego w Niemczech — byłoby niewłaściwym błędem politycznym. Ustrój ten opowiada interesom dużej części społeczeństwa — i w chwili obecnej jest ustrojem silnym.

Są jednakowoż plamy i rysy. Zbyt daleko idąca ingerencja państwa, która siłą rzeczy musi wzrastać — wywołuje pomruk niechęci. Prześladowania katolików i protestantów powodują coraz to większe fermenty. Zaznacza się to zwłaszcza w Bawarii i Nadrenii. Prócz tego kolosalnie rozbudowany aparat wojskowy i biurokratyczny pochłania olbrzymie sumy. Podatki wzrastają zastraszająco, a co za tym idzie, mieszanie się państwa we wszystkie dziedziny życia już nie tylko gospodarczego, ale i prywatnego. Jeżeli reżim hitlerowski się zatamie — to najbardziej prawdopodobną tego przyczyną będą trudności natury finansowej.

Tak się przedstawia sytuacja Niemiec w 1937 — lewicowemu pisarzowi francuskie-

Strajk okupacyjny w ZNP.

„Warszawski Dziennik Narodowy” domaga się rozwiązania ZNP.

Warszawa, 31. 9. Mianowani komisarz i wicekomisarze w liczbie 8 osób w Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie przybyli w godzinach rannych do gmachu Z. N. P. na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

Wskutek zarządzenia, zawieszającego zarząd z prezesem Kolanko na czele i wprowadzenia zarządu komisarycznego, wszyscy pracownicy umysłowi oraz fizyczni w liczbie około 300 osób ogłosili strajk okupacyjny. Wszystkie maszyny stanęły, prace zostały przerwane. Zwołano wiec, na którym uchwalono jednogłośnie strajk okupacyjny, jako protest przeciwko mianowaniu komisarzy.

Kim jest komisarz?

Wyznaczony kurator w Związku Nauczycielstwa Polskiego mgr Paweł Musiol pochodzi ze Śląska, ukończył Uniwersytet Jagielloński, był nauczycielem gimnazjum w Tarnowskich Górach i w Chorzowie. Pełnił również przez szereg lat obowiązki inspektora ochotniczych drużyn roboczych na Śląsku i był założycielem t. zw. Kuźnicy sanacyjnej.

Zarząd Związku Nauczycielstwa kpil w żywe oczy ze wszystkich wysuwanych pod jego adresem żądań, aż mu się noga powinęła. Jego rozwiązanie i zamianowanie zarządu komisarycznego było jedynym środkiem, umożliwiającym uzdrowienie stosunków w związku. Jego skuteczność zależy jednak od tego, czy czystka przeniknie od góry do dołów. Jeżeli bowiem p. Kolanko i jego towarzysze mogli tak rzadzić jak rzadzili, to przypisać to należy bezkrytycznemu

współdziałaniu popleczników, działających po dyktatorsku w poszczególnych ogniwach. To też czystka winna sięgnąć do ogniw, aby gruntownie przekreślić szkodliwą działalność mafii, lekceważącej głos rozsądnych nauczycieli.

Dotychczasowy zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego miał swoich obrońców nietylko w lewicy, ale i wśród sanacji. Pamiętamy dobrze, jak np. różne „Dzionki” na Pomorzu napadały na „Dziennik Bydgoski” za to, że zwalczał kierunek Z. N. P. i czolowych jego przywódców. Jak owi patentowni obrońcy prezesa Kolanki i towarzyszy teraz wyglądają?

Organ Stronnictwa Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy” uważa, że zawieszenie zarządu ZNP i mianowanie komisarzy nie uzdrowi stosunków w ZNP, którym rządzi potężna mafia.

Jest rzeczą powszechnie znaną — pisze „W. Dz. Nar.” — że na terenie nauczycielstwa działa sprawnie mafia, dobrze zakonstruowana i mająca poparcie wpływowości. Wprowadzenie zespołu komisarskiego nie może wiele zmienić, jeżeli chodzi o działalność Z. N. P. w „terenie”.

W dalszym ciągu działacze związkowi będą terroryzowali nauczycielstwo, „czuwali” nad polityką personalną Min. W. R. i O. P. i t. p.

Trzeba bowiem pamiętać, że mafia działająca w Z. N. P. jest potężna. Jeden przykład z ostatnich dni: Tyle krzyku przeciw narobiono dokoła rzekomego cofnięcia przez ministerstwo urlopów działaczom związkowym centrali, którzy będąc czynnymi nauczycielami, nie nauczali, a uposażenie pobierali

ze skarbu państwa. Zdawało się, że był to pierwszy właściwy krok ministerstwa w stosunku do związku. Tymczasem wszystko rozeszło się przysłowiowo po kościach: działacze centrali związku zagrozili, że raczej porzucą szkolnictwo i natychmiast otrzymali urlopy. Wprawdzie tylko na 3 miesiące, ale przecie tak łatwo udzielić urlopów na dalsze 3 — i tak okresami aż do końca roku.

W samym więc założeniu rzekomo nowej polityki władz w stosunku do Z. N. P. tkwi błąd. Polityka ta winna pójść po linii rugowania wpływów związku, a nie naginania jego działalności politycznej do nowych recept. Są pewne stany chorobowe, które uleczyć można tylko chirurgią. Właśnie do takich stanów zaliczyć musimy rolę, którą w latach ostatnich pełni Z. N. P. w szkolnictwie, a przez to samo w całym polskim społeczeństwie.

Tak oceniając zamierzony nowy kurs władz w stosunku do Z. N. P., stwierdzić tu trzeba jasno, że społeczeństwo domaga się walki z ideologią, propagowaną przez Z. N. P. Jedyne skutecznym środkiem zwalczania związku byłoby jego rozwiązanie!

Tego należy domagać się od władz.

Uderzenie wyszło z Ozonu.

Według „Słowa” wileńskiego w kołach politycznych dobrze poinformowanych utrzymują, że inicjatywa uporządkowania wewnętrznych stosunków w Związku Nauczycielstwa Polskiego wyszła z ulicy Matejki (siedziba sztabu głównego Ozonu w Warszawie), gdyż od dawna działalność zarządu głównego ZNP oceniana była nader krytycznie.

Mussolini powrócił do Rzymu jak tryumfator.

Rzym, 1. 10. (PAT) Powitanie jakie Rzym zgotował Mussolinemu, powracającemu z Niemiec, przypominało, ze względu na masowy udział społeczeństwa, wielkie zgromadzenie ludowe zorganizowane w dniu zajęcia Addis Abeby i ogłoszenia imperium w maju roku 1936.

Od południa zamknięto wszystkie sklepy, aby w dniu powrotu Mussoliniego nadać stolicy charakter świą-

teczny. Miasto udekorowane było sztandarami i oświetlone potężnymi reflektorami.

W chwili przyjazdu Mussoliniego o godz. 18,30 rozległy się ogłuszające sygnały syren przy równoczesnym biciu dzwonów kościelnych. Z fortu na Monte Mario artyleria oddała 21 strzałów. Mussoliniego powitali na dworcu kolejowym wszyscy ministrowie oraz dyplomatycy przedstawiciele Niemiec,

Austrii, Węgier i rządu hiszpańskiego generała Franco.

Najliczniejsze tłumy zgromadziły się na placu weneckim, aby zmanifestować swoje uczucia wobec Mussoliniego w chwili, gdy obejmować będzie urządowanie po swej podróży do Niemiec. O godz. 19-tej w świetle potężnych reflektorów, ukazał się na balkonie pałacu weneckiego Mussolini, którego nieprzeliczone tłumy powitały długotrwałą burzą wiwatów i oklasków. Przy dźwiękach fanfar sekretarz partii Starace zwołał z balkonu do tłumy publiczności:

„Czarne koszule powitacie wodza założyciela Imperium”.

Po dłuższej owacji Mussolini wygłosił następujące krótkie przemówienie:

„Czarne koszule, przynoszę z Niemiec i z moich rozmów, przeprowadzonych z Fuehrerem głębokie wrażenia i niezatarte wspomnienia. Przyjaźń włosko-niemiecka, mająca swój wyraz polityczny w osi Rzym-Berlin przeniknęła w ostatnich dniach do serc obu narodów. W sercach tych pozostanie. Cele tej przyjaźni są następujące: ścisła solidarność obu rewolucyj, odrodzenie Europy oraz pokój pomiędzy narodami, godnymi tego imienia”.

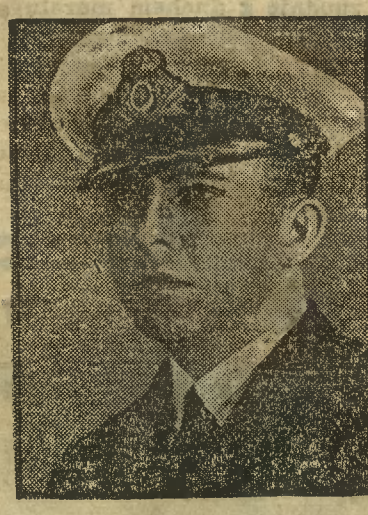
Stron. Ludowe w sprawie żydowskiej.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.) W naczelnym organie Stronnictwa Ludowego, „Zielonym Sztandarze”, na dzień 3 października, w artykule pt. „Samodzielna polityka celów”, wyjaśniono stanowisko Stronnictwa do kwestii żydowskiej w Polsce. Stronnictwo stwierdza, że nie jest zwolennikiem „rozwiązania kwestii żydowskiej przy pomocy pałki, noża i kamienia”, uważając te metody za nieskuteczne i za niemoralne. Jest to dostateczny powód, żeby panowie z tak zwanego obozu narodowego nazywali nas „żydowskimi pacholkami”. Nie przeszkadza to jednak temu, że ze strony żydów i skrajnej lewicy zarzuca się nam „żydożerstwo” dlatego, że kwestia żydowska dla nas istnieje, że już dziś przykładamy rękę do częściowego rozwiązania jej, tworząc na wsi liczne spółdzielnie, i nie kryjemy, że jeżeli kto ma emigrować na Madagaskar, to raczej wolimy, żeby żydzi niż chłopci”.

Zaręczyny greckiego następcy tronu.



Księżniczka Fryderyka.



Książę Paweł.

38-letni książę Paweł, następca tronu Grecji, zaręczył się z księżniczką Fryderyką, córką księcia Ernsta Augusta na Brunświ ku, z którego siostrą był ożeniony były cesarz niemiecki Wilhelm II.

Matematycy obradują w Warszawie.

Warszawa, 1. 10. (PAT) W gmachu Politechniki Warszawskiej odbywają się obrady 3-go Polskiego Zjazdu Matematycznego, przy udziale przeszło 100 uczestników. Obrady zjazdu trwać będą do soboty.

mu. Warto porównać powyższe wnioski z tymi, do których dochodzi publicystyka państw leżących na wschodzie Niemiec — to jest czeska i polska. Okazałoby się wówczas, czy istnieją styczne linie poglądów — a co za tym idzie, czy ten obraz, jaki kreśli p. Got — odpowiada rzeczywistości.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Odnowienie grobu Chopina w Paryżu.

Warszawa, 1. 10. (PAT) Grób Fryderyka Chopina, na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu, znajdujący się w stanie zaniedbania, został odrestaurowany staraniem i kosztem Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie. Dotychczasowe koszty konserwacji, poniesione przez Instytut Fryderyka Chopina, wynoszą 1435 frs.

Pragnąc nie dopuszczać w przyszłości do ponownego zaniedbania tego grobu, będącego świętością narodu polskiego, zarząd Instytutu Fryderyka Chopina uchwalił rozłożyć stałą opiekę nad miejscem spoczynku Fryderyka Chopina.

Na marginesie.

Znosi się na to, że lada dzień cały kraj zabrzmi nowym hasłem. W dziesiątkach mów padną wniosłe słowa, rozklei się afisze i zwola wiece propagandowe, a półurzędowe pisma aż się zachłystną ciętym zachwytem.

„Frontem do społeczeństwa” — to jest hasło, które idzie. Tyle już różnych mniej lub więcej wymyślnych „frontów” cierpliwie przeżyliśmy, więc i ten chyba nie przysporzy nam większych emocyj. Tymczasem zapowiadają to hasło rozporządzenia p. premiera i niektórych ministrów, które raz po raz się ukazują.

W jednym dniu grozi się natychmiastowym zwolnieniem ze służby państwowej tym wszystkim woźnym w starostwach, którzyby ośmielili się nie dopuścić przed oblicze samego pana starosty któregoś obywatela z obywateli Rzeczypospolitej.

Innego dnia na biurko panów starostów spada rozporządzenie nakazujące im złożenie wszystkich prezesur, których ponad wszelką miarę nabierali. Społeczeństwo ma mieć swobodę w wykonywaniu swoich funkcji.

Ustępstwem dla społeczeństwa jest rozporządzenie ministra spraw wojskowych o wycofaniu oficerów w czynnej służbie ze służby cywilnej. Albo oficer albo urzędnik — ale łączyć tych dwóch rzeczy nie można. Tego zdania było społeczeństwo, teraz do tego samego przekonania dochodzi i rząd.

Rozporządzenia idą, jedne po drugich i nie wiadomo, czy jutro albo pojutrze nie ukaze się jakieś nowe rozporządzenie, równie słuszne i równie ważne. Pan premier Składkowski ma dużo dobrej woli, jeśli chodzi o nawiązywanie zerwanych nici łączności między społeczeństwem a reżimem. Ale — społeczeństwo i jego prawa, to jednak zbyt wielka rzecz, aby ją można zbywać półśrodkami i haselkami w rodzaju tych czy innych „frontów”.

Społeczeństwo ma powód do radości, że każdy obywatel będzie mógł teraz wynężyć się przed samym panem starostą, że nawet prezesem tej czy innej organizacji będzie mógł być „szary człowiek”, a nie tylko starosta albo inny dygnitarz. Ale te wszystkie wspaniałe podarki jeszcze nie zastąpią społeczeństwu tych uprawnień, które mu się słusznie należą. Wynikające z najlepszych pobudek zarządzenia nie dadzą należytych skutków, jeśli społeczeństwo nie dostanie — samorzędu nieskrepowanego przez komisarzy i ordynacji wyborczej.

Sztuczny jedwab najrentowniejszym artykułem.

Sensacyjne dane o zyskach przemysłu jedwabniczego.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.). Niezwykłą poprawę koniunktury zaobserwowano ostatnio w dziedzinie przemysłu jedwabniczego. Jak się okazuje, jednym z najbardziej rentownych przemysłów w Polsce jest w chwili obecnej fabrykacja sztucznego jedwabiu. Ogłoszone niedawno dane dotyczące obrotów i zysków jednej z największych w Polsce fabryk sztucznego jedwabiu, wykazały zyski sięgające prawie 50%. Rewelacyjny bilans tej fabryki zanotował w ostatnim roku gospodarczym 13.000.000 złotych czystego zysku na 22.000.000 złotych obrotu rocznego. (r)

Tworzy się nowa organizacja pracownicza.

Warszawa. (Tel. wł.) W wyniku trwających od pewnego czasu pertraktacji stowarzyszeń urzędników państwowych utworzona ma być nowa organizacja, obejmująca pracowników wszystkich działów administracji państwowej. W skład tej organizacji wejda: Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Związek Urzędników Skarbców i Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej. Łącznie nowa organizacja obejmować będzie około 30.000 członków. W końcu br. zwołany ma być do Warszawy pierwszy ogólnopolski zjazd tej organizacji na którym to ogłoszona będzie deklaracja programowa. (r)

„Kultura” w Sowietach.

Przeróżający obraz bolszewickiego „raju”.

Marxizm nie jest możliwy do zastosowania w życiu w całej swej rozciągłości. Sam Lenin, gdy był więcej szczerzy wobec siebie, uznawał to. Istnieje zdumiewający dokument, który wyprowadził na światło dzienne I. A. Sołomon w niedawno wydanej pracy o Leninie pt. „Uljanowowie — Lenin i jego rodzina”. Sołomon opisuje scenę, jaka u niego w mieszkaniu rozegrała się w Brukseli, jaskrawo ilustrująca różnicę między Leninem z r. 1908 a Leninem z r. 1917 i podkreślająca jego uragilny, szyderczy stosunek do ideałów, które w dziewięć lat potem z nieznana w dziejach bezwzględnością zaczął wcielać w życie, jako twórca ZSSR.

Padły wówczas z ust Lenina takie słowa: „I biada byłoby nam, nam i całemu światu, gdyby drogą jakiejś bezmyślnej awantury Rosja została wtrącona w ustrój socjalistyczny we współczesnej nam epoce. Stałoby się to kłeska światowa, po której ludzkość nie przyszyłaby do siebie w ciągu długich lat”.

Dzisiejsi władcy Sowietów zaczynają jakby realizować to ówczesne ostrzeżenie Lenina, coraz bardziej zdecydowanie wyzwalając się z więzów doktryny Marksa, która w ciągu blisko 20 lat eksperymentowania nie dała spodziewanych dodatnich rezultatów, a przeciwnie wywołała chaos, cierpienie, nędzę a wreszcie rozłam i krwawe rozprawy nawet wśród zagorzałych jej zwolenników.

„W odwołaniu od Marksa, który się już dziś wyraźnie zaakcentował — pisze znawca Sowietów P. A. Smirow — Rosja oczywiście nie cofnie się do dawnych form ustrojowych, ale już nie ulega wątpliwości, że zamiast ustroju socjalistycznego, Sowiety wprowadzą u siebie integralny kapitalizm państwowy... Będzie to nowe państwo, które niezawodnie stanie pod wieloma względami w sprzeczności z kulturą Zachodu, ale w głównej swej osnowie będzie z dala stało od podważającej świat chimery marksizmu” (Por. L'Idéologie Marxiste en URSS).

Do jakiego stopnia doktrynerstwo marksowskie wpłynęło ujemnie na stan kulturalny ludności sowieckiej pod względem materialnym i umysłowym, można znaleźć

potwierdzenie w ogłoszonych ostatnio danych statystycznych... Ukazała się obecnie praca Mastowa pt. „Skolektywizowana Rosja” (Praga 1937). Autor opisuje jedną tylko rodzinę chłopską, za to bardzo szczegółowo. Dodaje przy tym w komentarzu, że stopę życiową opisaną rodziny można uogólnić na całą przeciętną wieś skolektywizowaną.

A jakże jest zarobek tych ludzi? Za jeden dzień pracy od 4 rano do 8 wieczorem otrzymują oni po 20 kopiejek, 2 kg zboża, 2 kg siana i 2 kg słomy i plew... i kilka kilogramów odpadków owoców. Cały roczny zarobek w Kołchozie 82 rb. idzie na drobne zakupy, jak sól, nafta, zapalki. Siano, słomę i plewy spożywają krowy. Na wyżywienie rodziny zostaje zboże... Mięsa nie je się w ogóle, stoniny zaś, cukru i roślinnych tłuszczów mniej niż 3 gramy dziennie na głowę. Nic dziwnego, że zboże w pierwszych 6-8 miesiącach zostaje zjedzone, później zaczyna się głodówka. Pokarmem zasadniczym dorosłych są ziemniaki, kapusta i buraki i to nie zawsze w dostatecznej ilości...

A jak ta kultura codzienna w Sowietach wygląda w życiu umysłowym? Weźmy dla przykładu choćby dziedzinę produkcji książkowej. W roku ubiegłym drukarnie sowieckie wypuściły w świat 457 milionów egzemplarzy na ogólną sumę 523 milionów rubli. Suma na pierwszy rzut oka zawrotna. Ale przy bliższym zanalizowaniu tych imponujących cyfr przekonamy się, że nie literatura i nie nauka znajdują się na czele produkcji książkowej Sowietów. Wobec np. wydanych wówczas 55.000 egz. Gorkiego wydrukowano pism Lenina 78 tysięcy a Stalina 500.000 egzemplarzy(!). Mowa Stalina na I konferencji „stachanowców” została odbita aż w 5 milionach egz. A więc, okazuje się, że „literatura”, ale agitacyjno-propagandowa osiąga najwyższy nakład w wydawnictwach sowieckich. O wartości wydanych książek, poza niewielką ilością istotnie wartościowych naukowych dzieł, przeważnie tłumaczonych — można wnioskować z faktu w r. 1935: z całej produkcji wydawniczej doczekało się recenzji tylko 10% książek. A więc ok. 90% książek sowieckich

nawet w prasie tamtejszej pominiętych zostaje milczeniem...

Te same pozory wielkiego rozmachu, pokrywającego rzeczywistość tandetą, można zaobserwować w rozbudowie szkolnictwa sowieckiego. Już poprzednio zwracaliśmy na to uwagę (art. „Szkoła w Sowietach”), obecnie należy dodać szereg danych, zamieszczonych m. in. w artykule „Ou en est l'école Sovietique” (Co się dzieje ze szkołą sowiecką) biuletynu „Lettres de Rome” z 15 września br. Okazuje się, że rozpoczęty 1 września 1936 r. nowy „przełom” w szkolnictwie sowieckim jest taki, że w obwodzie kalininim — jak stwierdza „Prawda” moskiewska — braknie 359 nauczycieli, w obwodzie iwanowskim — 103 nauczycieli; w kraju saratowskim 245; w kraju Zachodnio-Syberyjskim 3.564. „Nie lepiej — pisze dalej „Prawda” — przedstawia się sprawa w innych obwodach.

Oprócz tak poważnego braku sił nauczycielskich należy podkreślić nadzwyczaj niski ich poziom. Ta sama „Prawda” podaje, że spośród 270.000 nauczycieli — według danych komisariatu oświaty ZSSR — 160.000 nauczycieli szkół powszechnych nie ma wykształcenia średniego, 75% nauczycieli szkół średnich nie ma wyższego wykształcenia...

W szkołach sowieckich na pierwszym miejscu stawia się politykę. W czasopiśmie „Za komunistyczne proświecenie” z 4 sierpnia br. znajduje się dekret Komisariatu oświaty, mocą którego w programie szkolnym na pierwsze miejsce winna być postawiona sprawa komentowania nowej konstytucji Stalina... Wychowanie więc sowieckie to przede wszystkim polityka. Ale na czym ta „polityka” polega? Przede wszystkim na gloryfikacji i niewolniczym schlebianiu dzisiejszym władcom Sowietów. W czasopiśmie „Wychowanie przedszkolne” nauczycielka zamieszcza takie sprawozdanie dla swych wychowanek ze swej wizyty u Stalina: „Z jaką przedziwną prostotą największy człowiek naszej epoki, wielki Stalin, pozdrowił mnie, biedną pracownicę z dalekiego Uralu. Przy powitaniu nawet raczył mi podać rękę”(!).

KAP.

Zejdź luba do mej gondoli!



— śpiewał minister Beck w czasie swego ostatniego pobytu w Wenecji. Tylko — jak zwykle — nikt nie wiedział do kogo kierował swoje westchnienia.

Prawdziwie „bajeczne” dochody sowieckich pracowników pocztowych.

Moskwa. (PAT) Jak donoszą „Izwestia”, na mocy rozporządzenia ludowego komisariatu łączności, funkcjonariusze tego komisariatu otrzymają z dniem 1 września znacznie podwyższone pobyry. Najwyższa płaca wynosi 540 rubli miesięcznie, zaś najniższa, np. listonosza, 120 rubli miesięcznie.

Ponieważ 1 kg masła kosztuje od 17

do 18 rubli, miesięczne pobyry listonosza stanowią równowartość 6 i pół kg masła lub jednego buta, gdyż para butów kosztuje 240 rubli.

Poza tym rozporządzenie postanawia, że pracownicy stachanowscy na podstawie orzeczenia specjalnej komisji będą mogli otrzymać tytuł mistrza łączności i dodatkowe wynagrodzenie.

Pawilon polski na wystawie w Cleveland zwidziło ponad 300.000 osób.

Pawilon polski urządzony na wystawie „wielkich jezior” w Cleveland staraniem Polonii amerykańskiej i przy wydatnej pomocy konsulatu polskiego w Pittsburgu cieszy się wielkim powodzeniem. Prasa amerykańska podkreśla z uznaniem fakt, że jest to jedyny pawilon, przedstawiający kulturalny i naukowy dorobek obcego państwa. Pawilon polski zwidziło dotychczas ponad 300.000 osób.

Komuniści — wyzyskiwaczami!

Paryż. (PAT) „Echo de Paris” donosi, że sąd pracy w Paryżu rozpatrywał sprawę urzędnika naczelnego organu partii komunistycznej „Humanité” — Khellana, który wystąpił na drogę sądową przeciwko komunistycznemu dziennikowi za niestosowanie się do ustawy o płatnych urlopiach dla pracowników i niedotrzymanie określonego prawem terminu wypowiedzenia. Sąd pracy skazał dyrektora wydawnictwa „Humanité” na zapłacenie odszkodowania, przyznając słuszność skarżącemu.

Milicynowy spadek po niejakiem Maciejewskim.

Francuskie biuro szuka spadkobierców w Polsce.

Kalisz, 30. 9. Do Kalisza przybył adwokat francuski J. Bocker, przedstawiciel biura „Maurice Concot” w Strassburgu, który poszukuje w Kaliszu spadkobierców po emigrancie polskim Ignacym Maciejewskim, zmarłym niedawno we Francji. Ignacy Maciejewski wyemigrował z Kalisza w 1905 r. i przez kilkanaście lat dorobił się olbrzymiego majątku, wynoszącego około 18 milionów franków.

Po śmierci Maciejewskiego majątek jego spieniężono i ulokowano w Banku Francuskim od czasu zgłoszenia się spadkobierców. Ponieważ nikt się nie zgłosił, biuro strassburskie wysłało swego przedstawiciela do Polski, celem wyszukania najbliższej rodziny Maciejewskiego.

Adwokat Józef Bocker znalazł w Kaliszu kilka rodzin Maciejewskich i po sprawdzeniu metryk powrócił do Francji.

Z kcaju.

Wszyscy ludowcy zwolnieni. Z więzień krakowskich zwolnieni zostali wszyscy członkowie Stronnictwa Ludowego w liczbie kilkunastu, aresztowani w związku ze strajkiem rolnym. Przeciw kilku zwolnionym śledztwo zostało umorzono.

Konie wierzchowe dla armii na FON. Znany hodowca i właściciel czołowej stajni wyścigowej w Polsce, senator Eryk Kuratowski z Łochowa, ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej 5 koni remontowych typu wierzchowego, ogólnej wartości 6.000 zł.

Najbagnistsza część Polesia będzie osuszona. W ministerstwie rolnictwa rozpatrywany jest projekt osuszenia terenów między rzekami Stochodem i Styrem w powiecie pińskim oraz częściowo kowelskim. Obszar ten, zajmujący przeszło 200.000 ha powierzchni, jest jednym z najbardziej bagnistych i upośledzonych. Ziemię tę są pozabawione dróg, a mieszkający tam Poleszacy żyją niemal w warunkach pierwotnych.

Wypadek motocyklowy komisarza policji. Jadący motocyklem po polnej drodze komendant policji państw w Postawach, podkomisarz Mankiewicz, uległ katastrofie. Ciężko rannego oficera policji przewieziono do kliniki uniwersyteckiej w Wilnie.

Wzmocniona kontrola na granicy niemieckiej. Z Katowic donoszą: Na punkcie granicznym Bytom — Dworzec, niemiecka policja graniczna pełni od kilku dni służbę w znacznie wzmocnionym śladzie. Pociągi pośpieszne, idące do Niemiec, obsługują wielu tajnych agentów, którzy kontrolują ściśle paszporty podróżnych. Policja śledcza zaopatrzona jest w skorowidz osób, udających się do Niemiec. Zarządzenia te pozostają w związku z pobytom Mussoliniego w Niemczech.

Huta szkła w Ząbkowicach, nieczynna od dwóch lat, ma być w końcu października br. ponownie uruchomiona. Na razie przewiduje się zatrudnienie około 100 robotników.

Echa Brześcia. W dniu 28 września upłynął 3-letni termin zawieszenia kary i pozbawienia praw obywatelskich, orzeczonych wobec dr. Józefa Putka ze Stronnictwa Ludowego, byłego posła Adama Ciołkosza z Tarnowa, b. posła Mieczysława Mastka, obecnie kierownika domu kolejarzy w Krakowie i b. posła St. Dubois — wszystkich z PPS.

Uruchomienie fabryki zapalek w Pińsku. W Pińsku po dwumiesięcznej przerwie, uruchomiona została fabryka zapalek, w której znalazło zatrudnienie 300 ludzi.

Apel do prasy narodowej. Czelnik młynarski, lat 31, Poznańczyk, obznajmiony z pracami (nawet kierowniczymi) w wszelkiego rodzaju młynach i z obsługą maszyn parowych i motorów spalinowych, pragnąłby podjąć pracę na Kresach Wschodnich. Zgłoszenia uprasza się skierować do redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, Bydgoszcz, ul. Poznańska nr 12. Pisma narodowe w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich uprasza się o przedruk niniejszej notatki.

E. Phillips-Openheim.

Milioner

1000 bez PIENIĘDZY

Powieść.

17)

(Ciąg dalszy).

Niebawem wszedł jakiś młody człowiek, powitany uniżenie przez dyrektora gry i zniknął w pokoju brydżowym.

Dopiero około czwartej nad ranem wszedł dwóch mężczyzn. Byli przyzwyczajeni ubrani, ale ich misja urzędowa nie ulegała wątpliwości. Dyrektor szybko podszedł do nich, a Bliss energicznie nacisnął wzniesienie.

— Z kim panowie chcą mówić? — zapytał Perkins.

— Z dyrektorem klubu — odpowiedział jeden.

— Dyrektora nie ma, ale jest panna Fortescue, sekretarka. Oto pokój dla nieczłonków, proszę, niech panowie spoczną.

Przybysz chciał usunąć Perkinsa, ale ten opierał się.

— Obcym wstęp wzbroniony — rzekł energicznie.

Wyższy z mężczyzn położył mu rękę na ramieniu.

— Nie przyszliśmy tutaj dla przyjemności — rzekł. Jesteśmy ze Scotland

Jak się odbywały polowania na płatników?

Obywatel płacący podatki — to jeszcze nie wróg.

Interesująco redagowany tygodnik polityczny „Podbipięta”, szczerze propagujący ideę zgody narodowej, wraca jeszcze do pamiętnego procesu wyższych urzędników skarbowych i snuje na jego marginesie rozważania na temat traktowania podatników w ogóle i tzw. „polowań na płatnika”, o których się głośno mówiło w czasie procesu warszawskiego.

„Podbipięta” stwierdza, że urzędnicy skarbowi byli zbyt forsownie premiowani za wykrywanie nadużyć podatkowych i to ich demoralizowało. Świetnie zarabiali na tym. Doszło też do tego, że zamiast normalnie pracować nad ściąganiem podatków, zaniedbywali obowiązki i weszli, tropili, rewidowali mieszkania, kieszenie, patrząc na każdego niemal podatnika jak na osobę podejrzaną. I sam płatnik podatków zaczął się czuć nie jak obywatel, spełniająca cy powinność, lecz jak tropiona zwierzyna.

Do ludzi, którzy najrzetelniej składali zeznania o dochodzie, odnoszono się jak do krętaczy i wymierzano im podatek „na oko”. W tych warunkach najuczciwszy płatnik może stracić cnotę i podjąć walkę, którą mu się narzuca, choćby nie miał żadnej ochoty do rozgrywek co do wysokości podatku.

Jeżeli się proteguje urzędników, którzy

robią karierę na udrażaniu obywateli płacących podatki, nic dziwnego, że dochodzi do zwyrodnienia w aparacie urzędniczym. Najbardziej gorliwy tropiciel podatników uzyskał, jak słyszeliśmy na procesie, świadectwo lekarskie co do swojej nieopieczalności i — pracował nadal. Wyjątkowo musiał być wówczas system pracy, aby takiego urzędnika uważać za właściwego człowieka na właściwym miejscu.

„Feldfel” podatkowy uważał się za człowieka, który ma prawo z góry patrzeć na obywateli płacących podatki, był od nich wyższy, to też nie wahał się stosować metod drastycznych nawet do przelożonej gimnazjum żeńskiego i to na terenach uczelni. Nie mógł zrozumieć feldfel Michałszczyzny, że pieniąż, idący do kasy skarbowej musi być zdobywany w sposób zgodny z przepisami prawa.

— Chwała Bogu, że te okropne metody — to „wczoraj” naszej administracji skarbowej, że stosunki dziś znacznie się zmieniły na lepsze — kończy „Podbipięta”.

Czy zmieniły się na lepsze naprawdę?

Może w ministerstwie skarbu powiał lepszy duch, ale ten duch nie zawsze już dotarł do urzędów prowincjonalnych! A czas najwyższy, aby się to zmieniło i w rzeczywistości!

Uchwały zjazdu piekarzy.

Walny doroczny zjazd piekarzy w Toruniu przy udziale ponad 200 delegatów, po wysłuchaniu referatu oraz po przeprowadzonej dyskusji na temat noweli do ustawy przemysłowej, zaprotestował zdecydowanie przeciwko pomysłom dyr. Ptasieńskiego z Lublina, albowiem zdają one do wprowadzenia do ustawy przemysłowej takich zmian, któreby wpłynęły nie tylko szkodliwie na zdrowy rozwój rzemiosła, lecz mogłyby stan rzemieślniczy na zachodnich kresach Polski doprowadzić do całkowitego rozłamu i upadku.

Poza tym uchwalono:

1) Prosić Pana Wojewodę Pomorskiego o wydanie zarządzenia poszczególnym terytorialnym władzom administracji ogólnej I instancji stosowania instrukcji Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 lipca br., że **ceną chleba ma równać się cenie hurtowej mąki, plus 2 grosze** — do czasu zatwierdzenia kalkulacji.

2) Prosić Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o przyspieszenie zatwierdzenia **stałych kosztów produkcji** na wypiek żytni i na wypiek pszenny. Do zakreszonego programu gospodarczego rządu odnosi się piekarstwo pomorskie z całym zrozumieniem, stwierdza jednak, że reglamentacja cen i procentowe ustalanie kosztów produkcji doprowadziło wielu piekarzy do ruiny.

3) Prosić Pana Ministra Spraw Wewnętrz-

nych o ustalenie jednolitego 65% **prze-**

mięciu żyta.

4) Prosić Pana Ministra Skarbu: o zmniejszenie podatku obrotowego na ¼%, o zwolnienie piekarstwa od podatku dochodowego na rok 1936, o ustalenie normy średniej dochodowości w warsztatach piekarskich na 1—2% od obrotu, o uwzględnienie przez urzędy skarbowe przy wykupie patentów ilości zatrudnionych normalnie pracowników, a nie wliczanie zatrudnionych dorywczo bezrobotnych, wreszcie o uwzględnienie przez urzędy skarbowe przy wykupie patentów faktycznie osiągniętych obrotów z towarów obcych w sklepach piekarskich i o stosowanie istniejącej pod tym względem instrukcji Ministerstwa Skarbu.

Kongres górników górnośląskich.

Katowice, 1. 10. Dwa związki zawodowe górników, a mianowicie Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce Zjednoczone Związki Zawodowe oraz Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zwołały do Katowic na nadchodzącą niedzielę kongres radców zakładowych przemysłu węglowego województwa śląskiego zjednoczonych w tych związkach. Kongres obradować ma nad sprawami organizacyjnymi. (r)

Ze świata.

— Sejmik największej organizacji polskiej w Ameryce. W Wilkesbarre obradował sejm Zjednoczenia Polsko-Katolickiego. Dotychczasowy prezes, Kania, został wybrany ponownie na prezesa Zjednoczenia.

— Szef francuskiego sztabu generalnego generał Gamelin przybędzie do Rumunii w ciągu przyszłego tygodnia. Gen. Gamelin weźmie udział w manewrach armii rumuńskiej.

— Kosztowna kontrola. Udział okrętów wojennych francuskich w pierwszej kontroli morskiej na wodach hiszpańskich kosztował Francję około 30 milionów franków.

— Amnestia dla emigrantów politycznych w Paragwaju. Rząd paragwajski ogłosił generalną amnestię i wprowadził z powrotem w życie konstytucję. Amnestia nie dotyczy osób uwięzionych lub wydanych z granic państwa za działalność komunistyczną. Natychmiast po ogłoszeniu amnestii powróciło do Paragwaju wielu uchodźców.

— Ofiarą wojny chińsko-japońskiej w Szanghaju padła pochodząca z Chicago czteroletnia Świdzka, córka marynarza na okręcie amerykańskim Stanisława Świdzkiego, która zachorowała na szczytając się w Szanghaju zarazem z powodu rozkładających się na ulicach trupów.

— Radość z nagrania w Hollywood w wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer filmu pt. „Pani Walewska” (Countess Walewska) była przedwczesna, gdyż obecnie nazwę angielską filmu zmieniono na „The Conquest” (Zdobycz).

— Niemcy zakładają fabryki w Rumunii. Niemiecki koncern „I. G. Farben” uruchamia dwie fabryki wyrobów chemicznych w Rumunii, a mianowicie: w Braszowie, i w Alba Julia. Fabryka w Braszowie będzie wytwarzała takie produkty chemiczne, które Rumunia dotychczas sprowadzała z zagranicy, fabryka zaś w Alba Julia będzie produkowała farby anilinowe.

— Surowe życie w Hiszpanii. Dziennik urzędowy ministerstwa obrony w Walencji ogłasza dekret, mocą którego każdy obywatel, posiadający więcej niż jedną koldrę i jeden materac, obowiązany jest oddać pozostałe koldry i materace do dyspozycji władz wojskowych.

— Najstarszy dziennik angielski „Morning Post”, założony w roku 1772, wydał swój ostatni numer. Zakupiony on został przez lorda Camrose, właściciela „Daily Telegraphu” i pochłonięty będzie przez to ostatnie pismo.

Roosevelt przemówi na obchodzie polskim.

Prasa polsko-amerykańska donosi: Prezydent Roosevelt oświadczył, że weźmie udział w uroczystościach ku czci generała Włodzimierza Krzyżanowskiego, które się odbędą w dniu 11 października na emtarcu narodowym w Arlington i przy tej okazji wygłosi przemówienie na radio, w którym podkreśli zasługi tego zapomnianego bohatera wojny domowej (stanów północnych z południowymi — o zniesienie niewolnictwa).

Inspektor wyjął lampkę kieszonkową. Na lewo były drzwi, zasłonięte kotarą. Odsunął ją i nacisnął klamkę.

Księżę, miss Fortescue, Francourt i jeszcze jedna dama grali w brydża. Dwaj panowie stali przy kominku i rozmawiali z Maisie Wilson, wspartą na poręczy fotelu księcia.

Inspektor podszedł bliżej i badał zapisy brydżowe. Zagrywała właśnie partnerka księcia. Francourt spojrział zdumiony na intruzów.

— Czy mogę spytać, co to ma znaczyć?

Inspektor rozejrzał się po pokoju. W zachowaniu się obecnych nic nie wskazywało na uprawianie hazardu.

— Jestem inspektorem policji i przyszedłem tutaj służbowo. Doniesiono mi, że gra się tutaj w bakarata.

Francourt zachnął się.

— Wiedziałem te anonimowe doniesienia! Jestem przekonany, że to samo mówią o każdym klubie brydżowym, jeżeli tylko stawka wynosi więcej niż dwa szylingi za punkt. Czy pozwoli pan inspektor, że każę coś podać do picia? Przynajmniej do czasu rozegrania tego robra.

Inspektor odwrócił się i podszedł do drzwi.

— Przepraszam państwa za najście. Dobranoc!

Obydwaj urzędnicy wyszli z pokoju i słycał było jak portier zamknął za nimi bramę.

Księżę, zirytowany, rzucił kartami w stół.

— Gramy dalej! — krzyknął.

— Proszę Waszą Wysokość wybaczyć, ale dalsza gra nie jest możliwa.

Następnym razem chętnie służymy rewanżem.

Ażjata zmarszczył czoło.

— I to się nazywa przyjemny kraj! Wyjął książeczkę czekową i uregulował należność.

Nazajutrz przyszedł Bliss do Francourta przygnębiony. Ubrany był w swoje dawne, zniszczone ubranie.

— Bardzo załuję — ale wczorajsze sprostowanie...

— Wyrzuty sumienia?

Bliss skinął głową.

— Wiem, że to niemożliwe, ale nie mogłem zmużyć oka z tego powodu. Garnitur odniosłem do Poullet'a. Czy pieniądze, które od pana otrzymałem mam uważać za zarobione?

— Naturalnie — potwierdził Francourt. Spodziewam się, że mogę liczyć na pańską dyskrecję.

— W zupełności — przyrzekł Bliss.

Francourt uśmiechnął się mile i napisał kieszki Blissa papierosami.

— Sumienie — rzekł — zastanawia się nad wszystkim za wyjątkiem głodu. W razie potrzeby, niech pan znów zwróci się do mnie, proszę.

Nieszczęsna taksówka.

Pani Heath zaczęła już tracić cierpliwość. Przyniosła mu śniadanie, którego nie zamawiała i postawiła je na stole.

— Prosiłem tylko o jedną szklankę herbaty — rzekł Bliss, spoglądając łakomie na przysmażoną słoninę.

— Wszystko jedno. Musi pan zjeść to, co panu przyniosłam. Nie może pan cały dzień biegać po mieście z pustym żołądkiem.

— Pani jest dla mnie doprawdy bardzo dobra — odpowiedział, zjadając z apetytem... Może którego dnia...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co INNI Piszą

Mądry władca ludu słucha...

W ostatnim numerze tygodnika „Zwrot”, wychodzącego w Katowicach, znajdujemy zereg dowcipnych trioletów chińskich, które jakoś dziwnie pasują do stosunków nie tylko... chińskich:

Mądry władca — ludu słucha,
a nie mandarynów,
co swych patrzą kies i brzucha...
Mądry władca — ludu słucha.

Nie podnieś lud obucha
na tron Nieba Synów —
Kiedy władca ludu słucha,
a nie mandarynów.

Lud to rzeka, tron zaś — tratwa,
co po rzece płynie.
Rzecz to najzupełniej łatwa,
kiedy z prądem płynie tratwa.

Biada, gdy zły żeglarz zgmtawa,
toń — wnet w nurtach zginie!
Lud to rzeka, tron zaś — tratwa,
co po rzece płynie.

Kulis, oprócz garści ryżu —
żąda praw człowieka.
Nie wystarczy rzucić z wyżu —
kulisowi garstkę ryżu.

Wierz, nie wstrzyma miecz ze spizu
Burzy, co nie czeka,
Kulis, oprócz garści ryżu —
żąda praw człowieka.

Ten sam „Zwrot” notuje niezły dowcip kursujący po Warszawie:
„Beznadziejna to robota —
nie przykryjesz kocem kota!”

Z walk pod Szanghajem.

Szanghaj, 1. 10. (PAT). Korespondent Havasa, który odbył wczoraj drogę po północnej części koncesji międzynarodowej na wprost Czapei i Hong-Peu, stwierdził, iż Japończycy w następstwie częściowego przeciwnatarcia Chińczyków ubiegłej nocy, cofnęli się o 150 m na wschód wzdłuż Range-Road.

Żołnierze brytyjscy, strzegący koncesji, byli naczynymi świadkami walk. Oświadczili oni korespondentowi Havasa, iż strzelcy chińscy niepokojąc Japończyków z okien sąsiednich domów, uczynili nie do utrzymania pozycje japońskie, drogę zdobyte w dniu onegdajszym i wczorajszym i zmusili ich do odwrotu, pomimo wyższości uzbrojenia Japończyków. Podjęte wczoraj rano przez Japończyków próby wyparcia strzelców chińskich, mimo udziału artylerii, zakończyły się niepowodzeniem. Władze japońskie wydały swym wojskom zakaz bombardowania powietrznego w pobliżu koncesji międzynarodowej.

Komunikat dowództwa wojsk japońskich.

Front Szansi: Wojska japońskie zajęły m. Fanszehsien (na południe od m. Tatung) w północno-wschodniej części prowincji Szansi.

Front środkowy: Straże przednie korpusu posuwającego się na południe, wzdłuż kolei Tientsin-Pukou zajęły m. Tungkuang w połowie drogi między Canczou i Tehczou. Miasto i stacja Tungkuang oddalone są o 30 km od granicy prowincji Hopei (albo Czili) i prowincji Szantung. Komunikat wspomina, że wobec szybkiej ofensywy japońskiej, gubernator Szantungu zamierza przenieść władze administracyjne z Cinan, stolicy Szantungu, do miasta położonego na linii kolejowej Cinan — Kiaoczao.

Wojska japońskie w prowincji Hopei (albo Czili) zajęły m. Sinsien o 30 km na południe od Hohien (która leży w połowie drogi między Paoting i Canczou). Inny oddział zajął m. Fonczeng o 30 km na północny zachód od Tehczou. Samolot chiński bombardował stację kolejową Paoting.

Front szanghajski: dalsze zacięte walki na północnym odcinku, o wynikach komunikat nie wspomina. Kanonierki chińskie usiłują utrudnić żeglugę na rzece niebieskiej, zakładając miny i niszcząc sygnały.

Front południowy: bez zmian.

Zmiany w niemieckiej służbie dyplomatycznej.

Berlin, 1. 10. (PAT). W tutejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoski o zamierzonych jakoby zmianach w służbie dyplomatycznej Niemiec. Ambasador Papan miałby przejść do Rzymu, ambasador von Ribbentrop wrócić do Berlina, a dr Hassel z Rzymu przejść do Londynu.

Nowe zaostrenie stosunków anglo-włoskich.

Londyn, 1. 10. (PAT). Wczorajsza dyskusja między ambasadorem Grandim a min Edenem miała mieć przebieg dość ostry.

Jak się dowiaduje korespondent PAT, gdy min. Eden zagroził miał otwarciem granicy francusko-hispańskiej, Grandi odpowiedzieć miał, że rząd włoski uważa granicę tę właściwie już za otwartą, a z formalnego ogłoszenia otwarcie tej granicy wyciągnie należyte konsekwencje.

Wizyta Grandiego u min. Edena, spowodowana została zresztą stanowiskiem pewnej części prasy brytyjskiej, która przedstawiała plan wspólnej noty brytyjsko-francuskiej w Rzymie jako ultimatum. Grandi zwrócić miał uwagę min. Edena na tego rodzaju wystąpienia prasy angielskiej, twierdząc, iż według wiadomości włoskich, dane gazety angielskie działały nie bez inspiracji oficjalnej.

Rozpoczynamy start do wyścigu o fortunę. Prawo udziału w tych zawodach posiadają wszyscy właściciele losów do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

Układ morski anglo-francusko-włoski.

Paryż, 1. 10. (PAT). Układ delegacji morskich, ustalający warunki techniczne udziału Włoch w układach zawartych w Nyon, został podpisany wczoraj o godz. 13-ej. Układ ten zostanie natychmiast przedłożony celem aprobaty trzem zainteresowanym rządów i wejdzie w życie natychmiast po jej otrzymaniu. Układ ten jest obszernym dokumentem, obejmującym 20 stron pisma maszynowego. Ustala on drogi morskie i strefy, które powierzone zostaną nadzorowi każdej z 3-ch flot oraz sygnałów, którymi floty te będą między sobą się porozumiewać.

Zachodnia część morza Śródziemnego, sąsiadująca z Gibraltarem, powierzona została W. Brytanii, podczas gdy Francja wykonywać ma kontrolę na swych drogach komunikacyjnych z Algierem. Pozostała część morza Śródziemnego powierzona została Włochom, których pole działania obejmuje prawie całość morza tyreńskiego oraz części przyległe do półwyspu apenińskiego. We wschodniej części morza Śródziemnego Włochy otrzymują drugą strefę, ciągnącą się wzdłuż wybrzeży trypolitańskich, Egiptu i sięgającą do portu Saidu.

Francja stoi przed koniecznością wprowadzenia kontroli dewizowej.

Paryż, 1. 10. (PAT). Już od kilku dni w kołach finansowych i parlamentarnych obiegają różne, na razie nawet sprzeczne pogłoski na temat możliwości zmiany polityki finansowej rządu. Pogłoski te przedostały się również i na giełdę, gdzie odbiły się w poważnej niższej franka przy transakcjach terminowych w funtach i dolarach.

Punktem wyjścia tych pogłosek były konferencje, jakie odbył minister finansów Bonnet z gubernatorem Banku Francji Fournierem. W wyniku narad, podjęto środki, zmierzające z jednej strony do ograniczenia transakcji ter-

minowych walutami, a z drugiej do utrudnienia nabywania obcych walut. W kołach finansowych interpretowano te posunięcia rządu jako pierwszy krok na drodze do wprowadzenia kontroli dewizowej. Pogłoski te utrzymywały się, pomimo niedawnych oświadczeń.

W razie, gdyby rząd zdecydował się na tego rodzaju posunięcie, co jednak uważane jest za nieprawdopodobne, to musiałby specjalnie zwołać izby, celem uchwalenia odpowiednich tekstów ustawodawczych, a wydaje się to wątpliwym, aby mógł wtedy w izbie znaleźć odpowiednią większość.

Krach na rynku metali.

Zapowiedź kryzysu czy nowej spekulacji?

Londyn, 1. 10. (PAT). Jak już donoszone, nastąpił 29 września krach na światowym rynku metali nieżelaznych w Londynie. Został on spowodowany poważnym zwiększeniem podaży przez spekulację na rynku, odznaczającym się od pewnego czasu szczupłością popytu i transakcji.

Poniżej podajemy kursy 4 zasadniczych metali nieżelaznych na giełdzie londyńskiej w dn. 30 września, w porównaniu z notowaniami z dn. 28 września (w funtach za tonę — w nawiasie notowania z 28 września): miedź standard per kaca 47 1/2 — 47 5/8 (50 1/2 — 50 5/8), sycyna standard per kasa 244 1/2 — 245 (254 1/2 — 255), ołów dostawa natychmiastowa 19 3/16 — 19 1/4 (20 1/16 — 20 5/16), cynk dostawa natychmiastowa 19 — 19 1/8 (19 3/8 — 20).

Największy spadek nastąpił w dniu 20 września, jednak notowania z dn. 30 września dowodzą trwania słabszej tendencji.

Przypomnieć należy, że po krachu, który nastąpił na początku kwietnia br., rynek metali nieżelaznych cechowała tendencja utrzymana przejściowo ze słabszym odciążeniem. Obecne ponowne załamanie się cen metali komentowane jest w niektórych kołach dość pesymistycznie (jak zapowiedź załamania koniunktury — red.). Istnieją jednak również opinie, że może to być wstępny manewr do spekulacji zwykłej.

Demonstracje antyżydowskie w szkole Wawelberga.

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.) W szkole Wawelberga, gdzie również prowadzi ożywioną działalność antyżydowską młodzież z pod znaku płk. Koca, doszło wczoraj do nowych demonstracji. Przy- musowe przesadzanie żydów na od-

dzielne ławki odbywało się codziennie. Prof. Zakrzewski w zdecydowany sposób wezwał jednak studentów, by nie ruszali żydów. Młodzież w odpowiedzi demonstracyjnie opuściła salę wykładową, zostawiając pana profesora w



Dlaczego i Ty nie masz białych zębów, jakie dała Ci Natura?

Rozpocząłeś życie, mając białe, czyste nie zepsute zęby — mocne i zdrowe. Jeżeli nie są one obecnie w takim stanie, jest to jedynie Twoja wina. Ale na szczęście, nie jest jeszcze zapóźno, by temu zaradzić.

Lekarze-Dentyści zalecają pastę Colgate dla jej podwójnego działania. Po pierwsze jej przenikająca piana dociera do najbardziej ukrytych miejsc między zębami, gdzie rozpoczyna się ich psucie. Usuwa ona przyczynę tego psucia: małe cząsteczki pożywienia, których szczoteczka nie można osiągnąć. Po drugie, jej łagodna piana polewuje zęby delikatnie i bezpiecznie, przywracając im ośniewającą białość i piękno.

PASTA DO ZĘBÓW COLGATE

19844

wyłącznie żydowskim towarzystwie. Profesor wołał jednak przerwać wykład. Gdy wznowiono zajęcia, wrócili również i chrześcijanie, żydzi przez cały czas wykładu stali, nie zajmując miejsc.

Tak więc 8 żydów potrafi wznieść niepokój i przerwę w wykładach. (r)

Milczenie o wynikach wizyty Mussoliniego.

Berlin, 1. 10. (PAT). Niemieckie koła miarodajne zachowują milczenie o konkretnych tematach i wynikach ostatnich rozmów niemiecko-włoskich. Wiadomo tylko, że rozmowy polityczne, prowadzone w Monachium i Berlinie oraz w Karinhall podczas odwiedzin Mussoliniego i min. Ciano u premiera Goeringa, dotyczyły szeregu zagadnień międzynarodowych, wymagających uzgodnienia stanowisk obu krajów. Bardzo poważne, jeżeli nie naczelną nawet miejsce zajmowała przy tym sprawa hiszpańska. Niemcy miały pozostawić Włochom ostateczną ocenę propozycji Anglii i Francji w sprawie kontroli na Morzu Śródziemnym.

Schacht ustąpi 10 października.

Berlin, 1. 10. (PAT). Nieustające pogłoski o ustąpieniu dra Schachta wymieniają obecnie termin 10 października. Mówi się, że Schacht ustąpić ma z obu zajmowanych stanowisk, a więc zarówno z min. gospodarki, jak i prezydium banku Rzeszy.

Jako kandydat na stanowisko min. gospodarki wymieniany jest już nawet sekretarz stanu Posse, a jako przyszły prezes banku Rzeszy — obecny minister finansów Schwerin-Krossigk.

Jakichkolwiek autorytatywnych informacji w tej sprawie brak. Słychać, że kanclerz przeciwny jest dymisji dr. Schachta, oceniając jego olbrzymie doświadczenie.

Kiedy odbędzie się polski lot do granicy stratosfery?

Warszawa, 1. 10. (PAT) W związku z projektowanym na koniec września lotem do granicy stratosfery dowiadujemy się, że przygotowania techniczne do lotu zostały ukończone, wskutek jednak nieprzewidzianego opóźnienia się przygotowań naukowych, ostateczny termin lotu zostaje przesunięty i nie jest jeszcze w tej chwili wiadomy. Najprawdopodobniej, o ile warunki atmosferyczne pozwolą, projektowany lot odbędzie się w październiku.

Nasz nowynumer telefoniczny
(zbiorowy) na trzy przewody**2650**„Dziennik Bydgoski“
Drukarnia Bydgoska S.A.**Wszyscy pisarze katolicy —
jednomyślni z Rostworowskim.**

Warszawa. (KAP) Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich wysłało do znakomitego pisarza Karola Huberta Rostworowskiego depeszę tej treści:

„Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich wyraża Czcigodnemu Panu najgłębsze uznanie jako obrońcy godności piśmiennictwa polskiego.

Prezes: Stanisław Miłaszewski“.

**Samolot sowiecki wylądował
w Polsce i — uciekł.**

Wilejka, 1. 10. (PAT) Samolot wojskowy sowiecki przeleciał granicę i wylądował na terytorium polskim koło Junczewic w pow. wilejskim. Gdy sowieccy lotnicy zorientowali się, że naruszyli granicę, odlecieli do Rosji sowieckiej.

**Krwawe porachunki
wśród narodowych radykałów.**

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.) Donosiliśmy o głośnym napadzie politycznym, dokonanym na redakcję ONRowskiego dziennika „ABC“. Otóż grupa, która niedawno padła ofiarą tego napadu postanowiła wziąć odwet i wczoraj w nocy został srodze pobity wybitny członek „Falangi“ p. Wasiutyński, odnosząc rany ciężkie i tłuczone na całym ciele. Rannego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. (r)

Kogo przyjął Pan Prezydent R. P.?

Warszawa, 1. 10. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął ks. prof. dr. Wójcickiego, nowoobranego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Następnie Pan Prezydent R. P. przyjął delegację Centrum Wykształcenia Łączności. Delegacja ta zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na uroczystą promocję wychowanków szkoły.

Z kolei Pan Prezydent R. P. przyjął p. ministra przemysłu i handlu, Antoniego Romana.

Beck powrócił.

Warszawa, 1. 10. (PAT) Dziś powrócił do Warszawy minister spraw zagr. p. Józef Beck. P. Ministra witali na dworcu podsekretarz stanu w M. S. Z. p. J. Szembek w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa.

**Min. Ulrych pragnie dotrzymać
słowa danego w Toruniu.**

Warszawa, 1. 10. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu p. ministra komunikacji p. Juliusza Ulrycha.

**Uchylenie jeszcze jednej konfiskaty
oświadczenia Paderewskiego.**

Sosnowiec, 1. 10. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Sosnowcu uchylił zajęcie przez starostwo nr 244 „Ekspresu Zagłębia“ w Sosnowcu, w którym było umieszczone oświadczenie Paderewskiego.

**Min. Poniatowski na terenie
powiatu nowotomyskiego.**

Wolsztyn, 1. 10. (PAT) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przybył do pow. nowotomyskiego minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski i zwiedził miejscowość Dakowy Mokre, po czym udał się do pow. wolsztyńskiego do miejscowości Karna. W powiatach tych pan minister zwiedził tereny rozparcelowane, oprowadzany przez miejscowych starostów. Minister Poniatowski zwiedził również parcele osadników, interesując się ich życiem i rozmawiając z poszczególnymi właścicielami parcel. Po południu pan minister odjechał do Poznania.

**Manifestacja przyjaźni
polsko-słowackiej.**

Wręczenie księdzu Hlince wielkiej wstęgi „Odrodzenia Polski“.

Bratislava, 1. 10. Dnia 27 września konsul Rzpłitej w Bratislawie, p. Wacław Łaciński, wręczył w imieniu P. Prezydenta Rzpłitej ks. infułatowi Andrzejowi Hlince odznaki wielkiej wstęgi orderu „Odrodzenia Polski“.

Akt ten obchodzono uroczystość całe miasto Rožomberok, które było udekorowane flagami o barwach polskich i słowackich.

Po odśpiewaniu przez chór polskiego hymnu narodowego oraz czesko-słowackich hymnów państwowych, zabrał głos ks. Hlinka. Głęboko wzruszony, oświadczył on, że w poczuciu odpowiedzialności przez 40 lat pełnił swe obowiązki jako duchowny, polityk i mąż stanu, nie oczekując za swą pracę uznania, odznaczeń, wdzięczności, lub nagrody ani ze strony swego państwa, ani ze strony innych narodów. W swej długoletniej działalności miał jedynie na oku służbę dla chwały Bożej i dla suwerennego narodu słowackiego. Odznaczenie, jakie uzyskał od najbliższego

katolickiego i słowiańskiego narodu polskiego, przyjmuje z radością i wdzięcznością, gdyż udzielił mu je naród, który niejednokrotnie złożył dowody swego przywiązania dla chrześcijańskiej kultury i cywilizacji. Polacy, pod wodzą Jana Sobieskiego, obronili Europę przed najazdem tureckim, a po odzyskaniu niepodległości marszałek Piłsudski, rozbijając pod Warszawą hordy bolszewickie, ochronił przed zniszczeniem chrześcijaństwo i kulturę europejską.

Podczas uroczystości zgromadziły się przed muzeum tysiączne tłumy ludu z bliższej i dalszej okolicy, które urządziły ks. Hlince entuzjastyczne owacje. Ks. Hlinka, udekorowany wielką wstęgą orderu „Odrodzenia Polski“ wyszedł przed gmach muzeum i wygłosił przemówienie.

Wieczorem odbył się na cześć ks. Hlinki bankiet, w którym wzięło udział około 200 gości. W licznych przemówieniach i toastach podkreślano przyjaźń i braterstwo, łączące narody polski i słowacki.

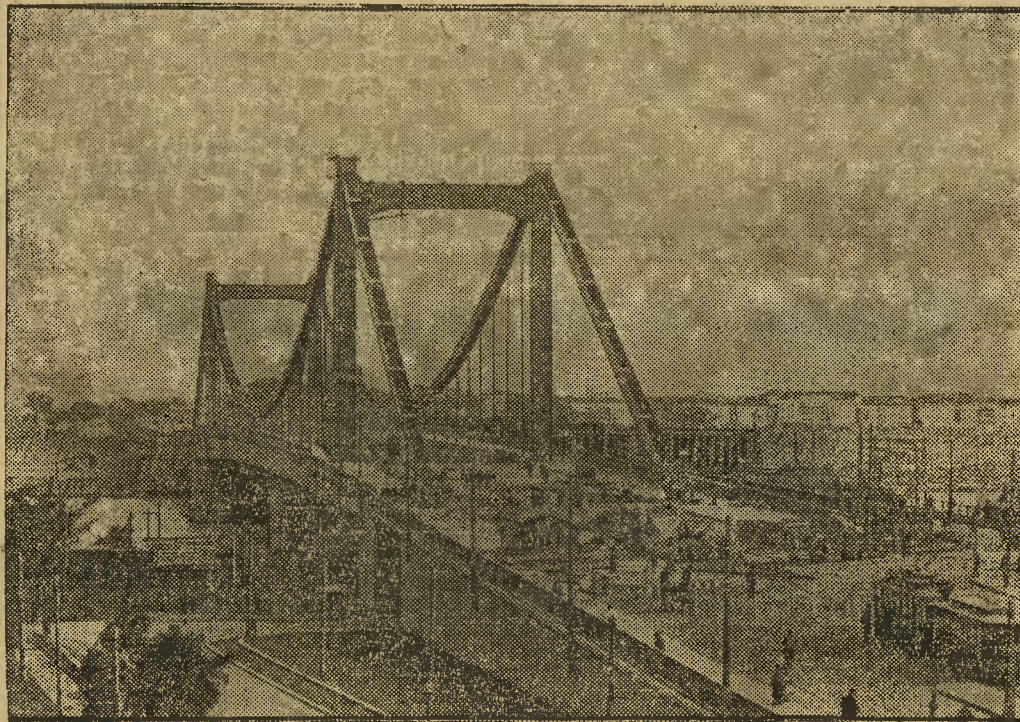
**Ziemia kaszubska funduje naszej armii sztandar
i 10 karabinów maszynowych.**

Gorący dzień włodarza ziemi pomorskiej.

Toruń, 1. 10. (tel. wł.) W czwartek, dnia 30 września rb. złożył wizytę p. wojewodzie pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi p. prezes sądu apelacyjnego w Poznaniu Cezary Szyszko, z którym odbył p. wojewoda dłuższą rozmowę. Z kolei przyjął p. wojewoda delegację ziemi kaszubskiej w osobach przewodniczącego wydziału powiatowego w Wejherowie starosty morskiego p. Potockiego, członka wydziału powiatowego p. Grotha i wójta gminy Wejherowo p. Lakomego. Delegacja zaprosiła p. wojewodę na uroczystość wręczenia w dniu 17 października br. sztandaru baonowi morskiemu oraz przekazania wojsku 10 karabinów maszynowych, zakupionych ze składek zebranych na Fundusz Obrony Narodowej. W dalszym ciągu p. wojewoda przyjął delegację fabrykantów, kupców i rzemieślników z Bydgoszczy w osobach: prezesa Związku Fabrykantów w Bydgoszczy p. inż. Tołkoczki, dyrektora tegoż związku p. Palickiego, prezesa Tow. Kupców w Bydgoszczy p. Cyłkowskiego oraz

prezesa Tow. Rzemieślników Samodzielnych p. Godka. Delegacja przedstawiła p. wojewodzie szereg dezyderatów w sprawie ożywienia życia gospodarczego w Bydgoszczy i okręgu nadnoteckim oraz złożyła zapewnienie wytrwałej współpracy swych związków na przyszłym Wielkim Pomorzu.

Wreszcie p. wojewoda przyjął delegację Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum Żeńskim w Chełmnie w osobach pp.: Michalskiej, Guzewskiej i Odrowskiego. Delegacja złożyła p. wojewodzie prośbę o spowodowanie zaniechania likwidacji gimnazjum żeńskiego w Chełmnie. Na koniec p. wojewoda odbył dłuższą konferencję z p. prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni Stanisławem Torem w sprawach ogólnogospodarczych Pomorza oraz w sprawie działalności komisji regionalnej planu zabudowy północnej części województwa pomorskiego, której p. prezes Tor jest przewodniczącym. W konferencji tej wzięli również udział p. naczelnik inż. Marynowski, p. inż. Klonowski i p. inż. Lisowski.

Nowy most w Wiedniu.

Nowy most, wybudowany przez państwo w Wiedniu na Dunaju, będzie już w najbliższych dniach poddany próbie obciążenia. Szerokość jezdni na moście jest imponująca — wynosi 16,50 m. Ogólny koszt budowy mostu zamyka się cyfrą 31 milionów szylingów.

Moralność kafrów.

Kto broni swoich zasad — jest rzekomo wrogiem senatu gdańskiego.

Gdańsk, 1. 10. (PAT) Prezydent policji gdańskiej zawiesił z dniem wczorajszym na dalsze 6 miesięcy organ katolicki „Danziger Volkszeitung“, powołując się na artykuł dziennika, który ukazał się dn. 27 ub. m. „Danziger Volks-

zeitung“ twierdził w tym artykule, że pomimo ostatniego zawieszenia, którego okres zakończył się, stać będzie na gruncie swoich dotychczasowych zasad. Prezydent policji gdańskiej upatruje w tym twierdzeniu zapowiedź „sabotowania zarządzeń senatu gdańskiego“, tymbardziej, że organ katolicki dał już, według jego zdania, kilkakrotnie władzom gdańskim powód do poważnych zastrzeżeń..

Przywiązanie.O ty tajemna i straszna potęgo,
Coś najsilniejsza z wszystkich więzów swia-
[ta,
Choć jesteś szarą dwóch żywotów księgą,
W którą codzienność swoje daty wplata.A owa księga wygląda jak zielnik,
Gdzie schną miłości kwiaty już bez woni
Fiołek, konwalia, narcyz, nieśmiertelnik
I niezabudka z nad mokradła toni.Niegdyś bluźniłem dziko przeciw tobie,
Żeś mi zabrała mą wolność junaczą
I wciąż się kajam w skrusze i w żalobie,
Gdy czyjeś oczy przeze mnie zaplaczają.Dziś się poddałem i w ducha skrytości
Myśl wyzwolenia mózgu mi nie wierz —
Bo wiem: silniejsza śmierć jest od miłości
A przywiązanie silniejsze od śmierci.

Henryk Zbierzchowski.

**Jaskinia gry hazardowej
wykryta w Poznaniu.**

Poznań, 1. 10. Znowu policja wykryła nowy tajny klub gry hazardowej. Podczas rewizji w pewnym mieszkaniu przy ul. Wypiańskiego policja zastała część osób, uprawiających gry hazardowe.

W wyniku przeprowadzonej rewizji obłożono aresztem 6 talij kart i 153,50 zł w gotówce. W garażu, znajdującym się w podwórzu i dzierżawionym przez właściciela mieszkania, znaleziono ukrytą ruletkę i sztony, które również obłożono aresztem.

Ujawnienie nazwisk osób grających w ruletkę i hazard karciany nie może na razie nastąpić z powodu toczącego się śledztwa.

Odkrycie pokładów rudy żelaznej.

Poznań, 1. 10. Z Ujścia donoszą: Odkryte tam swego czasu pokłady rudy żelaznej, leżące na głębokości 1,75 m, zawierają według przeprowadzonej analizy od 35 do 45 procent żelaza.

Sztyletem poranił narzeczoną i siebie

Leszno, 1. 10. W mieszkaniu Antoniego Walczewskiego w Lesznie przy ul. 17 Stycznia 4, rozegrał się epilog zatargu jaki od dłuższego czasu miał on z Agnieszką Przybył. Przed kilku laty Walczewski nawiązał z Przybyłówną bliższą znajomość i obiecywał jej ożenek. Zamiaru swego jednak nie mógł spełnić, gdyż jako bezrobotny nie posiadał środków do życia. Zawiedziona Przybyłówna często mu to wypominała i z tego powodu pomiędzy obu dochodziło często do sprzeczek, które nieraz zamieniały się w bójki.

W ub. wtorek Walczewski i Przybyłówna znowu pokłócili się. W pewnej chwili nie panujący nad sobą Walczewski doskoczył do narzeczonej i zadał jej cios nożem w okolicę piersi. Po dokonaniu tego czynu — prawdopodobnie w zamiarze samobójczym, Walczewski poranił się tym samym nożem.

Na miejsce wypadku nadbiegli zaalarmowani krzykiem sąsiedzi. Pośpieszyli oni z pomocą Przybyłównie, która odniosła dość ciężkie obrażenia w okolicy serca. Ranną przewieziono do szpitala. Stan jej jest bardzo ciężki. Trzy rany, które sobie zadał Walczewski okazały się mniej groźne. Walczewskiego aresztowała policja.

Prozrek od **BÓLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE 2% FAKT
KOWALSKINA
KŁONIE SIĘ WŁOZIE
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY I KATARZE

19121

Sensacyjny proces o zabójstwo.

Grudziądz. Na sesji wyjazdowej w Nowymmieście rozpatrywał sąd okręgowy z Grudziądza pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. dr. Jodłowskiego przy udziale sędziów dr. Jurkiewiczza i Łazarewiczza sprawę karną Szczepana Górskiego, zam. w Nawrze pod Lubawą. Oskarżony o zbrodnię zabójstwa Szczepan Górski miał zapisany na gospodarstwie, które syn jego w 1933 r. sprzedał Tomaszowi Bukowskiemu, pewien deputat. Między Bukowskim a Górskim dochodziło często na tym tle do kłótni, a nawet procesów. W lipcu br. doszło między Górskim a Bukowskim do gwałtownej awantury, po której Górski udał się do domu i przez okno wystrzelił z bronią do siedzącego w swym mieszkaniu Bukowskiego. Strzał był celny. Ciężko ranny Bukowski zmarł wkrótce, nie odzyskawszy przytomności. Okrutny zabójca nie uszedł jednak za służonej kary. Po kilkugodzinnej rozprawie sąd skazał Górskiego na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10.

Makabryczne odkrycie w Toruniu.

Toruń, 1. 10. W dniu wczorajszym na terenie radiostacji toruńskiej przy przekopaniu ziemi przez ogrodnika znaleziono na głębokości około 30 cm siedem szkieletów ludzkich. O niezwykłym odkryciu zawiadomiono władze śledcze, które prowadzą szczegółowe dochodzenia.

Nieudałe egzekucje śmierci.

Trzy razy wieszany. — „Nieboszczka“ ożyła.
Aresztowany kat.

Niedawno temu, na jednym z przedmieść londyńskich zmarł w sędziwym wieku człowiek, na którego szyję kat trzykrotnie zarzucał pętlę i który trzy razy przechodził groźbę oczekującej go za chwilę śmierci. John Lee „człowiek, którego nie potrafiono powiesić”, w roku 1884 jako dwudziestoletni młodzieniec, skazany został za zabójstwo swej chlebodawczyni na karę śmierci przez powieszenie.

W dniu 25 lutego 1884 roku skazańca, nie przestającego zapewniać o swej niewinności, poprowadzono pod szubienicę. Po założeniu stryczka pomocnik kata odsunął zasuwę przytrzymując kłapę spadową, lecz kłapa — nie opadła. Wówczas kat, wraz z jednym z dozorców więziennych, za pomocą uderzeń nóg usiłował spowodować usunięcie się deski.

Gdy wysiłki te okazały się daremne, zdjęto z szyi delikwenta pętlę i odprowadzono na stronę, po czym zabrano się do naprawiania zepsutego mechanizmu. Po jakimś czasie skazańca stanął znów pod szubienicą, ale i tym razem przyrząd nie działał. Wobec tego Lee'a odprowadzono do celi więziennej, a tymczasem starano się mechanizm doprowadzić do porządku. Gdy po upływie kilkunastu minut delikwent po raz trzeci wstał na feralną kłapę, a ta znów zacięła się, powstały głosy oburzenia i wołania o przerwanie egzekucji. Tak się też stało, a wyższa władza, upatrując w tym niezwykle wydarzeniu jakiś osobliwy „omen”, zamieniła Lee'owi karę śmierci na dożywotnie więzienie. W roku 1907 resztę kary więźniowi darowano.

Ale w dziejach sądownictwa angielskiego bywały inne jeszcze wypadki, kiedy skazańców „nie potrafiono powiesić”. Dzięki rzeczywistej niezwyklej okoliczności, uniknęła śmierci na szubienicy dzieciobójczyni Margaret Dickson. Po dokonaniu egzekucji, ciało delikwentki oddane zostało rodzinie, która złożywszy zwłoki w trumnie, udała się z nią w drogę z Edynburga do Musselboro, gdzie ciało miało być pochowane. W czasie popasu w wiosce Peppermill, „nieboszczka“ nagle ożyła i, po upuszczeniu jej krwi przez przywołanego „balwierza”, mogła już — jak zapewnia kronikarz z roku 1675 — dalszą drogę odbyć pieszo. Ze strony władz sprawiedliwości nie jej już nie groziło, gdyż według prawa szkockiego, raz „powieszona“ nie mogła być po raz drugi stracona.

Jednocześnie jednak, przez dokonanie aktu egzekucji, rozwiązany został węzeł małżeński Małgorzaty Dickson, wobec czego w kilka dni później nastąpiły ponowne zaślubiny „straconej“ z jej byłym mężem. Dodać jeszcze należy, że sprawa wytoczona szeryfowi przez prokuratora koronnego „o niedbałe przeprowadzenie egzekucji“, została umorzona, okazało się bowiem, że powieszona kobieta zawdzięczała swe ocalenie niezwyklej okoliczności, mianowicie: a normalnej budowie gardła.

Ze egzekutor sądowy może łąco człowiekowi obrzydzić życie, tego nikomu tłumaczyć nie potrzeba, prawda? Ale żeby pan taki, wykonując swą urzędową funkcję, mógł przez to komuś uratować życie, to chyba rzecz nie do pomyślenia, którą nale-

żałoby „między bajki włożyć”. A jednak fakt taki miał miejsce za panowania jednego z Tudorów.

Oto na miejscu kaźni w Tower, krótko przed egzekucją, gdy skazańcowi, zgodnie ze zwyczajem, podawano „ostatni trunek”, do kata Marwell'a podszedł egzekutor sądowy i przedstawiając mu nakaz płatniczy zażądał uiszczenia dłużnej sumy. Gdy ów zapłacił odmówił, sługa Temidy, postępu-

jąc w myśl wyroku sądowego, zaarrestował Marwell'a i odprowadził go do więzienia dla dłużników. Ponieważ wśród obecnych nie znalazł się nikt, kto by zechciał zastąpić kata, więc egzekucja odbyć się nie mogła. Z uwagi zaś, że powtórzenie aktu stracenia prawnie nie było dopuszczalne, zatem delikwent opuścił mury Toweru, dziękując w duchu swym przyjaciółom... za wyrządzoną przysługę!

Na manewrach jugosłowiańskich.



Na zdjęciu regent Jugosławii ks. Paweł w rozmowie z szefem sztabu generalnego armii francuskiej gen. Gamelin, podczas tego rocznych manewrów armii jugosłowiańskiej

Pensjonat skąpych kobiet.

Okolo 50 milionów dolarów strawił ogień.

Niedawno padł ofiarą płomieni mały, niepozorny dom w Detroit, w którym 18 kobiet wiodło od szeregu lat odosobnione życie osadniczek. Trzy kobiety odniosły ciężkie rany, cztery lekkie rany, a te, które wyszły cało z pożaru, zachowywały się w czasie akcji gaszenia ognia tak nierozsądnie, że dla własnego ich bezpieczeństwa musiano je chwilowo zamknąć.

Gdyby nie ten pożar, zapewne nigdy nie dotarłyby do wiadomości publicznej tajemnice tego dziwnego domu, a nawet i teraz nie byłoby ujawnione, gdyby nie to, że jedna z ciężko rannych umarła po dwóch dniach w szpitalu.

Gdy miss Ellen Kardloney — tak się nazywała młoda kobieta — leżała w agonii, zjawił się ku zdumieniu pielęgniarek, które uważały umierającą i jej towarzyszkę za biedną, jak myszy kościelne, przy jej łóżku nowojorski multimilioner i wielki przemysłowiec William Kardloney, prezes amerykańskiego kartelu elektrycznego. Był on ojcem tej kobiety, która chodziła w latach sukniach i wzbudzała litość sąsiadów i okolicznych kupców.

Miss Ellen Kardloney umarła i wtedy dowiedziała się opinia publiczna, dlaczego uratowane kobiety zachowywały się w czasie pożaru jak szalone. W cichym, biednym domku znajdowały się w złocie i papierach o ile zdołały dotąd stwierdzić władze, około 50 milionów dolarów, które padły teraz ofiarą pożaru.

Ale te sensacje przewyższyły jeszcze wyniki przeprowadzonego obecnie śledztwa. Nie tylko miss Ellen Kardloney była córką milionera; również wszystkie inne kobiety pochodziły z bogatych domów i posiadały tyle pieniędzy, że mogły być wieść życie wśród przepychu i dostatku.

Co skłoniło milionerkę do zamieszkania w tym ubogim schronisku i dlaczego żyły w nim jak żebraczki? Czy doznały jakichś ciężkich rozczarowań? Dopiero po kilku-

dniowych przesłuchiowaniach zdecydowała się jedna z uratowanych kobiet, Mary Gars, 21-letnia córka „króla świni” z Kentucky, wyświecić tajemnicę.

Okazało się, że kobiety te sprowadził do tego nędznego domu lek przed zubożeniem. Sknerstwo nie dawało im w życiu spokoju; dniem i nocą lękały się, że stracą swój majątek przez jakieś nowe bankructwo lub oszukańcze manipulacje zarządców majątku.

Każda z tych kobiet była przekonana, że najlepiej zabezpieczy swój majątek, jeśli ukryje go w swoim pokoju i będzie żyć jak żebraczka, ażeby nie wydawać pieniędzy. Nieufność, idąca zawsze w parze ze skąpstwem, skłoniła je do tego, że nie chciały powierzyć swoich pieniędzy żadnemu bankowi lub notariuszowi. Wydawało im się to za mało bezpieczne.

Kobiety te pochodziły z różnych okolic północnych i południowych Stanów Zjednoczonych. Pierwszą, która osiadła w samotnym domu w Detroit, była żona senatora Pegetona, żyjącego w Saint-Louis. Przyłączyła się do niej senora Emilia Olivarez, 60-letnia kobieta z północnej Argentyny, która w poszukiwaniu bezpiecznego ulokowania swoich milionów przybyła do Detroit, tam poznała żonę senatora i nie została się już z nią więcej. Potem przybyła miss Ellen Kardloney.

Jak gdyby kierowane tajemniczą ręką wszystkie te skąpe kobiety znalazły się w przeciągu 15 lat razem. Według zeznań miss Mary Gars wszystkie te kobiety żyły ze sobą bardzo szczęśliwie i zgodnie. Ludzie skąpi są zawsze bardzo wrażliwi na troski swoich bliźnich i chociaż lubią tylko swoje pieniądze, nie myślą jednak nigdy o tym, ażeby okraść drugich. Kobiety z Detroit, według opowiadania miss Gars, miały do siebie tak wielkie zaufanie, że pokazywały sobie wzajemnie miejsca, w których ukryte były ich skarby.

Strajk na wyspie więźniów.

Na wyspie Alcatraz, na której przebywają najgroźniejsi więźniowie amerykańscy, wybuchł w tych dniach strajk pensjonariuszy. Więźniowie postanowili nie przyjmować pokarmów oraz nie podporządkowywać się służbie więziennej. Zamialem więźniów jest zaprotestowanie tym sposobem przeciwko krzywdzeniu grupy bandytów, należących do słynnej zgrai chicagowskiej James Johnsona. Zgraja ta została bowiem przeniesiona ze wspólnych cel do ciemnych

i wilgotnych piwnic, mieszczących się w podziemiach budynku. W związku z tym z polecenia władz amerykańskich z San Francisco udał się na wyspę specjalny oddział straży, którego zadaniem jest czuwanie nad bezpieczeństwem i spokojem wyspy. Zaznaczyć należy, że do dyspozycji władz więziennych znajduje się ogromny arsenał zaopatrzonej w karabiny maszynowe i granaty, które mogą być każdej chwili użyte w razie próby buntu ze strony więźniów.

Surowa kara na włamywaczy.

Jeden z badaczy starego prawa karnego w Chinach opisuje na łamach prasy wie- deńskiej interesujące dane dotyczące prawodawstwa sprzed 2000 laty. Funkcje sędziów pełnili mianowani przez wodzów i książąt uczeni, którzy ferowali wyroki o niezwykłej surowości. Nawet drobne przekroczenia były karane kilkuletnim więzieniem. Najsurowiej karano jednakże włamywaczy. Każdy złodziej cudzego mienia został skazywany przez sędziów na karę śmierci. Karze tej podlegali również najbliżsi krewni winowajcy, tj. żona i dzieci.

Troska o urodę w średniowieczu.

Z okazji międzynarodowego kongresu kosmetycznego w Paryżu łamy prasy francuskiej przepelnione są informacjami i anegdotami dotyczącymi rozwoju problemów urody. Między innymi dzienniki cytują oryginalną receptę starego kronikarza duńskiego na piękno twarzy. W średniowieczu każda maieśzka Kopenhagi, która dbała o zewnętrzny swój wygląd, kupowała w zakładach bawarskich oryginalną ciecz. Płyn ten pod nazwą „balsamów wdzięku” był po prostu rosółem wygotowanym z mięsa kurzego i psiego. Nie przeszkadzało to jednak kochającym piękno nabywać za złote dukaty słoiki z balsamem wdzięku.

Małpy przeszkoda w nauce szkolnej.

Mieszkańcy większych miast Afryki Południowej niepokojeni są rokrocznie w okresie jesiennym plagą małp, które z pobliskich puszczy i ogrodów wdierają się do domostw i siedzib ludzkich. Ostatnio zanotowano w Stellawood wypadek wdarcia się dwóch małp do klasy szkolnej. Małpy te korzystając z nieobecności dżajwy zajętej tymczasem lekcją gimnastyki, zabrały śniadania złożone pod ławkami szkolnymi. W innym wypadku stwierdzono w Kapsztadzie fakt dostania się małp do gabinetu fizyki, gdzie małpy stłukły liczne naczynia i precyzyjne instrumenty.

Kanapa z 17 wieku.

W słynnej antykwarni nadseksańskiej Galveniusa odbyła się ostatnio licytacja antyków. Przedmiotem sprzedaży była pierwsza kanapa zbudowana u schyłku 17 wieku we Francji. W konstrukcji swej przypominała ona raczej łóżko. Na pierwszej kanapie odpoczywali w swym pałacu Versailles księżstwo Manletowie. Stary grat sprzedano za 2500 franków.

Bandyci upiory.

Agencje amerykańskie donoszą z Mexico City o niezwyklej bandzie rozbójniczej, która w dużym składzie grasuje w okręgu Cueratara. Banda ta złożona z 200 młodych ludzi plądruje majątki i domy, zabierając kosztowności, broń i wartościowe przedmioty. Bandyci pojawiają się pod osłoną nocy w fosforujących maskach, które z daleka przedstawiają nieśmowity widok poruszających się diabłów. Władze meksykańskie wysłały celem ujęcia bandytów oddział żołnierzy złożony z 2 batalionów.

Protest ojca królowej piękności.

Przed niedawnym czasem miano królowej piękności zdobyła w Stanach Zjednoczonych 17-letnia Betty Zutter. Obecnie po kilkutygodniowym królowaniu na tronie urody ojciec Betty Zutter zwrócił się do komitetu wyborczego z prośbą o interwencję. Z uwagi bowiem na zły stan zdrowia, przemęczenia i ciągłe wysiłki, jakie ponosi Betty, tróskliwy ojciec prosił komitet wyborczy o pozabawienie córki piastowanej godności. Podobno oryginalny ten protest zostanie rozpatrzonej przez komitet wyborczy na sesji październikowej.

Mussolini w Hollywood.

Jak doniosły depeze, do Hollywood przybył jeden z synów dyktatora Włoch Vittorio Mussolini. Zamialem jego jest zapoznanie się z techniką filmów amerykańskich a przede wszystkim z warunkami produkcji i wytwórczości filmowej. Podróż Mussoliniego ma również znaczenie artystyczne, gdyż jedno z towarzyszy filmowych w Mediolanie zamierza przystąpić do nakręcenia wielkich oper narodowych „Rigoletto”, „Aida” i „Tosca”. Młody Mussolini występuje w stolicy filmu amerykańskiego w charakterze prezesa zarządu Mediolańskiej Spółki Filmowej.

Dwa miliony masek gazowych.

Dzięki wysokim kredytom umieszczonym w budżecie skarbu angielskiego, produkcja zbrojeniowa Wielkiej Brytanii osiągnęła w miesiącach letnich swoje kulminacyjne napięcie. Przeciętna miesięczna produkcja masek wynosiła 2 miliony sztuk. Dziennie zakłady amunicyjne dostarczały 30 tysięcy pocisków i bomb. W modelarniach i warsztatach doświadczalnych konstruowano w ciągu tygodnia 8 prototypów nowych samolotów. Wyprodukowane masy materiału wojennego dostarczane są w regularnych transportach do wielkich składnic mobilizacyjnych, mieszczących się pod Liverpoolem, Manchesterem, Cambridge i Nottinghamem.

600-letni jubileusz kościoła.



Przed paroma dniami odbyła się w Radłowie uroczystość 600-lecia kościoła parafialnego, zbudowanego w r. 1337 przez biskupa krakowskiego Jana Grota. Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny kościoła w Radłowie, ostatnio odrestaurowanego przez miejscowego proboszcza ks. Kornansa.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 października 1937 r.

KALENDARZYK

Dziś: Jana z Dukli, Remigiusza.
Jutro: Aniołów Stróżów.
Wschód słońca o godzinie 6.00.
Zachód słońca o godzinie 17.39.

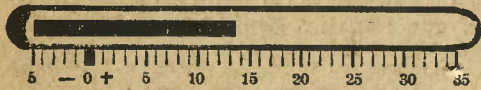
Stan pogody.

Na ogół pogodnie.

W całej Polsce trwała wczoraj po południu pogoda pochmurna i chłodna z rozpadami w dzielnicach północnych. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 7 st. na Kasprzym Wierchu, 10 na Hali Gąsienicowej i w Zakopanem, 11 w Bezmiechowej, 13 w Warszawie, 14 w Wilnie i Łodzi, 15 w Poznaniu i Gdyni, 16 w Lublinie i Kielcach, 17 w Bydgoszczy, 19 w Pińsku i Łucku, 20 na Wileńszczyźnie. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Rano mgliście lub chmurno, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Noc chłodna, dniem temperatura ok. 16 st.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. 9. — 3. 10.

- 1) Apteka Centralna, Gdańska 27, telefon 3994.
- 2) Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek „JAN”, komedia Bus-Fekete z p. Kierczyńskim w roli tytułowej.

W sobotę Teatr Miejski wprowadza na deski swojej sceny komedię Michała Bałuckiego pt. „KREWNIAKI”. Pogodny, szczeropolski humor i dowcip stawiają ten utwór wśród najlepszych dzieł teatralnych Bałuckiego. Teatr przygotowuje „Krewniaków” pod osobistym kierownictwem reżyserskim **dyr. Stomy**. Popisową rolę Katarzyny odtworzy lubiana i ceniona artystka naszej sceny **p. Natalia Morozowiczowa**. Przed premierą wygłosi przemówienie prof. dr J. Piechocki.

„Małżeństwo” po cenach zniżonych ukazuje się **nieodwołalnie ostatni raz w niedzielę** o godz. 16-tej w doskonałej obsadzie z pp. Dorée i dyr. Stomą w rolach naczelnych. Po niedzielnym przedstawieniu „Małżeństwo” schodzi zupełnie z repertuaru naszej sceny.

W niedzielę wieczorem po raz drugi znakomita komedia Bałuckiego „KREWNIAKI”.

Artyści ze stolicy, J. Romanówna i M. Maszyński wystąpią gościnnie w poniedziałek, dnia 4 i we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 20-tej w sztuce A. Cwojdzńskiego „FREUDA TEORIA SNÓW”. Bilety po cenach operetkowych już nabywać można w kasie teatru.

— **Polecamy** naszą nową konsumowalną mieszankę kawy ½ kg z 4.00, codziennie świeżo paloną, wyborną w smaku. **C. Behrend & Co, ul. Gdańska 23.**

— **Poranek charytatywny.** W ramach „Tygodnia Miłosierdzia”, który odbędzie się w dniach od 10—17 bm. organizuje B. O. Caritas w Teatrze Miejskim „Poranek charytatywny”. Wykład na temat „Caritas Piotra Skargi” wygłosi p. prof. Góralczyk. W części koncertowej wystąpi po raz pierwszy na scenie teatru bydgoskiego p. Basia Putzówna z kilkoma pieśniami i inni artyści. Bilety w cenie 1,15 zł 60 i 30 gr do nabycia w biurze B. O. Caritas, Gdańska 30.

— **„Hasło” z Bydgoszczy** śpiewało ub. niedzieli podczas akademii KPW. w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu. W sprawozdaniu wskutek mylnej informacji podaliśmy, że wystąpiły złączone chóry KPW. Dodać jeszcze należy, że również podczas polowej mszy św. na uroczystościach Kapewickich śpiewał chór „Hasło” mszę Piotra Griesbachera pod dyr. p. Władysława Wittsztocka.

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA RADIOWA skieruje znów na Bydgoszcz oczy całej Polski

Organizowana przez Zarząd Miejski przy poparciu „Polskiego Radia” — „Ogólnopolska Wystawa Radiowa” w Bydgoszczy, która odbędzie się w czasie od 30 października do 14 listopada br. budzi powszechne zainteresowanie, czego dowodem są liczne zgłoszenia poważnych firm nie tylko krajowych, ale i obcych.

Na wystawie tej obok działu przemysłowo-handlowego, bogato będzie reprezentowany dział naukowo-pedagogiczny dzięki udziałowi muzeum techniczno-przemysłowego w Warszawie. Niezwykle interesującym działem wystawy będzie dział „krótkofalowców”, obejmujący stacje radiowe i odbiorniki polskich konstruktorów oraz po raz pierwszy zorganizowany dział radio-komunikacyjny, przedstawiający znaczenie i zastosowanie radia do użytku wojska, władz bezpieczeństwa, prasy itp. W ten sposób „Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy” stworzy pełny obraz nie tylko polskiej wytwórczości radiowej, ale także zobrazuje wszelkie dziedziny zastosowania radia w życiu codziennym. Ze studia zbudowanego na wystawie transmitować będzie rozgłośnia pomorska bogaty program artystyczny przygotowany przez Radę Artystyczno-Kulturalną w Bydgoszczy. Ponadto szereg imprez, związanych z przyznawaniem nagród przygotowuje „Polskie Radio”.

Na czas trwania wystawy przyznane będą znaczne zniżki na przejazdy kolejowe do Bydgoszczy, oraz zniżki do teatru miejskiego, przejazdy trawajami itp.



Francuzi płacą...

Na notatkę w „Dzienniku Bydgoskim” ze środę pod nagłówkiem „Francuzi ociągają się z zapłatą” donosi nam przedsiębiorstwo budowlane Żbikowski i Gasiński z Bydgoszczy:

Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe w Bydgoszczy zleciło prace przy wykonaniu linii, a mianowicie bloki mieszkalne kilku przedsiębiorcom, między którymi i nasza firma się znajduje. Roboty są wydane na podstawie zawartej umowy, gdzie również są wyznaczone terminy płatności procentualnie, za wykonane roboty i dostarczony materiał. Po wystawieniu rachunku

do upłaty, który bada się na miejscu budowy, a następnie wysłał do zarządu budowy kolei, celem wystawienia asygnaty, normalnie za trzy dni mamy przekaz gotówkowy na Bank Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy. Wobec powyższego oświadczamy, że nie solidaryzujemy się z notatką, gdyż zarówno nasza firma, jak i nasi pracownicy otrzymują ich zapracowane należności każdego tygodnia, tak że nam Francusko-Polskie Towarzystwo nie jest winne z zaległości, ani również i my naszym pracownikom.

Wielkie zebranie emerytów

odbędzie się we wtorek, dnia 5 października o godz. 16-tej w sali „Pod Lwem”. Sprawozdanie ze zjazdu emerytów w Warszawie złożył p. Szkocki. Z uwagi na bardzo ważne sprawy przed zbliżającą się sesją sejmową, prosimy o udział bezwzględnie wszystkich emerytów.

Pomorski Związek Emerytów.

— **W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy** — Oddz. Porządku Publicznego — złożono znalezione portmonetki z zawartością oraz klucze. Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 18.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzbucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:
z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26, 21.22.
z Wierzbucina 7.59, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.03, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzbucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:
z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzbucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. † Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180)

Nowy horyzont dla radiosłuchaczy.

Kiedy jeszcze niedawno przeciętny słuchacz radia nie mógł sobie pozwolić na kupno superheterodyny z powodu zbyt wysokiej ceny, dzisiaj marzenia o takim odbiorniku są łatwe do urzeczywistnienia. Dzięki wysiłkowi laboratorium krajowej fabryki Telefunken, wyprodukowano superheterodyny po cenie zwykłych radiodiodniaków.

Oto super Fenomen, prawdziwy fenomen techniki i ceny, zbudowany na solidnym chassis, będącym fundamentem każdego dobrego odbiornika. Właśnie chassis pozwala na skupienie i planowe rozmieszczenie całego zespołu precyzyjnie działających wyposażeń technicznych, zapewniając nienaganne działanie odbiornika na długie lata.

Jeśli chodzi o ton, to ten stał się już przysłowiowym dobrym tonem Telefunkena, gdyż został uzyskany dzięki precyzyjnemu opracowaniu głośnika z szeroko wstęgową membraną, specjalnej skrzynki akustycznej i szeregowi innych udoskonaleń, co wszystko razem daje gwarancję dobrego i czystego odbioru. Na wyróżnienie zasługuje również wielka selektywność, uzyskana nie przez powiększenie obwodów, lecz przez zastosowanie specjalnych wysokowartościowych obwodów z cewkami o żelaznych rdzeniach, gdyż tą drogą została zapewniona maksymalna selektywność przy dobrym tonie. To właśnie trzeba osądzić samemu i to tylko przez posłuchanie, obejrzenie i porównanie.

Czytelnicy nasi mają głos:

W sprawie trybun.

Po przeczytaniu notatki w „Dzienniku Bydgoskim” o przeniesieniu trybun (pozostałość z defilady) na stadion im. Marszałka Piłsudskiego, zabieram głos:

Powszechne zdziwienie sportowców wywołuje fakt, że władze miejskie nie biorą pod uwagę przeniesienia części tych trybun na boisko im. Światły. Na tym boisku w każdą niedzielę odbywają się już od samego rana imprezy (z powodu braku boisk) i wszystkie te imprezy są deficytowe dlatego, że brak miejsc siedzących. Mało kto ma ochotę opłacać wstęp za to, by stać przez 3—4 godziny. Dla dobra sportu bydgoskiego należałoby jedną trybunę pobudować na tym boisku. Sądzę, że jeszcze czas o tym pomyśleć. Taką decyzję przyjąłby klub bydgoski z uznaniem i radością.

Sportowiec.

Magistrat raczy rozważyć.

Chciałbym, aby spostrzeżenia i rady moje dotarły za pośrednictwem poczytnego „Dziennika Bydgoskiego” do odnośnych władz. Zatem proszę o łaskawe umieszczenie co następuje:

Cieszy oko moje i zapewne każdego, kto ma sposobność być w Bydgoszczy, piękny widok oświetlonej wieżorami wysepki na Brdzie. Zmniejszają jednak efekt barwny, sterczące jak kije — słupki reflektorów. A żeby podnieść złudzenie do wyżyn bajek z tysiąca i jednej nocy, radzę przed te kije postawić albo figurki karłów z odpowiedniej masy, któreby swymi potężnymi głowami zakryły nawet kopuły reflektorów, a będąc obróconymi w stronę mostu frontem, dawały i w dzień złudzenie lasu zaludnionego liliputami. O ile by takie upiększenie na razie było za kosztowne, radzę postawić tam chociażby figury z dykty.

A dalej: W pięknej Bydgoszczy są miejsca, uchodzące za mniej piękne, ale niezbędne dla każdego człowieka, tak doskonale ukryte, że je tylko rodowity Bydgoszczanin odnaleźć potrafi. Przybysz jest zmuszony udawać się do restauracji, gdzie gospodarz chętnie widzi gościa, zasiadającego do stołu i zamawiającego czy to śniadanie czy to obiad lub kolację, ale nigdy człowieka, szukającego miejsca, które zwiedza się tylko w razie potrzeby. Najrozej idzie matkom niezamożnym i dzieciom mniejszym, bo nie mając pieniędzy, nie mogą pójść do restauracji, muszą więc z dzieckiem stanąć pod ścianą pierwszego lepszego domu i zakrywać małeństwo, które z powodu wrodzonego instynktu wstydlivosti nie chce być widziane przez przechodniów. Należy więc za przykładem małych miast wielkopolskich na narożniku odnośnej ulicy zaćzepić odpowiednie tablice z wskazówką, gdzie się znajduje ustęp publiczny.

Wreszcie radzę władzy sanitarnej zażreć do owych miejsc przy łaźni miejskiej przy placu u zbiegu ulic Orlej i ks. Skorupki, gdyż przedsiönki są tak zakalone, że trudno jest zejść w dół do właściwych miejsc bez narażenia się na przykre konsekwencje.

H. Szymankiewicz z Leszna.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO PÓLNOC.

Zebranie plenarne w sobotę 2 października br. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Zebranie zarządu o godz. 18.30. Ważne sprawy, interesujący referat. Gremialne przybycie konieczne.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Posiedzenie prezydium zarządu okręgowego w niedzielę, o godz. 18.30. Prezes.

W sobotę, 2 października br. o godz. 19 odbędzie się zebranie Chrześc. Związku Metalowców w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1.

Zarząd.

KONKURS

„Dziennika Bydgoskiego”

Ile egzemplarzy „Dziennika Bydgoskiego” 12-stronicowych zawierają obydwie paczki gazetowe w oknach wystawowych naszego Wydawnictwa przy ul. Poznańskiej 14, wzgl. Dworcowa 5?

Odpowiedzi ważne tylko na załączonym kuponie.

Kupon konkursu „Dziennika Bydgoskiego”

Imię, nazwisko:

Adres:

Rozwiązanie:

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogulska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Piłmienné serca”.
Świt: „Bolero”.
Stylowy: „Hotel Savoy 217”.
Kino Matwy: W piątek i niedzielę „Sztandar”.

— Lekarska poradnia sportowa uruchomiona została pod kierownictwem ppor. lekarza Kusto. Poradnia mieści się w domu Ubezpieczalni Społecznej przy Al. Sienkiewicza 1, pokój nr 11, czynna w środy i piątki od godz. 16,30—18,30.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy, że z dniem 1 października br. przenosimy

lokal agentury

„Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu z ulicy Toruńskiej 2 na ul. Królowej Jadwigi 16

19217)

Wydawnictwo: „Dziennik Bydgoski”.

— Rozbój na drodze. Na drodze między Gorzanami a Kościelcem, pow. Inowrocław, na jadącego wożem wraz z małoletnimi dziećmi handlarza Feliksa Kościelkę napadło 3-ch nieznanych osobników, obijając go łaskami. Jeden z bandytów zabrał z woza walizkę, zawierającą towary. Kiedy 12-letni syn Kościelchy pobiegł za złoczyńcami, by oddali skradzione rzeczy, obito chłopca tak, że stracił przytomność. Sprawcy zbiegli, nierozpoznani. Dochodzenia w toku.

— Turniej kreglarski o premie, urządzone staraniem Klubu Kreglarskiego „Dziwiątka” na rzecz LOPP z okazji XIV Tygodnia LOPP pożytku z dnia na dzień coraz to więcej zwolenników. Dalsze nagrody ufundowali pp. kupiec Sylwester Lewandowski, aptekarz Teofil Reszka, właśc. drogerii Roman Kaźmierczak, wicepr. miasta Juengst, Obwód Miejski LOPP itp. Nagrody zostaną wystawione w oknie wystawowym Spółki Fryzjerskiej przy ulicy Królowej Jadwigi (dom p. K. Czabańskiego). Kregielnia w ogrodzie Teatru Miejskiego jest codziennie otwarta od godz. 16-ej do 22-ej, gdzie pełnią dyżury członkowie Klubu Kreglarzy „Dziwiątka”. Udział mogą brać również panie, dla których wyznaczono trzy nagrody. Dalsze trzy premie wyznaczono dla kreglarzy-amatorów.

— **MOGILNO (mk.)** We Wróblach (pow. Mogilno) odbyło się w ub. niedzielę zebranie organizacyjne Kółka Włóscianek. Do zarządu wybrano pp.: Rydzową — prezeską, Drwęską — sekretarką i Głowacką — skarbniczką.

— Z powodu przewlekłej choroby zrezygnował ze stanowiska lekarza pow. p. dr Truszczyński i wyprowadził się do pow. Jabłonowskiego na Pomorzu.

— Ks. proboszcz Brodawski przeprowadza w parafii zbiórkę pieniężną na zakup chodników kokosowych, które w czasie zimy rozłożone będą na cementowej posadzce całego kościoła. Zbiórkę tę polecamy gorąco parafianom.

— W Józefowie pod Mogilnem uległa nieszczęśliwemu wypadkowi najstarsza mieszkanka tamt. wioski 90-letnia Grządzińska. Staruszka, której brakuje jedna stopa, upadła w mieszkaniu wprost na otwór piwnicy. Przy upadku Grządzińska odniosła poważne kontuzje. Nieszczęśliwa, skutkiem ubóstwa, pozbawiona jest opieki lekarskiej.

— Do piwnicy z owocem p. Leciejewskiej Heleny włamał się nieznany sprawca. W pewnej chwili został spłoszony i zbiegł. Jak się okazało, w piwnicy znajdowała się sowa, która wystraszyła włamywacza.

— **SZAMOCIN (sz.)** Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał p. burm. Franciszek Józefowski, który w dniu 2. 10. br. obchodzi 15-lecie pracy na stanowisku burmistrza kresowego miasteczka. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymała pielęgniarka Miejskiego Szpitala, siostra Filipina, która od 14-tu lat pracuje w Miejskim Szpitalu z pełnym poświęceniem. Wyróżnienie, jakże siostra Filipina otrzymała, znalazło wśród społeczeństwa duże uznanie.

— Posiedzenie rady miejskiej odbyło się

w poniedziałek pod przewodnictwem burm. p. Józefowskiego. Na porządku obrad był tylko jeden punkt, a mianowicie, zarządzenie Wydz. Powiat. o podwyżce podatku dochodowego z 1 na 2%. W dyskusji nad tą sprawą przemawiali rad. p. Urbański i Pawliki. Po krótkiej przerwie rad. Pawliki przedstawił uzgodniony wniosek o odwołanie się rady do Urzędu Wojewódzkiego od decyzji Wydz. Powiatowego.

— Tydzień LOPP rozpoczęto w ub. niedzielę zbiórką uliczną, pochodem propagandowym oraz pokazami drużyn LOPP, PCK i OSP. Na zakończenie pokazów przemówił na rynku do zebranych ppor. rez. p. Wasikowski, o celach i zadaniach tygodnia LOPP.

— **ŁABISZYN. (tm)** Ostatnio dokonano zuchwałego włamania w majątku p. hrabiny Skórzewskiej w Lubostroniu, gdzie na szkodę b. rotmistrza p. M. Biesiedza skradziono 3 fuzje, 1 sztucer, lornetę, aparat fotograficzny i inne wartościowe rzeczy, ogólnej wartości 2500 zł. Ponadto przetrząsnięto cały pokój, szukając widocznie gotówki, której jednak nie znaleziono. Z korytarza tego mieszkanka zrabowano też rower męski, własność praktykanta leśniczego p. Lipowczyka. W związku z tym aresztowano pewnego osobnika, a rzeczy te częściowo odnaleziono w Barcinie, w pewnej szopie.

— Medal za zasługi w pożarnictwie został ostatnio wręczony przez p. burmistrza Hauptmanna p. Józefowi Chelminiakowi, mistrzowi krawieckiemu z Łabiszyna.

— Ub. niedzieli w kościele parafialnym pobłogosławił ks. prob. Schmidt związek małżeński pomiędzy p. kpt. Edwardem Sikorskim z Bydgoszczy, a córką powszechnie cenionego obywatela panną Felcją Leokadią Obozińską z Łabiszyna. Nowożeńcom „Szczęście Boże”.

— Miejscowy Zw. Rezerwistów urządził

w ub. niedzielę ostre strzelanie na strzelnicy miejskiej. Najlepsze wyniki osiągnął prezes tegoż koła p. Kubiński Michał, drugie miejsce zdobył p. Mańczak Ludwik.

— **MARGONIN.** 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego obchodził ceniony obywatel p. Edmund Górski wraz z swą małżonką Gertrudą, z domu Nolin, właściciel tartaku w Margoninie. Jubilatowi „Szczęście Boże”.

— Złoty krzyż za zasługi na polu pracy społecznej nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej p. Izabeli Injickiej, żonie aptekarza w Margoninie.

— **WĄGROWIEC.** Podczas młócenia zboża parową młóckarnią u rolnika Władysława Jacha w Wągrowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Antoni Szczypiorski wpadł w maszynę, która urwała mu lewą nogę po kolano, oraz odniosł potłuczenia głowy. Pierwszej pomocy udzielił dr. Engelhardt z Wapna. Następnie odwieziono nieszczęśliwego do szpitala powiatowego w Wągrowcu, gdzie po dokonaniu operacji zmarł.

— **CZESZEWO, pow. wągrowiecki.** Zw. Rezerwistów zwołał w Czeszewie zebranie konstytucyjne. Ze strony zarządu powiatowego przybyli na zebranie prezes pow. por. Dobkiewicz jako przewodniczący kom. pow. porucznik Szuldrzyński i kom. koła wągrowieckiego Wróbel. Zebranie zagal p. Nędzewicz, po czym wybrano prezydium pp. Dobkiewicz przewodniczący, Tyborski protokolant, Jawny pp. Dolata i Witzak. Referat wygłosił por. Dobkiewicz. Przy końcu uchwalono utworzyć koło Z. R. Do zarządu wybrano pp.: por. Mariana Soltysieńskiego, Daniela Nędzewicza, Michała Adamskiego, Adama Tyborskiego, Ignacego Dolata, St. Strugarka i Józefa Sanickiego.

Polozenie rzemiosla na Pomorzu.

Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Toruniu za rok 1936 zawiera dużo ciekawych szczegółów.

Przed wszystkim wzrosła ilość warsztatów i zatrudnionych czeladników: Na końcu roku 1935 istniało na Pomorzu warsztatów 15.004, w ciągu roku 1936 powstało nowych warsztatów 1.750, zlikwidowano warsztatów 498, tak że na koniec roku 1936 istniało warsztatów 16.256. Najwięcej jest warsztatów szewskich (2.237), następnie krawieckich (2.075), kowalskich (2.015), rzemieślniczych (1.790), stolarskich (1.513) i piekarni (905).

Także wzrosła liczba czeladników. Na koniec 1935 r. było zatrudnionych 5.507 czeladników, pod koniec 1936 r. zaś 6.351 (w sezonie 6.672).

Liczba zarejestrowanych uczniów wzrosła w tym czasie z 4.282 na 4.835 czyli o 553.

W roku 1921 jeden warsztat rzemieślniczy przypadł na 93 mieszkańców, w roku 1935 tylko na 71 mieszkańców. Rok 1936 szczególnie jaskrawo wykazał, że mimo wzrostu liczby warsztatów, ilości czeladników i uczniów, materialne położenie rzemiosła pomorskiego nie poprawiło się.

— **BUKÓWIEC POM. (t)** Sprzedawczykiem polskiej ziemi okazał się niej. Jędrzejczak w pobliskiej Bramce, który sprzedał swą zagrodę Niemce Schulzowej.

— Miejscowy wójt p. Titenbrunn, zam. w sąsiednim Przysiersku, złożył ostatnio swe urządzenie. Obecnie agendy urzędowe sprawuje podwójni p. Bona z pobliskiej Bramki. Niebawem zostaną rozpisane wybory na nowego wójta.

— **BLĄDZIM. (t)** Zebranie parafialne, zainicjowane przez Akcję Katolicką, odbyło się tutaj ub. niedzielę. Referat wygłosił przybyły ze Świecia prezes Dekanalnej Akcji Katolickiej p. Zieliński, po czym zabrali głos członkowie kierownictwa okręgowego KSM pp. sekr. Kubacki i naczelnik Dziwiątkowski.

— **SEROCK. (t)** Reorganizacja straży pożarnej okazała się niezbędną koniecznością, by nadal utrzymać placówkę wyższej użyteczności w Serocku. Ostatnio odbyło się nadzwyczajne walne zebranie, na które przybył powiatowy instruktor strażacki p. Malinowski ze Świecia. Zebraniu przewodniczył miejscowy sołtys p. Hoppe. Po szeregu przemówieniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który starać się będzie nie tylko o utrzymanie, ale i rozwój miejscowej straży pożarnej. Prezesem został p. Kazimierz Gollnik, wiceprezesem p. Jan Stencel, sekretarzem p. Stanisław Rohde, naczelnikiem p. Alojzy Sztukowski, zastępcą p. Wetniński, skarbnikiem p. Białkowski, gospodarzem p. A. Hoppe.

— **SARTOWICE. (t)** Odnaczone srebrnymi krzyżami zasługi, nadanymi przez sekretariata generalny Kat. Stow. Młodzieży w Pelplinie, zostały z racji 10-lecia istnienia

Przed wszystkim nowopowstałe warsztaty, to rzadko kiedy jednostki zasobniejsze. Przeważnie usamodzielniają się czeladnicy, którzy nie mogą otrzymać pracy. A nie mając na początku dostatecznych kapitałów obrotowych, pracują tanio, aby tym samym zyskać klientelę i przez pracę ponad miarę wzmocnić warte podstawy przedsiębiorstwa. Objaw ten z punktu widzenia czysto materialnego jest dla odnośnych przedsiębiorstw może nawet i dodatnim, dla rzemiosła jako całości raczej ujemnym. Poziom cen musi przez to ulec wahaniom, co zarówno na obrotach, jak i na zyskowności całego rzemiosła nie może pozostać bez wpływu.

Wzrost liczby zatrudnionych czeladników ma znowu swe uzasadnienie w dorywczym ich zatrudnieniu. Coraz mniej przyjmuje się czeladników na pracę stałą, a zazwyczaj na wykonanie pewnej pracy lub też na pewien krótszy lub dłuższy okres. Ilość zatrudnionych czeladników przez to wzrasta, lecz globalna ilość dni pracy czeladników nie wykazuje wzrostu, biorąc pod uwagę dorywczy charakter ich zatrudnienia.

— **LNIANO. (t)** Pierwszy proboszcz naszej parafii zmarł w tych dniach w 52 roku życia, a 26 kapłaństwa. Sp. ks. Jan Zieliński objął jako pierwszy przed kilkunastu laty utworzoną nową placówkę duszpasterską w Lnianie i przez czas swego bytowania tutaj zdobył sobie serca swych parafian, którzy dziś oplakują jego zgon. Ekspozycja zwłok odbyła się w środę, a pogrzeb w czwartek 30 września przy niezwykle tłumnym udziale wiernych tak z parafii jak i dalszych okolic. Licznie przybyło też duchowieństwo z szerokiej okolicy.

— **STAROGARD. (jw)** Proboszcz ks. prałat Szuman wrócił z urlopu zdrowotnego.

— Tydzień LOPP rozpoczęto w sobotę capstrzykiem. W niedzielę odbył się pochód propagandowy z udziałem organizacji i młodzieży szkolnej. Urządzono też wystawę propagandową oraz alarm w nocy.

— Srebrne gody małżeńskie obchodził mistrz piekarski p. Jan Hajka z żoną. Jubilatowi „Szczęście Boże”.

— Komendant posterunku policji st. przed. p. Dijkiewicz przeszedł na emeryturę. Zastępstwo objął st. post. p. Roszak.

— Zarząd główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Warszawie przyznał p. Marianowi Piaskiewiczowi ze Starogardu złoty krzyż federacyjny I-go stopnia za zasługi położone na polu krzewienia zasad oszczędności i ubezpieczeń.

— **WĄBRZEŻNO.** Kino „Słońce” wyświetla film pt. „Oliver Twist”.

— Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wąbrzeźnie, przy pomocy Siostr Służebniczek N. M. P. N. P., urządzony został „Dzień Chorych”. Uroczystą Mszę św. na intencję chorych z okolicznościowym kazaniem odprawił ks. prob. Zaremba, po czym rozdał chorym, umieszczonym w fotelach i wózkach, Komunię św. Po Mszy św. chorych podejmowano śniadaniem.

— P. radca Tadeuszowski, emerytowany inspektor szkolny w Wąbrzeźnie, złożył na rzecz tutejszego Koła TCL 351 książek.

— Uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym w Wąbrzeźnie i wspólnym przystąpieniem do Stołu Pańskiego, harcerki wąbrzeskie rozpoczęły pracowity rok harcerski. Po nabożeństwie odbyła się na dziedzińcu szkoły powszechnej żeńskiej zbiórka drużyn harcerskich, którą zaszczytli swą obecnością: kapelan drużyn mieszcowskich ks. prof. Brejski, kier. szkoły powszechnej p. Litówna, opiekunka drużyny gimnaz. p. prof. Tędkiewiczówna, p. prof. Golik i in. Przybyłych gości powitała p. Borowska słowami przyrzeczenia harcerskiego. Do zebranych druzhen w gorących słowach przemówił kapelan drużyn mieszcowskich ks. prof. Brejski, nawołując, by w myśl hasła „Czuwaj”, gotowe były do obrony Wiary i Ojczyzny. W dalszym ciągu uroczystości nastąpiły śpiewy i deklamacje, po czym gra harcerską podniosła uroczystość zakończono.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu** (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na październik oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18 bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Sztandar”.
Gryf: „Naręczona z przypadku” — film wiedeński.
Orzeł: „Dzisiejsze czasy”.

— **Zbiórka na budowę bazyliki morskiej w Gdyni.** Na wezwanie ks. biskupa morskiego odbędzie się staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej w niedzielę dnia 3 bm. na terenie całej Polski zbiórka na budowę bazyliki morskiej w Gdyni. Zarząd miejscowego obwodu LMK prosi mieszkańców miasta o poparcie kwesty chociaż drobnym datkiem.

— **Tydzień Miłosierdzia.** Doroczny „Tydzień Miłosierdzia” odbędzie się od 10—18 października. „Caritas” już dziś zwraca się do wszystkich serc litościwych z prośbą o pomoc dla biednych.

— **Czyn godny pochwały.** Piękny przykład patriotyzmu dali członkowie osiedla im. Marszałka Piłsudskiego, przeważnie ludzie biedni, którzy w ub. tygodniu złożyli w Komendzie Placu 10 zł, przynajmniej z tego 5 zł na FON i 5 zł na LOPP.

— **Instytut Muzyczny (Konservatorium)** im. St. Moniuszki w Grudziądzu, ul. Piłsudskiego 1/3 (róg placu 23 Stycznia), telefon nr 20-53, ogłasza wpisy na rok szkolny 1937/38. Przedmioty: fortepian, skrzypce, śpiew solowy, wiolonczela, instrumenty dęte, przedmioty teoretyczne. **Uczniowie, którzy nie mają fortepianu, mogą ćwiczyć w szkole.** Dla uczniów niezamożnych znaczna zniżka czesnego. Kancelaria otwarta od godz. 11—1 i od 4—7. (1937)

— **Harcerze grudziądzcy rozpoczęli nowy rok pracy.** W ub. niedzielę obchodzili miejscowe huśce harcerki i harcerzy grudziądzkich piękną uroczystość rozpoczęcia roku harcerskiego. W zwartych szeregach pomaszzerowała młodzież harcerska pod dowództwem swych komendantów do kościoła św. Ducha, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego przepiękne kazanie wygłosił ks. prof. Kühn. Po nabożeństwie odbyła się dalsza uroczystość na dziedzińcu gimnazjum im. Bolesława Chrobrego, gdzie w imieniu Koła Przyjaciół Harcerstwa przemówił członek zarządu p. plk. Czechowicz, życząc młodzieży harcerskiej owocnej pracy. Po podniesieniu sztandaru na marsz. odpiewano w podniosłym nastroju „Nie rzucim ziemi”. Po południu odbyły się mile i jak zwykle pomysłowe popisy drużyn przy ognisku.

— **Z obrad Tow. Rzemieślników Samodzielnych.** Odbyło się tu zebranie plenarne Tow. Rzemieślników Samodzielnych, pod przewodnictwem prezesa p. Nogowskiego. Do towarzystwa przyjęto st. cechu fryzjerskiego p. Popiewskiego, po czym omówiono szereg aktualnych spraw organizacyjnych. M. in. rzucono myśl utworzenia samodzielnego sekretariatu w Grudziądzu. Wypada nadmienić, że wśród samodzielnego rzemiosła grudziądzkiego daje się zauważyć coraz większe ożywienie prac organizacyjnych, co jest objawem nader dodatnim.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 1 października 1937 roku.

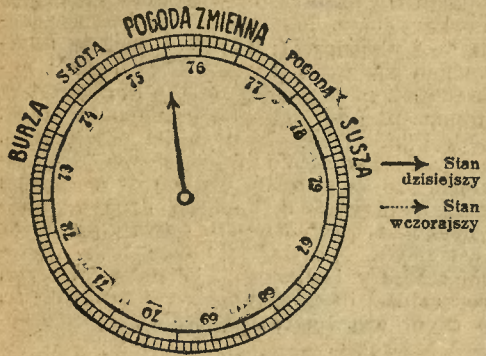
KALENDARZYK

Dziś: Jana z Dukli, Remigiusza,
Jutro: Aniołów Stróżów.
Wschód słońca o godzinie 6.00.
Zachód słońca o godzinie 17.39.

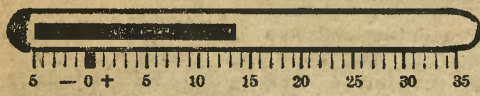
Stan pogody.

Na ogół pogodnie.

W całej Polsce trwała wczoraj po południu pogoda pochmurna i chłodna z rozporządzeniami w dzielnicach północnych. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 7 st. na Kasprzym Wierchu, 10 na Hali Gąsienicowej i w Zakopanem, 11 w Bezmiechowej, 13 w Warszawie, 14 w Wilnie i Łodzi, 15 w Poznaniu i Gdyni, 16 w Lublinie i Kielcach, 17 w Bydgoszczy, 19 w Pińsku i Lucku, 20 na Wileńszczyźnie.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

ARIA: „Miłosne niespodzianki”.

As: „Hrabina Władimow”.

Mars: „Penny”.

Świt: „Władca”.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka” — Śródmieście

Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.

Pod Łabędziem — na Mokrem

„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Ostatnie trzy dni pożegnalnych występów Junoszy-Stepowskiego.

W piątek, sobotę i niedzielę odbywają się w Teatrze Ziemi Pomorskiej pożegnalne występy Kazimierza Junoszy-Stepowskiego. Mistrza sceny polskiej ujrzymy w następujących sztukach: dziś w piątek w komedii francuskiej p. t. „Papa” — ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł. W sobotę i niedzielę o godz. 20-iej „Car Paweł I-szy”.

Niedzielną popołudniówkę wypełni przedstawienie doskonałej komedii szwedzkiej p. t. „Testament jaśnie pana”. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Junosza-Stepowski nie prędko zawita do Torunia. Pewni więc jesteśmy, iż publiczność żegnać będzie tego wielkiego artystę tłumnie i owacyjnie.

Przedprzedaż biletów odbywa się w drogerii „Foto-Szady” przy Rynku Staromiejskim 33, tel. 1025.

Uwaga, posiadacze abonamentów!

Dyrekcja teatru przypomina, iż z dniem 1 października br. bilety abonamentowe z sezonu 1936-37 są już nieważne. Nowe bilety abonamentowe nabyć można w kancelarii teatru codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 18 do 21.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 1. 10. godz. 20 Toruń: „Papa”.

Sobota 2. 10. godz. 20 Toruń: „Car Paweł I-szy”.

Niedziela 3. 9. Toruń: godz. 16 „Testament jaśnie pana”, godz. 20 „Car Paweł I”.

Przeostroga dla innych.

Onegdaj starosta grodzki toruński przeprowadził rewizję sklepów artykułów pierwszej potrzeby i stwierdził w mleczarni przy ul. Królowej Jadwigi brak cennika sprzedawanych wewnątrz sklepu artykułów oraz brak oznaczenia cenami artykułów na wytwawie. Właściciel mleczarni został doraźnie ukarany grzywną 20 zł.

Podziękowanie.

W związku z powitaniem oddziałów tutejszego garnizonu, powracających z manewrów przesłał p. komendant garnizonu toruńskiego na moje ręce podziękowanie następującej treści:

„Powracający z tegorocznych manewrów żołnierze garnizonu toruńskiego, spotkali się z bardzo serdecznym przyjęciem ze strony społeczeństwa toruńskiego i podgórskiego. Fakt ten był wyrazem zrozumienia przez społeczeństwo wartości prac żołnierza i wybitnym dowodem przywiązania społeczeństwa do wojska, a w sercach żołnierskich wywarł jak najserdeczniejszy odźwięk. Żołnierz i obywatel, opierając swoją pracę na wzajemnym poszanowaniu, mogą z ufnością spoglądać w przyszłość. Wielkość wspólnych idei prze-

zwycięży wszelkie przeciwności na drodze umocnienia siły obronnej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Przedstawicielom władz, panu prezydentowi miasta Torunia, panu burmistrzowi miasta Podgórze, zarządom Polskiego Białego Krzyża, Koła Toruń i Podgórze, wszystkim stowarzyszeniom, szkołom i całemu społeczeństwu za zgotowanie tak pięknego powitania składam w imieniu własnym i żołnierzy garnizonu toruńskiego serdeczne podziękowanie”.

Ponadto złożył p. komendant garnizonu serdeczne podziękowanie za hojny dar społeczeństwa toruńskiego w postaci 18.010 papierosów.

Prezydent miasta:

(—) Raszeja.

Jesienne lekkoatletyczne mistrzostwa miasta Torunia

zgrupują najlepszych zawodników i zawodniczek z Pomorza i Polski.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 3 października br. odbędzie się w Toruniu „Jesienne lekkoatletyczne mistrzostwa miasta z udziałem najlepszych zawodników i zawodniczek Pomorza i Polski.

W programie zawodów przewidziane są następujące konkurencje:

Panie: biegi 60, 100 i 4×100 m, skoki w dal i wżwyż, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą.

Panowie: biegi 100, 200, 400, 800, 5000 i 4×100 m, skoki w dal i wżwyż i o tyczce, rzuty dyskiem, oszczepem i pchnięcie kulą.

Do chwili obecnej, udział w zawodach zgłosili następujący zawodnicy i zawodniczki:

Biniakowski i Górny, Warta - Poznań;

Popek, Turon, Klemczak, Draga i Hoffmanowie, A. Z. S. - Poznań;

Eipert i Kalinowski, WKS Grudziądz;

Stanisławski, Sokół Grudziądz;

Krawczyński, Sokół Gniezno;

Gackowska, Falska, Staruskiewiczówna, Gawrońska i Tolkmittówna, Sokół Grudziądz;

Książkiewiczówna, Dunecki, Szymański, Kulecki i Drogokupiec KS. KPW. Pomorzanie, Toruń.

Poza tym zgłoszone zostały sztafety męskie przez A. Z. S. i Wartę Poznań, oraz dwie przez KS. KPW. Pomorzanie.

Żeńskie przez Sokół Grudziądz i KS. KPW Pomorzanie, Toruń.

W ramach mistrzostw jesiennych, odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza pomiędzy Unią Tczew i WKS. Gryfem, Toruń.

Zawody ze względu na start doskonałych zawodników i zawodniczek z poza Torunia, wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie.

Panie Antoni, tak nie można...

Serce nie sługa... Stara to i znana rzecz, która nieraz wiele zmartwień i kłopotów nam sprawia. Tak też było z p. Antonim Z., który poznał w parku pannę Julię G. i z miejsca się zakochał.

Miłość była wzajemna i jeszcze tego samego dnia p. Antos zawiązał w niskie, choć na wysokim poddaszu progi mieszkanka panny Julii. I niewątpliwie mieszkałby u swej bogdanki przez całe życie, gdyby nie to, że... zabrakło na to życie pieniędzy. Wiadomo przecież, że od miłości nikt jeszcze nie utył... i że „tam kończy się miłość, gdzie rozpoczyna się brak gotówki”.

Któregoś pięknego dnia pan Antos dał tzw. „drapak” i powrócił dopiero po kilku dniach, ale... tylko po swe rzeczy... Rozgniewana p. Julia zamknęła swego kochan-

ka na strychu i odeszła sobie, zdejając p. Antosia łascie losu. Tymczasem zniecierpliwiony więzień począł się awanturować i przyzywać pomocy, której wreszcie udzieliła mu...rodzona małżonka.

Wynikiem tej miłości była rozprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasiadła p. Julia pod zarzutem pozbawienia wolności p. Antosia. Na swoje wytłumaczenie powiedziała, że występowała w obronie swej miłości i w obawie przed pobiciem przez kochankę, któremu nie chciała wydać jego rzeczy.

W wyniku rozprawy sąd skazał p. Julię na 6 miesięcy więzienia. A kto jest temu naprawdę winien? Czy przypadkiem nie p. Antos?

Zebranie zarządu Izby Rzemieślniczej w Toruniu.

Dnia 4 października 1937 r. w małej sali Izby Rzemieślniczej Zarząd Izby zasiada do obrad.

Jak wynika z porządku obrad, program zebrania jest bardzo obszerny i ciekawy.

I tak w punkcie: Rozpatrywanie spraw dotyczących referatu przemysłowo-prawnego, omówiona będzie zasadnicza sprawa umowy, dostosowanej do nowoczesnych potrzeb życia gospodarczego i uspołecznienia młodzieży terminującej w rzemiośle, poza tym sprawa

obozowania, dożywiania tejże i wiele innych związanych z jej interesami.

Dalej referowane będą sprawy gospodarcze i organizacyjne i tu znowu podkreślona zostanie sprawa wydawnictwa „Przyjaciela Młodzieży” itp.

Następnie podane zostaną wiadomości, dotyczące referatu egzaminacyjnego, podając, że wpłynęło już 5 wniosków z różnych dziedzin. Należy oczekiwać interesującego przebiegu zebrania — jak jego wyników.

Jeszcze dwie ofiary...

Stale ostrzega się przed pozostawianiem rowerów bez opieki i stale jest to rzucaniem grochu o ścianę. Każdy, kto jeszcze do tej pory nie doświadczył na swej skórze — konieczności chce doświadczyć. I oczywiście doświadcza... Potem również i oczywiście biegnie do najbliższego komisariatu P. P. i prosi na wszystkie świętości o pomoc w nieszczęściu, jakby policja nie miała nie-

innego do roboty tylko szukać skradzione rowery.

Ostatnio zgłosił o kradzieży roweru pozostawionego bez opieki przed kościołem garnizonowym niej. Piotr Szczerba, zam. przy ul. Mickiewicza oraz Józef Kuś, który również lekkomyślnie pozostawił rower przed domem przy ul. Warmińskiej 1.

Koła wagonu odcięły mu nogę.

W dniu wczorajszym o godz. 2,20 podczas przetaczania wagonów na stacji kolejowej Toruń—Mokre wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, w którym jeden z pracowników kolejowych stracił nogę.

Zajęty przy przetaczaniu zwrotniczy Stanisław Juras, lat 47, zam. w Pędzewie, pow. toruński, usiłując zatrzymać jeden z wagonów butem hamulcowym. W pewnej chwili stracił równowagę i upadł na szyny. Nim zdążył usunąć się, koła wagonu odcięły mu nogę powyżej kostki.

Jurasa natychmiast przewieziono do szpitala miejskiego na Mokrem, gdzie lekarze amputowali mu nogę. Życiu jego nic nie zagraża.

Zebranie miesięczne C. Zw. Hodowców Kanarków i Ochrony Ptactwa

Pożytecznego, oddział „Wisła” w Toruniu odbędzie się 3 bm. o godz. 20-iej w lokalu Gospoda przy ul. Sukienniczej 20. Referat wygłosi p. Orłowski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kradzież bielizny.

Lucja Palińska, zam. w Chełmży, zgłosiła o kradzieży bielizny, wartości 70 zł. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, sprawców kradzieży ujęto, bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Kradzież krowy.

Marian Muszyński, zam. przy ul. Majdany 6 zgłosił o kradzieży krowy z pastwiska Kępy Bazarowej.

Chłopcy podpaliли stertę siana.

Szczepan Lewandowski, zam. w Bielezynie, pow. toruńskiego, zgłosił o podpaleniu sterty siana wartości ok. 40 zł przez Klemensa Tokarskiego, lat 18 i Bronisława Strzeleckiego, lat 10, zamieszkałych tamże.

Znalezienie zwłok noworodka.

Emma Mech, zam. w Toruniu, przy ul. Granicznej 12, zgłosiła, że w dniu 28 bm. w czasie zbierania szyszek w lesie miejskim przy ul. Gen. Bema, znalazła zagrzebane zwłoki noworodka, będące już w stanie rozkładu. Policja wdrożyła dochodzenia.

Zagubienie książeczki wojskowej.

Stanisław Zdziebłowski, zam. w Toruniu, przy ul. Łukowej 12, zgłosił o zagubieniu swej książeczki wojskowej, wystawionej przez PKU. Toruń.

Z teki policjanta.

Dnia 29 ub. m. spisano 11 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 4 za wykroczenia drogowe, 2 za przekroczenie przepisów handlowych i ukarano 2 osoby mandatem doraźnym.

Drużynowe mistrzostwo szachowe Torunia.

Po trzech dniach bardzo ambitnych i emocjonujących walk został wczoraj ukończony turniej szachowy o drużynowe mistrzostwo Torunia. Pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza Torunia w szachach uzyskał Toruński Klub Szachowy zdobywając 3 zwycięstwa i 25 punktów. Drugie miejsce zajęła Sekcja Szachistów przy Związku Zawodowym Pracowników Miejskich (2 zw. 16 pkt.), trzecie Sekcja Szachistów „Sokoła” z Podgórze (1 zw. 15 pkt.) czwarte Sekcja Szachistów przy Podoficerskim Kasynie Garnizonowym (0 zw. i 4 pkt.).

Ślubszy wynik wojskowych tłumaczy się zajęciami służbowymi czolowych graczy Sekcji Szachistów przy Podof. Kas. Garn.

Żałować należy, iż ta impreza, z której dochody przeznaczono na cele L. O. P. P., nie znalazła dostatecznego poparcia wśród publiczności toruńskiej.

Posiedzenie Wydziału Historyczno-Archeologicznego Tow. Naukowego w Toruniu

odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 października br., o godz. 17 w gmachu „Muzeum”, ul. Wysoka 16, II. p. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Referaty: ks. dr. Władysława Łęgi: „Zwyczajy i wierzenia ludowe w okolicy Świecia”, mgr. Andrzeja Bukowskiego: „Z dziejów pracy organicznej na Pomorzu — Kółko Rolnicze w Piaszynie”. 3. Komunikaty. 4. Wolne głosy. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej.

— Biblioteka Kolejowa. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Kartka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Płomienne serca”.

Świt: „Bolero”.

Stylowy: „Hotel Savoy 217”.

Kino Matwy: W piątek i niedzielę „Sztandar”.

— Lekarska poradnia sportowa uruchomiona została pod kierownictwem ppor. lekarza Kusto. Poradnia mieści się w domu Ubezpieczalni Społecznej przy Al. Sienkiewicza 1, pokój nr 11, czynna w środy i piątki od godz. 16,30—18,30.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy, że z dniem 1 października br. przenosimy

lokal agentury

„Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu z ulicy Toruńskiej 2 na ul. Królowej Jadwigi 16

19217)

Wydawnictwo: „Dziennik Bydgoski”.

— **Rozbój na drodze.** Na drodze między Gorzanami a Kościelcem, pow. Inowrocław, na jadącym wozem wraz z małoletnimi dziećmi handlarza Feliksa Kościelkę napadło 3-ich nieznanych osobników, objając go laskami. Jeden z bandytów zabrał z woza walizkę, zawierającą towary. Kiedy 12-letni syn Kościelchy pobiegł za złoczyńcami, by oddać skradzione rzeczy, obito chłopca tak, że stracił przytomność. Sprawcy zbiegli, nierozpoznani. Dochodzenia w toku.

— **Turniej kreglarski** o premie, urządzony staraniem Klubu Kreglarskiego „Dziwiątko” na rzecz LOPP z okazji XIV Tygodnia LOPP pozyskuje z dnia na dzień coraz to więcej zwolenników. Dalsze nagrody ufundowali pp. kupiec Sylwester Lewandowski, aptekarz Teofil Reszka, właśc. drogerii Roman Kaźmierczak, wicepr. miasta Juengst, Obwód Miejski LOPP itp. Nagrody zostaną wystawione w oknie wystawowym Spółki Fryzjerskiej przy ulicy Królowej Jadwigi (dom p. K. Czabańskiego). Kregielnia w ogrodzie Teatru Miejskiego jest codziennie otwarta od godz. 16-ej do 22-ej, gdzie pełnią dyżury członkowie Klubu Kreglarskiego „Dziwiątko”. Udział mogą brać również panie, dla których wyznaczono trzy nagrody. Dalsze trzy premie wyznaczono dla kreglarzy-amatorów.

— **MOGILNO (mk.)** We Wróblach (pow. Mogilno) odbyło się w ub. niedzielę zebranie organizacyjne Kółka Włościanek. Do zarządu wybrano pp.: Rydzową — prezeską, Drwęską — sekretarką i Głowacką — skarbniczką.

— Z powodu przewlekłej choroby zrezygnował ze stanowiska lekarza pow. p. dr Trusczyński i wyprowadził się do pow. Jabłonowskiego na Pomorzu.

— Ks. proboszcz Brodawski przeprowadza w parafii zbiórkę pieniężną na zakup chodników kokosowych, które w czasie zimy rozłożone będą na cementowej posadzce całego kościoła. Zbiórkę tę polecamy gorąco parafianom.

— W Józefowie pod Mogilnem uległa nieszczęśliwemu wypadkowi najstarsza mieszkanka tamt. wioski 90-letnia Grzędzińska. Staruszka, której brakuje jedna stopa, upadła w mieszkaniu wprost na otwór piwnicy. Przy upadku Grzędzińska odniosła poważne kontuzje. Nieszczęśliwa, skutkiem ubóstwa, pozbawiona jest opieki lekarskiej.

— Do piwnicy z owocem p. Leciejewskiej Heleny włamał się nieznany sprawca. W pewnej chwili został spłoszony i zbiegł. Jak się okazało, w piwnicy znajdowała się sowa, która wystraszyła włamywacza.

— **SZAMOGIN (sz.)** Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał p. burm. Franciszek Józefowski, który w dniu 2. 10. br. obchodzi 15-lecie pracy na stanowisku burmistrza kresowego miasteczka. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymała pielęgniarka Miejskiego Szpitala, siostra Filipina, która od 14-tu lat pracuje w Miejskim Szpitalu z pełnym poświęceniem. Wyróżnienie, jakie siostra Filipina otrzymała, znalazło wśród społeczeństwa duże uznanie.

— Posiedzenie rady miejskiej odbyło się

w poniedziałek pod przewodnictwem burm. p. Józefowskiego. Na porządku obrad był tylko jeden punkt, a mianowicie, zarządzenie Wydz. Powiat. o podwyżce podatku dochodowego z 1 na 2%. W dyskusji nad tą sprawą przemawiali rad. p. Urbański i Pawlicki. Po krótkiej przerwie rad. Pawlicki przedstawił uzgodniony wniosek o odwołanie się rady do Urzędu Wojewódzkiego od decyzji Wydz. Powiatowego.

— Tydzień LOPP rozpoczęło w ub. niedzielę zbiórką uliczną, pochodem propagandowym oraz pokazami drużyn LOPP, PCK i OSP. Na zakończenie pokazów przemówił na rynku do zebranych ppor. rez. p. Wasikowski, o celach i zadaniach tygodnia LOPP.

— **LABISZYN. (lm)** Ostatnio dokonano zuchwałego włamania w majątku p. hrabiny Skórzewskiej w Lubostroniu, gdzie na szkodę b. rotmistrza p. M. Biesiedzina skradziono 3 fuzje, 1 sztucer, lornetę, aparat fotograficzny i inne wartościowe rzeczy, ogólnej wartości 2500 zł. Ponadto przetrąsnięto cały pokój, szukając widocznie gotówki, której jednak nie znaleziono. Z korytarza tego mieszkania zrabowano też rower męski, własność praktykanta leśniczego p. Lipowczyka. W związku z tym aresztowano pewnego osobnika, a rzeczy te częściowo odnaleziono w Barcinie, w pewnej szopie.

— Medal za zasługi w pożarnictwie został ostatnio wręczony przez p. burmistrza Hauptmanna p. Józefowi Chelminiakowi, mistrzowi krawieckiemu z Labiszyna.

— Ub. niedzielę w kościele parafialnym pobłogosławił ks. prob. Schmidt związek małżeński pomiędzy p. kpt. Edwardem Sikorskim z Bydgoszczy, a córką powszechnie cenionego obywatela panną Felcją Leokadią Obozińską z Labiszyna. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

— Miejscowy Zw. Rezerwistów urządził

w ub. niedzielę ostre strzelanie na strzelnicy miejskiej. Najlepsze wyniki osiągnął prezes tegoż koła p. Kubski Michał, drugie miejsce zdołał p. Mańczak Ludwik.

— **MARGONIN.** 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego obchodził ceniony obywatel p. Edmund Górski wraz z swą małżonką Gertrudą, z domu Nolain, właściciel tartaku w Margoninie. Jubilatowi „Szczęść Boże”.

— Złoty krzyż za zasługi na polu pracy społecznej nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej p. Izabeli Inickiej, żonie aptekarza w Margoninie.

— **WĄGROWIEC.** Podczas młócenia zboża parową młockarnią u rolnika Władysława Jacha w Wapnie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Antoni Szczypiorski wpadł w maszynę, która urwała mu lewą nogę po kolano, oraz odniósł potłuczenia głowy. Pierwszej pomocy udzielił dr. Engelhardt z Wapna. Następnie odwieziono nieszczęśliwego do szpitala powiatowego w Wągrowcu, gdzie po dokonaniu operacji zmarł.

— **CZESZEWO, pow. wągrowiecki.** Zw. Rezerwistów zwołał w Czeszewie zebranie konstytucyjne. Ze strony zarządu powiatowego przybyli na zebranie prezes pow. por. Dobkowiec jako przewodniczący kom. pow. porucznik Szuldrzyński i kom. koła wągrowieckiego Wrombel. Zebranie zagał p. Nędzewicz, po czym wybrano prezydium pp. Dobkowiec przewodniczący, Tyborski protokolant, lawnicy pp. Dolata i Witczak. Referat wygłosił por. Dobkowiec. Przy końcu uchwalono utworzyć koło Z. R. Do zarządu wybrano pp.: por. Mariana Sołtyńskiego, Daniela Nędzewicza, Michała Adamskiego, Adama Tyborskiego, Ignacego Dolata, St. Strugarka i Józefa Sanickiego.

Położenie rzemiosła na Pomorzu.

Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Toruniu za rok 1936 zawiera dużo ciekawych szczegółów.

— **Przed wszystkim wzrosła ilość warsztatów i zatrudnionych czeladników:** Na końcu roku 1935 istniało na Pomorzu warsztatów 15.004, w ciągu roku 1936 powstało nowych warsztatów 1.750, zlikwidowano warsztatów 498, tak że na koniec roku 1936 istniało warsztatów 16.256. Najwięcej jest warsztatów szewskich (2.237), następnie krawieckich (2.075), kowalskich (2.015), rzeźnickich (1.790), stolarskich (1.513) i piekarskich (905).

Także wzrosła liczba czeladników. Na końcu 1935 r. było zatrudnionych 5.507 czeladników, pod koniec 1936 r. zaś 6.351 (w sezonie 6.672).

Liczba zarejestrowanych uczniów wzrosła w tym czasie z 4.282 na 4.835 czyli o 553.

W roku 1921 jeden warsztat rzemieślniczy przypadał na 93 mieszkańców, w roku 1935 tylko na 71 mieszkańców. Rok 1936 szczególnie jaskrawo wykazał, że mimo wzrostu liczby warsztatów, ilości czeladników i uczniów, **materiałne położenie rzemiosła pomorskiego nie poprawiło się.**

— **BUKOWIEC POM. (t)** Sprzedawczykiem polskiej ziemi okazał się niej. Jędrzejczak w pobliskiej Bramce, który sprzedał swą zagrodę Niemce Schulzowej.

— Miejscowy wójt p. Titenbrunn, zam. w sąsiednim Przysiersku, złożył ostatnio swe urzędowanie. Obecnie agencji urzędowej sprawuje podwójci p. Bona z pobliskiej Bramki. Niebawem zostaną rozpisane wybory na nowego wójta.

— **BŁADZIM. (t)** Zebranie parafialne, zainicjowane przez Akcję Katolicką, odbyło się tutaj ub. niedzielę. Referat wygłosił przybyły ze Świecia prezes Dekanalnej Akcji Katolickiej p. Zieliński, po czym zabrał głos członkowie kierownictwa okręgowego KSM pp. sekr. Kubacki i naczelnik Dziwiątkowski.

— **SEROCK. (t)** Reorganizacja straży pożarnej okazała się niezbędną koniecznością, by nadal utrzymać placówkę wyższej użyteczności w Serocku. Ostatnio odbyło się nadzwyczajne walne zebranie, na które przybył powiatowy instruktor strażyacki p. Malinowski ze Świecia. Zebraniu przewodniczył miejscowy sołtys p. Hoppe. Po szeregu przemówieniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który starać się będzie nie tylko o utrzymanie, ale i rozwój miejscowej straży pożarnej. Prezesem został p. Kazimierz Gollnik, wiceprezesem p. Jan Stencel, sekretarzem p. Stanisław Rohde, naczelnikiem p. Alojzy Sztukowski, zastępcą p. Welniński, skarbnikiem p. Białkowski, gospodarzem p. A. Hoppe.

— **SARTOWICE. (t)** Odnaczone srebrnymi krzyżami zasługi, nadanymi przez sekretariat generalny Kat. Stow. Młodzieży w Pelpinie, zostały z racji 10-lecia istnienia

Przed wszystkim nowopowstałe warsztaty, to rzadko kiedy jednostki zasobniejsze. Przeważnie usamodzielniają się czeladnicy, którzy nie mogą otrzymać pracy. A nie mając na początku dostatecznych kapitałów obrotowych, pracują tanio, aby tym samym zyskać klientelę i przez pracę ponadmierę zmocnić wale podstawy przedsiębiorstwa. Objaw ten z punktu widzenia czysto materialnego jest dla odnośnych przedsiębiorstw może nawet i dodatnim, dla rzemiosła jako całości raczej ujemnym. Poziom cen musi przez to ulec wahaniom, co zarówno na obrótach, jak i na zyskowności całego rzemiosła nie może pozostać bez wpływu.

Wzrost liczby zatrudnionych czeladników ma znowu swe uzasadnienie w dorywczym ich zatrudnieniu. Coraz mniej przyjmuje się czeladników na pracę stałą, a zazwyczaj na wykonanie pewnej pracy lub też na pewien krótszy lub dłuższy okres. Ilość zatrudnionych czeladników przez to wzrasta, lecz globalna ilość dni pracy czeladników nie wykazuje wzrostu, biorąc pod uwagę dorywczy charakter ich zatrudnienia.

— **LNIANO. (t)** Pierwszy proboszcz naszej parafii zmarł w tych dniach w 52 roku życia, a 26 kapłaństwa. Śp. ks. Jan Zieliński objął jako pierwszy przed kilkunastu laty utworzoną nową placówkę duszpasterską w Lnianie i przez czas swego bytowania tutaj zdobył sobie serca swych parafian, którzy dziś oplakują jego zgon. Ekspozycja zwłok odbyła się w środę, a pogrzeb w czwartek 30 września przy niezwykle tłumnym udziale wiernych tak z parafii jak i dalszych okolic. Licznie przybyło też duchowieństwo z szerokiej okolicy.

— **STAROGARD. (jw)** Proboszcz ks. prałat Szuman wrócił z urlopu zdrowotnego.

— Tydzień LOPP rozpoczęło w sobotę capstrzykiem. W niedzielę odbył się pochód propagandowy z udziałem organizacji i młodzieży szkolnej. Urządzono też wystawę propagandową oraz alarm w nocy.

— Srebrne gody małżeńskie obchodził mistrz piekarski p. Jan Hajke z żoną. Jubilatowi „Szczęść Boże”.

— Komendant posterunku policji st. przod. p. Dajakiewicz przeszedł na emeryturę. Zastępstwo objął st. post. p. Roszak.

— Zarząd główny Federacji Polskich Związków Obróńców Ojczyzny w Warszawie przyznał p. Marianowi Piaskiewiczowi ze Starogardu złoty krzyż federacyjny I-go stopnia za zasługi położone na polu krzewienia zasad oszczędności i ubezpieczeń.

— **WĄBRZEŻNO.** Kino „Słońce” wyświetla film pt. „Oliver Twist”.

— Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wąbrzeźnie, przy pomocy Sióstr Służebniczek N. M. P. N. P., urządzony został „Dzień Chorych”. Uroczystą Mszę św. na intencję chorych z okolicznościowym kazaniem odprawił ks. prob. Zaremba, po czym rozdał chorym, umieszczonym w fotelach i wózkach, Komunię św. Po Mszy św. chorych podejmowano śniadaniem.

— P. rada Tadeuszowski, emerytowany inspektor szkolny w Wąbrzeźnie, złożył na rzecz tutejszego Koła TCL 351 książek.

— Uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym w Wąbrzeźnie i wspólnym przystąpieniem do Stołu Pańskiego, harcerki wąbrzeskie rozpoczęły pracowity rok harcerski. Po nabożeństwie odbyła się na dziedzińcu szkoły powszechnej żeńskiej zbiórka drużyn harcerskich, którą zaszczycili swą obecnością: kapelan drużyn miejscowych ks. prof. Brejski, kier. szkoły powszechnej p. Ljrowna, opiekunka drużyny gimnaz. p. prof. Tędkiewiczówna, p. prof. Golik i in. Przybyłych gości powitała p. Borowska słowami przyrzeczenia harcerskiego. Do zebranych druchen w gorących słowach przemówił kapelan drużyn miejscowych ks. prof. Brejski, nawołując, by w myśl hasła „Czuwaj”, gotowe były do obrony Wiary i Ojczyzny. W dalszym ciągu uroczystości nastąpiły śpiewy i deklamacje, po czym gra harcerską podniosła uroczystość zakończono.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu** (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na październik oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18 bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Sztandar”.

Gryf: „Naręczona z przypadku” — film wiedeński.

Orzeł: „Dzisiejsze czasy”.

— **Zbiórka na budowę bazyliki morskiej w Gdyni.** Na wezwanie ks. biskupa morskiego odbędzie się staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej w niedzielę dnia 3 br. na terenie całej Polski zbiórka na budowę bazyliki morskiej w Gdyni. Zarząd miejscowego obwodu LMK prosi mieszkańców miasta o poparcie kwesty chociaż drobnym datkiem.

— **Tydzień Miłosierdzia.** Doroczny „Tydzień Miłosierdzia” odbędzie się od 10—18 października. „Caritas” już dziś zwraca się do wszystkich serc litościwych z prośbą o pomoc dla biednych.

— **Czyn godny pochwały.** Piękny przykład patriotyzmu dali członkowie osiedla im. Marszałka Piłsudskiego, przeważnie ludzie biedni, którzy w ub. tygodniu złożyli w Komendzie Placu 10 zł, przeznaczając z tego 5 zł na FON i 5 zł na LOPP.

— **Instytut Muzyczny (Konserwatorium)** im. St. Moniuszki w Grudziądzu, ul. Piłsudskiego 1/3 (róg placu 23 Stycznia), telefon nr 20-53, ogłasza wpisy na rok szkolny 1937/38. Przedmioty: fortepian, skrzypce, śpiew solowy, wiolonczela, instrumenty dęte, przedmioty teoretyczne. **Uczniowie, którzy nie mają fortepianu, mogą ćwiczyć w szkole.** Dla uczniów niezamożnych znaczna zniżka czesnego. Kancelaria otwarta od godz. 11—1 i od 4—7. (1937)

— **Harcerze grudziądzcy rozpoczęli nowy rok pracy.** W ub. niedzielę obchodzili miejscowe hufce harcerki i harcerzy grudziądzkich piękną uroczystość rozpoczęcia roku harcerskiego. W zwartych szeregach pomaszzerowała młodzież harcerska pod dowództwem swych komendantów do kościoła św. Ducha, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego przepiękne kazanie wygłosił ks. prof. Kühn. Po nabożeństwie odbyła się dalsza uroczystość na dziedzińcu gimnazjum im. Bolesława Chrobrego, gdzie w imieniu Koła Przyjaciół Harcerstwa przemówił członek zarządu p. pik. Czechowicz, życząc młodzieży harcerskiej owocnej pracy. Po podniesieniu sztandaru na maszt, odpiewano w podniosłym nastroju „Nie rzucim ziemi”. Po południu odbyły się mile i jak zwykle pomysłowe popisy drużyn przy ognisku.

— **Z obrad Tow. Rzemieślników Samodzielnich.** Odbyło się tu zebranie plenarne Tow. Rzemieślników Samodzielnich, pod przewodnictwem prezesa p. Nogowskiego. Do towarzystwa przyjęto st. cech fryzjerskiego p. Poplewskiego, po czym omówiono szereg aktualnych spraw organizacyjnych. M. in. rzucono myśl utworzenia samodzielnego sekretariatu w Grudziądzu. Wypada nadmienić, że wśród samodzielnego rzemiosła grudziądzkiego daje się zauważyć coraz większe ożywienie prac organizacyjnych, co jest objawem nader dodatnim.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 1 października 1937 roku.

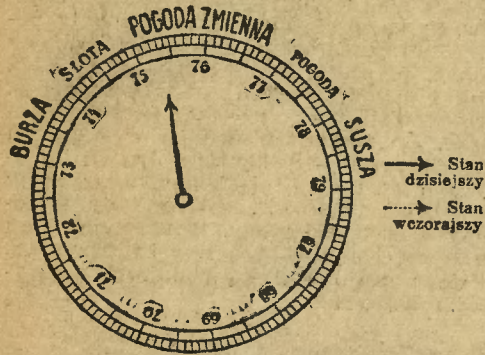
KALENDARZYK.

Dziś: Jana z Dukli, Remigiusza.
Jutro: Aniołów Stróżów.
Wschód słońca o godzinie 6.00.
Zachód słońca o godzinie 17.39.

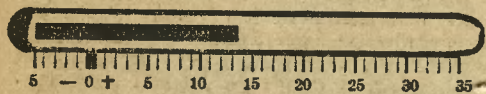
Stan pogody.

Na ogół pogodnie.

W całej Polsce trwała wczoraj po południu pogoda pochmurna i chłodna z rozproszonymi w dzielnicach północnych. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 7 st. na Kasprzym Wierchu, 10 na Hali Gąsienicowej i w Zakopanem, 11 w Bezmiechowej, 13 w Warszawie, 14 w Wilnie i Łodzi, 15 w Poznaniu i Gdyni, 16 w Lublinie i Kielcach, 17 w Bydgoszczy, 19 w Pińsku i Lucku, 20 na Wileńszczyźnie.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 23-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41; ul. Portowa → 25-62; Dworzec kolejowy → 15-40; Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. → 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Nowa edycja najpiękniejszego filmu, jaki kiedykolwiek zabłysnął na ekranie p. t. „X 27”. W rolach gł. Marlena Dietrich i Victor Mac Laglen. Nadprogram: tygodnik PAT'a.

LIDO. Najgłośniejsza komedia chwili o hebecie o królu, który zakochał się w płochej Amerykance p. t. „Król i chórzystka”. W rolach głównych Fernand Gravet i Joan Blondel. Nadprogram najnowszy tygodnik.

MORSKIE OKO. Gwiazda gwiazd Simona Simon w wielkim arcydziele „Siódme niebo” i bogaty nadprogram.

POLONIA. Przodujący film polski produkcji 1937/38 p. t. „Znachor”. W rolach gł. Junosza-Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz, Cwiklińska i inni. Nadprogram: kolorówka i tygodnik.

MIRAŻ - Orłowo. „Mały buntownik”. W roli gł. Shirley Temple. Nadprogram tygodnik.

— Sokolice gdyńskie podjęły się otworzyć karnawał jesienny. „Wieczorek jesienny” sokolice, na który nasze druhny wszystkich sympatyków idei sokolej zapraszają, obiecując pierwszorzędną zabawę, odbędzie się w sali Hotelu Centralnego (ul. Starowiejska) w niedzielę 3 października br. Początek o godz. 18. Panie i panowie! Prześciancie głęzi na jesienne nudy, ubrać się i na zabawę!

— Cukiernia-kawiarnia „Wielkopolska”, ul. Starowiejska 58, vis a vis dworca (telefon 27-55) poleca z dniem 2 października dwa razy dziennie świeże wymienione pączki po cenie 20 groszy. Duży wybór ciast własnego wyrobu. Również przyjmujemy zamówienia na torty i ciastka w dom. Ceny niskie. Wypiek ciast pod kier. znanego mistrza cukierniczego firm warszawskich p. B. Dutkiewicza. (19386)

„Information Gdynia”

czyli jeszcze jeden „niebieski ptak” żerujący na naiwności ludzkiej.

Gdynia, niemal od chwili swego powstania, była idealnym żerowiskiem wszelkiego autoramentu „niebieskich ptaków”. Wśród „ptaków” tych były i nieuchwytnie orły, porywające się na większe eskapady, były i pomniejszych drapieżce, które wędrowały w rezultacie do „klatki”, były też i są jeszcze najliczniej reprezentowane gatunki „niebieskiego ptaka”, które żyją byle czym, ale najchętniej żerują na ludzkiej naiwności, w swych kombinacjach nie przebiegają ani w sposobach ani w środkach.

O podobnym wyczynie jednego z „niebieskich ptaków” gdyńskich pisaliśmy już w nr 195 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 26 sierpnia. W artykule pt. „Chodzi po ulicy w koszuli i śpiewa” poruszyliśmy m. in. fakt nabrania jednego z miejscowych lekarzy i Ubezpieczalni przez niejakiego Józefa Jeżewskiego. Pan ten wystawiając czek bez pokrycia skorzystał z bezpłatnej (bo nie zapłaconej) pomocy lekarskiej, otrzymując od tego z Ubezpieczalni ciepłą rączką 400 złotych.

Artykuł nasz nie minął bez echa. W posiadaniu naszym znalazł się dalszy materiał naświetlający działalność p. J. na terenie Gdyni. Tak więc jeszcze w r. 1934/35 podobno p. J. zajmował się motoryzacją kraju w swoistej pojętej formie. Na samych chodach polskich przymocował gdańskie znaki rejestracyjne, oszczędzając w ten sposób ich właścicielom wysokiego podatku. Gdy to zajęcie sprzykrzyło się p. J., wpaść on miał na inny pomysł, a mianowicie pośredniczenia w wyszukiwaniu pracy bezrobotnym. Pośrednictwo to było jednak b. względne, bo jak mówią, wzamian za nadeślanie przez poszukującego pracę zł 1,50 lub dwóch, petent pozyskany ogłoszeniem otrzymywał pocztówkę, że „jest zarejestrowany i musi teraz cierpliwie czekać”. Ponoć petenci p. J. czekają do dziś dnia. Innymi słowy Parylewiczowa w kieszonkowym wydaniu!

To jeszcze nie wszystkie sposoby łatwego zarobku. Pan J. ponoć puszczał w obieg czeki bez pokrycia, a gdy przychodziły terminy płatności, ratowali go koledzy i znajomi, co zresztą nie zniechęciło p. J. do podobnego rodzaju operacji kredytowych, gdyż ostatno właśnie w podobny sposób nabrał jednego z miejscowych lekarzy.

Praca rzetelna p. J. nie odpowiadała, po prostu nie czuł się do niej stworzony i miał o wiele wyższe aspiracje. Tak więc będąc zatrudniony w charakterze magazyniera w firmie „Emteha” w Gdyni, założyć miał przy tej firmie własny „interesik” dostarczając na statki niechlony spirytus.

Rzecz jasna, że firma, aczkolwiek z wielkim żalem, musiała zrezygnować z współpracy z tak uzdolnionym osobnikiem. Wówczas p. J. wpadł na pomysł powołania do życia wspaniałego wydawnictwa gospodarczego pod szumnym tytułem „Information Gdynia”, czy coś podobnego i rozpoczął swą pracę wydawniczą od akwirowania ogłoszeń do swego wydawnictwa. Szereg firm i instytucji dało się nabrać na ogłoszenia w tym „nadzwyczajnym organie gospodarczym”, którego wyszedł bodaj że tylko jeden numer. Firmy te oczekują na dalsze numery, gdyż dały podobno ogłoszenia na całe pół roku.

Praca wydawcy nie jest taka łatwa panie J.! Przede wszystkim potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Jesteśmy niezmiernie ciekawi, na jaki pomysł obecnie wpadnie p. J., aby zdobyć kapitał na „dalsze prowadzenie” wydawnictwa! Jak słyhać, nawet prokurator zainteresował się działalnością i niezwykłymi pomysłami i zdolnościami p. J., może też dlatego p. J. przeprowadził się z Gdyni w inne okolice, gdzie mu nikt nie będzie przeszkadzał. W każdym razie radzimy wszystkim pp. interesantom, aby udzielając zleceń ogłoszeniowych do wydawnictwa p. J. zapewnili sobie warunki płatności „za okazaniem numerów dowodowych”!

Jakie ryby zakupywać będzie fabryka mączki rybnej w Gdyni?

Wobec dużego zainteresowania, jakie budzi nowo uruchomiona fabryka mączki rybnej w porcie rybackim w Gdyni, podajemy bliższe szczegóły, dotyczące zakupu ryb i odpadków dla produkcji.

Najlepszej jakości mączka rybna i oleje rybne otrzymuje się z zupełnie świeżych ryb. Zupełnie świeże ryby wprost z połowów przerabiają przeważnie fabryki mączki rybnej w Norwegii, Islandii, Japonii itp. Podobnie będzie i u nas, gdzie w razie bardzo dużych połowów na przykład szprotów, śledziaków czy dorszy, będzie się zakupywało nadmiar tych ryb dla fabryki mączki, aby nie dopuścić do ograniczenia połowów. Fabryka mączki będzie tym wentylem bezpieczeństwa dla rybaków, zabierając w razie spadku cen nadmiar ryb, czyli ograniczanie połowów będzie niepotrzebnym.

Dalej będzie fabryka mączki zakupywała takie ryby świeże, które w wędzarniach lub w handlu rybą nie znajdują zbytu, a więc zbyt drobne sproty i takie gatunki ryb, na które rybak nie znajduje nabywców.

Bardzo ważnym surowcem dla fabryki mączki, to wszelkiego rodzaju

odpady z ryb, gromadzone albo przez rybaków podczas połowów, albo przez wędzarnie i handel rybny. Tutaj jednak musi być prowadzony jak największy podział odpadków. Osobno więc należy gromadzić: głowy z dorszy, osobno wątroby, osobno wnętrzności itp. Bo inne będą ceny na rozmaitego rodzaju odpady. Należy uważać, aby w odpadkach nie znajdowały się kawałki drzewa, szkła, żelaza, gwoździ, kamyków, gdyż są to bezwartościowe odpady, które mogą niszczyć urządzenie fabryki mączki. Dostawca takich odpadków może być wciągnięty do odpowiedzialności za wyrządzone szkody.

Każdorazowe ceny za odpady rybne i świeże ryby dla fabryki mączki będą podawane przez Halę i Chłodnię Rybną w Gdyni.

W razie braku odpadków i świeżych ryb z krajowych połowów, będą zakupywane ryby zagranicą dla potrzeb fabryki mączki.

Zakup psujących się śledzi solonych w magazynach tranzytowych w Gdyni i w Gdańsku uzależniony jest od uzyskania zwrotu cła, opłacanego za te śledzie, tak jak się to dzieje przy wywozie powrotnym zagranicę.

Kuter szwedzki „Ramona” z dorszami w Gdyni.

Rybaczy zagraniczni nie wiedzą o ograniczeniach dewizowych, o kontyngentach przywozowych, obowiązujących w Polsce.

Świadczy o tym wypadek następujący: Do portu rybackiego w Gdyni przybył 28 września 1937 r. kuter szwedzki „Ramona” KA 193 z portu Hasslö, mając około tysiąca kg dorszy czyszczonych z głowami.

Rybaczy nie mieli żadnych pieniędzy nawet na opłacenie postoju w porcie, sądząc, że uda się im sprzedać dorsze w Gdyni.

Wobec braku zezwoleń przywozu, rybaczy nie mogli sprzedać ryb i zmuszeni zostali udać się pod opiekę konsula tu szwedzkiego.

Powrót kutra helskiego ze Skagerraku.

Kuter helski „Hel 111” powrócił po miesięcznym pobycie na wodach Skagerraku, gdzie uprawiał połowy, sprzedając je w duńskim porcie Skagen. Dzięki temu kuter ten mógł pokryć koszt swego pobytu na wodach obcych. Próby połowu śledzi siecią ciągnioną (tralem) nie dały dobrych wyników, gdyż naszego typu trale nie nadają się do tego celu. Zakupna specjalnych sieci w Danii nie można było dokonać wobec braku pieniędzy. Rybakom pozwolono zabrać ze sobą tylko po dziesięć złotych na osobę. Trzeba podkreślić, że rybaczy w Gdańsku zakupują sieci zagraniczne bez cła, tak samo jak i inny sprzęt rybacki.

Przedstawiciel dyrekcji Sp. Akc. Gdynia-Ameryka podpisał umowę ze Stoczną Gdańską, której udziałowcem jest Skarb Państwa — na budowę dwóch transatlantyckich statków towarowych, przeznaczonych do obsługi linii towarowej do Zatoki Meksykańskiej. Statki te o nośności po 6,500 tów, każdy, będą mogły rozwinąć szybkość 16 węzłów. Do budowy tych statków będą użyte przede wszystkim surowce i materiały polskie.

— Nowy statek dla połowów dalekomorskich. Założone przed kilku tygodniami polskie przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Pomorze” nabywa obecnie trzeci statek dla połowów dalekomorskich. Nowy statek otrzyma nazwę „Cezary” i posiadać będzie około 390 trb. Morski Urząd Rybacki wyznaczył już dla wspomnianego statku znak rejestracyjny „Gdy — 111”.

PUCK.

Sekcja Pań przy „Rodzinie Kolejowej” w Pucku zakończyła kilkomiesięczny kurs haftu i robót ręcznych. 5-dniową wystawą w świetlicy KPW. w Pucku, którą zwiedziło 1000 przeszło osób. Większość prac wykonanych przez uczestniczki kursu oddano dla dekoracji nowej świetlicy KPW. Wystawa ta cieszyła się wielkim powodzeniem, dzięki dobremu zorganizowaniu jej przez miejscowy zarząd Koła „Rodziny Kolejowej” z panią Kalinowską jako przewodniczącą na czele. W najbliższych dniach Sekcja Pań przystąpi do organizowania wyższego kursu robót ręcznych oraz kroju i szycia.

— Tatusiu, czy to prawda, że ludzie powstali z prochu?

— Prawda, moje dziecko...

— To w takim razie murzyni powstali z pyłu węglowego, tak?

Nauczyciel: Muszę przyznać, że w tym dziecku jest jakiś uparte pragnienie wiedzy.

Matka: Bardzo się cieszę. Wiedzę odziedziczył po mnie, a pragnienie po ojcu...

Państwo Jasiowie wyjeżdżają na urlop jesienny. Wszystkie przygotowania już poczynione:

— Pies jest u Kaziów, kot u stróża, radio pożyczylam Stasiowi, matka wyjechała, Romek oddany Stefanom, telefon wyłączony...

— Właściwie — mruczy pan Jasio — możnaby ten urlop idealnie spędzić w domu...

Założenie „Sokoła” w Orłowie.

Staraniem komitetu organizacyjnego odbyło się w Orłowie pierwsze zebranie Towarzystwa Gimn. „Sokol” w obecności 40 osób. Przewodniczył zebraniu p. Piotr Dostatni, wygłaszając zarazem dłuższe przemówienie na temat idei sokolej oraz uzasadniając potrzebę założenia gniazda w Orłowie. Zarząd okręgu reprezentowali pp. wiceprezes J. Kwiatkowski i sekretarz A. Maćkowiak. Nawigując do przemówienia p. Dostatniego, zobrazował p. J. Kwiatkowski zadania sokolstwa w dobie obecnej i witając nowe

gniazdo w imieniu władz sokolich, życzył nowej placówce owocnej pracy na niwie pięknej idei. Po wyłożeniu przez przewodniczącego głównych zasad statutu sokolego, nastąpiło zapisywanie się obecnych na członków. Do nowego gniazda wstąpiło 30 osób starszych i 12 młodzieży poniżej lat 18-tu. Wybory zarządu dały następujący wynik: prezes p. Myszke, wiceprezes p. Goniżewski, naczelnik p. Dominik. Da zarządu wybrani zostali poza tym pp.: Walory, Grabarczyk, Olejniczak i Rogalski.

Kino Kristal

Początek o godz. 5, 7, 9, 10
w niedzielę o 8, 5, 7, 9, 10.
Passepartout i bilety bez-
płatne nieważne.

Dziś, w piątek rewelacyjna premiera!

Najnowszy i faktycznie naj-
lepszy z dotychczas wypro-
dukowanych polskich film.
Film, który śmiało można
porównać z największymi
dziełami prod. zagranicznej.
Obraz, który Publiczność na
zawsze zachowa w pamięci

Znachor

według najpopularniejszej powieści Tad. Dołęgi - Mostowicza

W rolach głównych:

K. Junosza - Stępowski
Elżbieta Barszczewska
M. Cwiklińska, Wanda Jarszewska
Józef Węgrzyn, R. Gierasiński i in.

Znachor jest jednym z najwię-
kszych wydarzeń kinematografii
polskiej zarówno ze względu na
pierwszorzędną oprawę, wysta-
wę i realizację. Obraz Znachor
zaimuje od 4 tygodni umysły
całej Polski i stanowi sensację
dnia.

Najnowszy Tygodnik Pała.

W niedzielę, dnia 3. X. br.
o godzinie 12,10

nieodwołalnie poraz ostatni!

Zdrajca

po cenach niższych.

Nasz astro-meteorolog zapowiada...

(Przedruk wzbroniony.)

Październik będzie dość pogodny.

Naprzód ciepło, po czym ochłodzenie.
Okres od 1 do 10 października zapowia-
da się chmurno przy aurze wietrznej z
miejscowym opadem w dniach od 2 do 6 i
około 9 października; poza tym dość pogo-
dnie i ciepło w słoneczne dni przy stopnio-
wym spadku temperatury. Przymrozki noc-
ne. Napiw powietrza polarno-morskiego
w połowie okresu spowodują wydatne ozię-
bienie. W okolicach górzystych możliwa
niepogoda i opad. Na wybrzeżu burzliwie.
W dniach od 11 do 20 października spo-
dziewać się należy na przemian aury po-
godnej i pochmurnej z przelotnym desz-
czem lub w postaci mieszanej. Prądy po-
larno-kontynentalne przyniosą **rozpogodze-**

nie i dalsze oziębienie. Pod koniec okresu
na ogół łagodniej, lecz miejscami duże za-
chmurzenie przy aurze dżdżystej i wietrz-
nej, zwłaszcza w okolicach nadmorskich.
Pogodniej na południu kraju.
Ostatnia dziesiątka dni od 21 do 31 paź-
dziernika będzie na ogół pogodna, jednak
aura jest niepewna na początku i w dru-
giej połowie okresu. Polska, znajdująca się
na pograniczu obszernych niżów i wyżów
barometrycznych, ma aurę niejednorodną,
zmienną lub pochmurną, chwilami dżdży-
stą, wietrzną i burzliwą. Po większym oc-
ciepleniu nastąpi ponowne silne obniżanie
się temperatury do miejscowych przymroz-
ków włącznie.

Dnie krytyczne

ześrodkowujące silniejsze działania negaty-
wne kosmosu, przypadają na 2, 3, 6, 7, 11
do 13, 17 do 19 i od 25 do 31 października,
przynosząc falę zaburzeń atmosferycznych
i nieszczęśliwych wypadków, tudzież szereg
niepomyślnych wydarzeń na płaszczyźnie
narodowej i międzynarodowej.

Fr. A. Prengel.

Ostatnie wiadomości.

Rozwiązanie dotychczasowej centrali Z. N. P.

Warszawa, 1. 10. (tel. wł.). Do informa-
cyj o wprowadzeniu kuratora do Związku
Nauczycielstwa Polskiego możemy dodać,
że szereg nauczycieli, pracujących dotych-
czas w centrali ZNP, otrzymało wezwanie
urzędowe, by stawili się niezwłocznie do
przeróżnych szkół na prowincji i objęli tam
urzędowanie.

Jak wiadomo, po cofnięciu płatnych ur-
lopów przez ministerstwo oświaty, dygni-
tarze ZNP oświadczyli, że wolą się rzec
urzędowych stanowisk aniżeli opuścić do-
brze płatne stanowiska w centrali ZNP. Po
zamianowaniu komisarzy prawdopodobnie
wrócą do pracy zawodowej, bo na dobrze
płatne stanowiska w centrali nie mają co
liczyć.

Jest ślad.

Paryż, 1. 10. (PAT). Śledztwo prowadzo-
ne od trzech tygodni w sprawie bomb,
które wybuchły w gmachu związku prze-
mysłowców francuskich, doprowadziło po-
licję do pewnego niezwykle interesującego
śladu, który w tej chwili jest skrupulatnie
badany. Okazało się, że w dniu wybuchu
obu bomb wyruszyła o godz. 16.30 jakaś
taksówka z przedmieścia Neuilly w kierun-
ku Paryża. Zatrzymała się ona u rogataek
Paryża i tam wsiadły do niej 4 osoby z
dwoma drewnianymi skrzynkami. Jedną
z tych osób miała takie samo ubranie, jak
nieznany sprawca, który doręczył jedną z
skrzynek portierowi domu przy ul. Press-
bourg.

Prasa apeluje do wszystkich szoferów,
którzy posiadają bliższe informacje o tej
taksówce, aby zwrócili się do dyrekcji po-
licji, zapewniając im jak najściślejszą dys-
krecję.

Wojew. Raczkiwicz w Starogardzie.

Starogard, (jw) W dniu 28 ub. m. w
godzinach popołudniowych bawił w
Starogardzie p. wojewoda pomorski
Raczkiwicz, który w towarzystwie sta-
rosty p. dr. Cichowskiego i komisarza
ziemskiego p. Soczkiewicza dokonał lu-
stracji powiatu starogardzkiego, bada-
jąc postępek akcji parcelacyjnej.

Rozbój w lesie gdańskim.

Pewien bezrobotny ślusarz nazwiskiem
Józef Żywicki, liczący lat 49, poprzednio za-
mieszkały w Inowrocławiu przy ul. Błonia
2, nie mogąc opłacać mieszkania, wybu-
dował sobie prymitywny szałas w lesie gdań-
skim, w którym obecnie zamieszkuje. One-
gdaj czterech opryszków wtargnęło do sza-
lasu Żywickiego i po dotkliwym pobiciu,
wymusili od biedaka wydania posiadanej
gotówki w wysokości dwunastu marek nie-
mieckich i kilku złotych. Zawiadomiona po-
licja śledcza pod energicznym kierowni-
ctwem p. Stablewskiego, ujęła już trzech
bandytów, a czwartego jeszcze się poszuku-
je.

Skutki jazdy „na gapę“.

W poszukiwaniu za pracą, nie mając pie-
niędzy na podróż, udał się z Kielc do Byd-
goszczy 22-letni fryzjer Marian Guszek z
powiatu kieleckiego „na gapę“ pociągiem o-
sobowym. Na dworcu w Solcu Kujawskim
Guszek na widok kontrolera wchodzącego
do pociągu wyskoczył z pociągu, przy czym
doznał złamania nogi. Przewieziono pa-
sażera „na gapę“ karetką Pogotowia Ra-
tunkowego do Szpitala Powiatowego.

Tylko wzmocniona NIVEĄ skóra



... potrafi temu stawić opór!

Skóra pielęgnowana regularnie NIVEĄ po-
staje mimo pracy przy domu zawsze delikatna
i gładka jak aksamit. Jedyne NIVEA
zawiera EUCERYT, który, wnikając w głąb
tkanek skóry, wzmacnia ją i pobudza na
nowo do życia. Nawet przy najcięższej pracy
przy domu można mieć wypielęgnowane ręce
i delikatną cerę dzięki Kremowi NIVEA.

KREM NIVEA
od zł. 0,40 — 2,60
OLEJEK NIVEA
od zł. 1,— — 3,50

Wielki zjazd kupiectwa branży żelaza w Bydgoszczy.

Doniosła uchwała stworzenia Centralnego Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców branży żelaza.



Uczestnicy zjazdu kupiectwa branży żelaznej w Bydgoszczy.

(ak) Dobrze się stało, że Poznańsko-Po-
morskie Stowarzyszenie Handlujących Żela-
zem wybrało sobie w tym roku Bydgoszcz
na miejsce swego dorocznego zjazdu, który
odbył się w wczorajszym czwartek przy udzia-
le około 100 osób, przybyłych z różnych
stron Polski. Uczestnicy zjazdu mieli bo-
wiem możność zapoznania się bliżej z naszym
miastem i stwierdzić naocznie, z pełnym za-
chwytem, jak poważnym centrum przetwór-
czego przemysłu metalowego na ziemiach
zachodnich Polski stanowi właśnie Byd-
goszcz. Bardzo pochlebne słowa licznych go-
ści o Bydgoszczy i jej wielkich placówkach
przemysłowych, jak również wspaniałej or-

ganizacji zjazdu, która spoczywała w rękach
dyrektora firmy „Żelazohurt“ p. Bo-
lesława Kucharskiego, były tego najlepszym
dowodem.

Reprezentowane były na zjeździe Pomo-
rze, Wielkopolska i Śląsk, a ponadto przy-
były delegacje z Warszawy, Lublina, Alek-
sandrowa Kuj., Mławy i innych miast wcho-
dzących w obręb województwa pomorskiego
według nowego podziału administracyjnego
państwa. O godz. 8,30 przywitał w serdecz-
nych słowach w Resursie Kupieckiej wice-
prezes Tow. Kupców p. Józef Pilaczyński.
Po spożyciu śniadania, nastąpiło zwiedzanie

kilku wielkich fabryk bydgoskich, a mia-
nowicie Millnera, Femy, Grakony oraz cen-
tralnej hurtowni żelaza na Pomorze „Żela-
zohurtu“. Doskonałe, nowoczesne urządze-
nia i metody produkcji wspomnianych za-
kładów przemysłowych wielkie zrobiły wra-
żenie na gościach.

W południe odbył się wspólny obiad w
Resursie Kupieckiej, a następnie przysta-
piono do obrad w wielkiej sali Resursy.

Zjazd zagał prezes Pozn.-Pomorskiego
Stowarzyszenia Handl. Żelazem p. Fran-
czek Przymuszała z Leszna. Marszałkiem
zjazdu wybrano p. Marchlewskiego, a na
sekretarza p. red. L. Gustowskiego z Pozna-
nia. Przemówienia powitalne wygłosili wi-
ceprezydent miasta dr Nawowski, delegat
Stow. Kupców Polskich p. Fabian z Warsza-
wy i delegat Syndykatu Polskich Hut Żelaz-
nych dyr. Weryha z Katowic.

Główny referat sprawozdawczy o położe-
niu handlu żelazem w Poznańskim i na Po-
morzu wygłosił dyrektor Stowarzyszenia p.
mjr Wawrzyniak, po czym rozwinęła się o-
żywiona dyskusja, podczas której ostrej
krytyce poddano kwestie kalkulacji i rozpa-
noszonej dzikiej konkurencji hurtowników
i „fabrykantów“, którzy dostarczają konsu-
mentom towar po cenach dla odsprzedaw-
ców. W dyskusji przebiegały mocne akcenty
antyżydowskie i dużo uwagi poświęcono
sprawie unarodowienia handlu i przemysłu.
Mocne słowa o szkodach, jakie przynosi dla
całego gospodarstwa narodowego przemysł
anonimowy wypowiedział p. dyr. Sokolow-
ski z Bydgoszczy.

W trakcie dalszej dyskusji wypłynęła do-
niosła rezolucja, przyjęta jednogłośnie przez
uczestników zjazdu, a dotycząca stworzenia
centralnego zrzeszenia chrześcijańskich
Kupców branży żelaznej. Rezolucja ta brzmi
jak następuje:

„Pokażne żniwo prac Stowarzyszenia,
obejmującego dotychczas tylko dwa woje-
wództwa, nakazuje władzom naszego zrze-
szenia zrealizować wielokrotnie powtarzane
życzenia objęcia branżowo całej Polski. Po-
leca się zarządowi Stowarzyszenia, ażeby w
porozumieniu z śląskim zrzeszeniem, oraz
z wszystkimi zorganizowanymi w Naczelnej
Radzie Kupiectwa Polskiego organizacjami
polskimi opracował statut jednolity central-
nego zrzeszenia chrześcijańskich kupców
branży żelaza Rzeczypospolitej Polskiej z o-
parciem o Naczelną Radę Kupiectwa Pol-
skiego“.

Po omówieniu jeszcze szeregu innych
spraw, o godz. 7 wieczorem marszałek zjazd
zamknął. Mili goście odnieśli z Bydgoszczy
jak najlepsze wrażenie.

Inauguracja sezonu koncertowego 1937-38.

Staraniem Rady Artystyczno-Kulturalnej
Eugenia Umińska i Witold Małcużyński
koncertować będą w dn. 6 października br.
o godz. 20 w auli gimnazjum Kopernika.
W programie muzyka klasyczna i współ-
czesna: Albeniz, Andrzejowski, Beethoven,
Chausson, Chopin, Młynarski, Vivaldi i in.
Sprzedaż biletów w firmie „Swit“, ul. Gdań-
ska 34 i w księgarni N. Gieryn, Plac Tea-
tralny. Ceny miejsc: 2,50, 1,50, 1,— zł. Bi-
lety uczniowskie w cenie 50 gr.

55 agentów żydowskiej Kasy Pożyczkowej przed sądem

Oszukańcze manipulacje z obligacjami państwowymi.

Poznań, 1. 10. Wielki proces przeciwko
szacie oszustów obligacyjnych rozpoczął się
w dniu wczorajszym przed sądem okręgo-
wym w Poznaniu. Na ławie oskarżonych za-
siedli bracia 33-letni Władysław, 30-letni
Julian i 36-letni Jakub Kraszewscy, oraz
28-letni Stanisław Madaliński, 46-letni Mie-
czysław Mieloszyński, Stanisław Skorowid-
er i Antoni Przybyła.

Żydowska Centralna Kasa Pożyczkowa i
Oszczędnościowa w Krakowie w czerwcu
1934 r. oddała Julianowi Kraszewskiemu w
Poznaniu zastępstwo sprzedaży obligacji
państwowych na raty z prawem werbowania
agentów. Przedsiębiorstwo to prowadził
Julian Kraszewski wraz z swymi braćmi
Władysławem i Jakubem.

W październiku 1934 r. Julian Kraszew-
ski został osadzony w więzieniu w Pozna-
niu, a kierownictwo biura objął jego brat

Władysław. Władysław Kraszewski był a-
gentem różnych przedsiębiorstw obligacyj-
nych ze Stanisławowa, Krakowa i Katowic.

Władysław Kraszewski zwerbował oko-
ło 55 agentów. Właścicielami tej Kasy Po-
życzkowej w Krakowie byli żydzi Henryk
Kornblum i Wilhelm Szpira. Do osób posia-
dających obligacje pożyczki państwowej
zgłaszali się inspektorzy biura Kraszew-
skich. Wszyscy oskarżeni uprawiali oszu-
kańcze manipulacje obligacjami, wyludza-
jąc od posiadaczy papierów państwowych
pod różnymi pozorami obligacje, które sobie
przywłaszczał. Była to zorganizowana szaj-
ka, która od dłuższego czasu grasowała na
terenie Wielkopolski. Wielu z oskarżonych
było już prawomocnie zasądzonych przez
sądy za oszustwa.

Rozprawa została rozpisana na pięć dni
i powołano na nią 75 świadków.

Humor i anegdota.

SAM ZARZUCA.

— Jakże tam pański nowy samochód, czy ma pan coś do zarzucenia?
— Co to, to nie... Ale on sam często zarzuca...

INTRYGĄ BONY.

Jedyny film polski, wysłany na wystawę filmową do Wenecji, „Barbara Radziwiłłówna” nie otrzymał żadnej nagrody, choć nagród było wiele.
Podobno była to pośmiertna intryga królowej Bony.

PRZEZ POMYŁKĘ.

W głównej kwaterze wojsk japońskich pod Szanghajem:
— Panie generale, czy możemy bombardować koncesję międzynarodową?
— Możecie, ale tylko przez pomyłkę!

COŚ DLA NIEJ.

Znana lekkoatletka czyta w gazecie drobne ogłoszenia. M. in. takie: „Potrzebni zaraz pracownicy obojga płci”.
— O, to coś dla mnie! — woła.

ZAMIAST SYGNAŁÓW.

Kupiec X... jedzie z żoną swym nowym autem po Bydgoszczy.
— Jak ty się zachowujesz? — gromi go małżonka. — Sypiesz oko do każdej przystojniejszej kobiety!
— A bo widzisz, kochanie, sygnały dźwiękowe są zakazane!

TYLKO BOMBY.

Na granicy hiszpańsko-francuskiej w Hendaye urzędnik celny zatrzymuje jakiegoś Hiszpana dźwigającego sporą walizę.
— Czy ma pan coś do oclenia?
— Nie, nic... To tylko bomby!...

DOPIERO PO WYSTAWIE.

Przed sądem w Paryżu staje złodziej kieszonkowy. Trybunał skazuje go na cztery miesiące więzienia.
— Wolalbym, panie sędzio, rozpocząć odsiadanie kary dopiero po wystawie.
— Z jakich względów?
— Z zawodowych, panie sędzio, z zawodowych...

SŁABE SERCE.

— Musi się pan wystrzegać wszelkich wzruszeń — powiada doktor do chorego — bo pan ma serce słabe!
— Panie doktorze, pan ma rację! Wobec tego, niech pan nie żąda ode mnie zapłaty za wizytę!

DOWÓD.

— Czy Kochasz mnie?
— Przecież tańczyłem z tobą cały wieczór.
— To żaden dowód!
— To żaden dowód? A czy ty wiesz, jak ty tańczysz?

ZŁOŚLIWA DUSZA.

— Kto to dzwonił?
— To ten bezrobotny, co śpiewał na podwórzu.
— Co chce?
— Żeby mu pan dopomógł.
— Niech Marysia powie, że bardzo żałuję, ale ja, niestety, nie umiem śpiewać!

PO PIJANEMU.

— Wczoraj znowu wróciłeś do domu pijany!
— Ja? Pijany? Nic podobnego!
— Sam się przyznałeś!
— Czego się nie mówić po pijanemu!

POCIECHA.

Pewien śpiewak skarży się przed przyjacielem na krytyka, który źle o nim napisał.
— Nic sobie z tego nie rób — uspokaja go kolega. — Przecież to jest zupełnie ignorant, on powtarza tylko to, co inni mówią.

WADA.

Gdy Poincare został po raz pierwszy wysunięty jako kandydat do Izby Deputowanych, zarzucono mu, że ma zaledwie 26 lat.
— To jest bezwzględnie poważna wada — odparł Poincare. — Ale pod tym względem poprawiam się z każdym dniem.



Nie się nie bój, najdroższy! Dalam mu do przeczytania przepisy o dietetycznej (bezmięsnej) kuchni.

SPORT

Mecz dwóch teamów Polski.

Kraków. W Krakowie odbył się mecz piłkarski dwóch teamów Polski celem wyłonienia reprezentacji na międzypaństwowe mecze z Jugosławią i Lotwą, wyznaczone na 10 października w Warszawie i Katowicach.

W spotkaniu treningowym wzięło udział 27 piłkarzy. Mecz zakończył się zwycięstwem teamu A 6:4 (2:0). W skład teamu A wchodził: Krzyk, Szczepaniak, Gałeczki, Góra (Nowakowski), Nytz, Dytko, Kruk, (Piec I), Kulla (Piontek), Korbas, Wilimowski i Wodarz. W teamie B walczyli: Pawłowski (Madejski), Gemza, Twórz (Pająk), Kotlarczyk, Wasiewicz, Piec II (Zizka), Piec I (Riesner), Piontek (Kulla), Wośtał, Pytel i Lyko.

Gra była żywa, zwłaszcza po przerwie i obfitowała w szereg ciekawych momentów. Atak teamu B w pierwszej połowie był lep-

szy. W teamie A dał się odczuć brak Matyasa. Piłkarze Polonii, Kulla i Kruk, nie rozumieli się z Korbasem, a Wilimowski i Wodarz tworzyli oddzielną dwójkę. Po przerwie przeprowadzone zmiany usprawniły akcję ataku „A”, podczas kiedy zmiany w ataku „B” nie przyniosły większej poprawy.

W pierwszej połowie przeważał team A orientacją podbramkową, przewagę w polu miał team B. Obie bramki do przerwy zdobył Wilimowski. Po przerwie gra toczyła się okresami z przewagą to jednej, to drugiej strony. Akcje ataku zwycięzców szły obu skrzydłami, team A podciągał niemal wyłącznie lewą stroną, gdzie wiele pozycji wybrał Lyko.

Sędziował p. Zapiór. Widzów około 2.000. Składy reprezentacji polskiej ustalone będą w następny poniedziałek.

NOWY TERMIN MISTRZOSTW POLSKI W GIMNASTYCE.

Wyznaczone na dni 6 i 7 listopada mistrzostwa Polski w gimnastyce, przeniesione zostały na 27 i 28 listopada w Bydgoszczy.

NOWE REKORDY ŚWIATA.

Mediolan. Kolarz holenderski, Franz Slaats ustanowił nowy rekord świata w biegu godzinnym na torze Vigorelli pod Mediolanem. W wyścigu tym Slaats uzyskała wynik 45 km 558 m. Poprzedni rekord świata należał do Francuza Richard i wynosił o 160 m mniej.

Paryż. Francuski kolarz Georges Paillard zaatakował na torze Monthlery pod Paryżem rekord absolutnej szybkości. Atak powiódł się. Na dystansie 1 km Paillard, jadąc za Lehmannem, którego maszyna zaopatrzona była w specjalne ochraniające od wiatru, uzyskał świetny wynik 131,330 m na godzinę.

AWANS JĘDRZEJOWSKIEJ NA LIŚCIE SCHOENBORNA.

Ostatnio opublikował listę najlepszych tenisistek i tenisistów znany niemiecki działacz tenisowy, p. Schönborn. Na liście tej Jędrzejowska zaawansowała w stosunku do listy Meyera, bo znalazła się na drugim miejscu. Szczegółowa lista przedstawia się następująco:

Panie: 1) Round (Anglia), 2) Jędrzejowska (Polska), 3) Sperling (Dania), 4) Marble (USA), 5) Mathieu (Francja), 6) Lizana (Chile), 7) Jacobs (USA), 8) Stammers (Anglia), 9) Scriven (Anglia), 10) Horn (Niemcy).

Panowie: 1) Budge (USA), 2) von Cramm (Niemcy), 3) H. Henkel (Niemcy), 4) Austin (Anglia), 5) Parker (USA), 6) Quist (Australia), 7) Grant (USA), 8) Mac Grath (Australia), 9) Crawford (Australia), 10) R. Menzel (Czechosłowacja).

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 2 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — prowadzi prof. Br. Mayzner. 11,40: Jan Brahms: Rapsodia na alt (płyty). 11,57: Sygnał czasu.
12,03: Dziennik południowy. 12,15: Aktualna pogadanka rolnicza. 12,25: Orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna).
15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Teatr wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko „W pustyni i w puszczy” w-g powieści H. Sienkiewicza w oprac. Amy i Witolda Dederków.
16,30: Uwertury — koncert w wyk. orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 17,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Bramy w Wilnie. Po nabożeństwie: pieśni o Matce Boskiej (płyty) z Wilna. 17,50: Latarnia morską na Helu — feileton St. Świdarskiego.
18,00: Nasz program. 18,10: Program na jutro. 18,15: Tarantele (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Węgierskie melodie w opr. A. Eplera w wyk. ork. mandolinistów „Hejnał” pod dyr. A. Eplera, zespołu gitarzystów i śpiewaka (ze Lwowa). 19,40: Pogadanka aktualna. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Audycja dla Polaków zagranicą: „Teatr w świetlicy” — audycja w oprac. H. Ładosza. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Oszczędna gospodarka paszami” — pogadanka. 21,05: Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 21,20: Fragment inauguracyjnego koncertu festiwalu sztuki polskiej. Transmisja z warsz. konserwatorium. Wyk.: Ewa Bandrowska-Turska (śpiew) i Henryk Sztompka (fortepian). 22,00: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod

dyr. Z. Górzynskiego z udziałem chóru Orlanda (piosenki). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Jan Brahms: Rapsodia na alt (płyty) z Warszawy. 12,15: Aktualna pogadanka rolnicza z Warszawy. 13,00: Orkiestra i soliści (płyty). 15,00: Pogodna muzyczna (płyta za płytą). 15,40: Wiadomości z Pomorza. 18,00: Morze i Pomorze w literaturze pięknej. „Hohorki jadą do Gdańska” — dziewczęta kaszubskie sprzedające ryby w Gdańsku. 18,10: Muzyka polska (płyty). 18,35: Nasz program. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

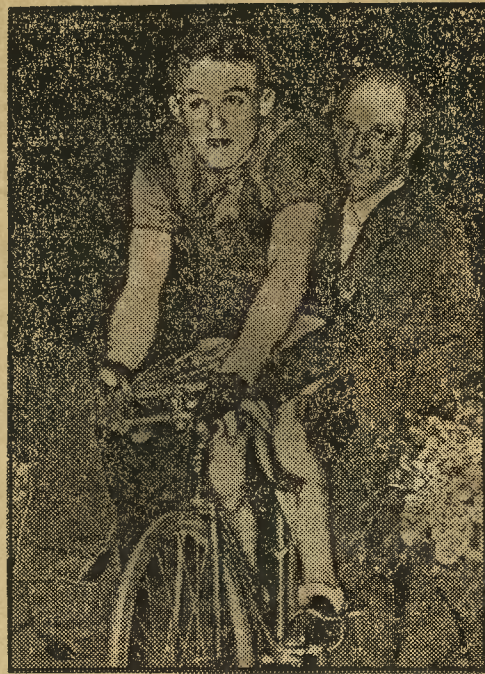
ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,10: Muzyka cygańska. Rzym. 19,20: Muzyka rozrywkowa. Berlin. 20,00: „W krainie operetki” — wieczór muzyczny. Bruksela flam. 20,00: „Lohengrin”, opera Wagnera. Wrocław. 20,00: Wesoły wieczór. Ryga. 21,15: Muzyka taneczna. Tallin. 21,10: Muzyka jazzowa. Berlin. 22,30: Muzyka taneczna. Hilversum II. 22,25: Muzyka lekka. Praga. 22,30: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna. Tuluza. 23,00: Muzyka taneczna. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny. Mediolan. 24,00: Muzyka tan.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

Sobota 2 października. Audycja z cyklu „Morze i Pomorze w literaturze pięknej” przyniesie recytację fragmentów z „Hohorki jadą do Gdańska” pióra Artura Gruszczyńskiego.

Rekordzista świata.



Holenderczyk Slaats, który osiągnął 45,398 km w jeździe godzinnej na rowerze.

SOKÓŁ I — AMATOR.

W niedzielę 3. 10. o godz. 15 odbędzie się na boisku im. Światły bardzo ciekawe rozgrywki w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B pomiędzy I druż. OPN Sokół I — I druż. RKS Amator. O godz. 13-ej II OPN Sokół I — II RKS Amator o mistrzostwo klasy C.

SENSACYJNA PORAZKA LIZANY.

Znana tenisistka chilijska Lizana, która została sklasyfikowana na liście światowej na pierwszym miejscu, doznała sensacyjnej porażki na mistrzostwach Pacyfiku, przegrywając z młodą Amerykanką van Ryn 5:7, 6:3, 6:1.

MISTRZOSTWA JEŹDZIECKIE POLSKI — ROZPOCZĘTE.

Gniezno. W czwartek, 30 września rozpoczęły się w Gnieźnie ogólnopolskie konkursy jeździeckie o mistrzostwo Polski. Udział w zawodach bierze 20 zawodników cywilnych i wojskowych.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się półfinały próby czworoboku mistrzowskiego konkursu ujeżdżania. Prowadzi rtm. Kulesza na koniu Benhur, 2) rtm. Szenk, 3) rtm. Rojcewicz.

Sprawy sokole.

Sokół V, sekcja żeńska.

Dziś, w piątek o godz. 19-ej lekcja robótek w salce p. Gordona.

Zebrań plenarne Sokola I.

W czwartek, dnia 7 października o godzinie 20-tej odbędzie się w Sokolni przy ul. Toruńskiej zebranie plenarne gniazda. Na porządku obrad m. in. referat na bardzo interesujący temat. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków.

Sokół I — piłkarze!

Dziś, w piątek 1 bm. o godz. 20 schadzka wszystkich drużyn w Sokolni. Z powodu niedzielnych rozgrywek trzech drużyn, przybycie wszystkich piłkarzy obowiązkowe.

Sokół III.

Dziś o godz. 20-ej zbiórka wszystkich drużyn i druhen w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Ważne sprawy. W niedzielę wycieczka do Biskupina.

Zagadka sezonu jesienno-zimowego rozwiązana.

Zmiana każdego sezonu jeżeli chodzi o ubieranie się, wprowadza panie i panów każdorazowo w kłopoty. Tak jak życie bowiem, również i moda podlega zmianom. Jak rokrocznie, tak i w obecnym sezonie jesienno-zimowym przychodzi z pomocą w rozwiązywaniu zagadki wyboru stosownego i modnego ubrania znana w naszym mieście firma Gustaw Molenda i Syn, Gdańska 11. Jako oddział fabryczny jednej z największych w Polsce fabryk sukna Gustaw Molenda i Syn Bielsko, firma zaopatrzyła swój magazyn przy ul. Gdańskiej 11 w wielką ilość towaru i w najnowsze desenie materiałów dla pań i panów. Zagadkę, jakie materiały na obecny sezon zakupić, rozwiązuje więc wyżej wspomniana czysto chrześcijańska firma, obsługująca swą liczną klientelę uczciwie i solidnie.

— 16-ta Żeglarska Drużyna Harcerska zawiadamia, że dawno oczekiwaną zabawę jesienną odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. w salach „Pod Lwem”. Przygrywać będzie doborowy zespół orkiestry wojskowej. Wstęp za zaproszeniami. (19359)

— Wenta na rzecz biednych. Chłodna jesień przypomina nam serdeczny obowiązek pamiętania i zaopiekowania się naszymi biednymi. By ogrzać i przyodziać biednych, urządza Tow. Pań św. Wincetnego przy Fardzie dnia 6 bm. w Resursie Kupieckiej wentę, na którą zaprasza komitet.



Zastępczy powszechny obowiązek wojskowy.

Zarząd Miejski — oddział wojskowy — podaje do wiadomości, że listy osób obowiązanych do zastępczej służby wojskowej od rocznika 1911 do 1915 **wyłożone zostały do wglądu** zgodnie z § 11 rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 5 sierpnia 1937 r. (Dz. U. R. P. nr 61, poz. 481) w gmachu Zarządu Miejskiego — oddział wojskowy — przy ulicy Grodzkiej 25 pokój nr 3 w czasie od 2 do 15 października 1937 r. w godzinach urzędowych od 9 do 13.

Spostrzeżenia o niewłaściwym lub nieprawidłowym spisie albo o pominięciu kogo-

kolwiek w spisach zgłosić należy ustnie albo pisemnie.

Ponadto zaznacza się, że w myśl art. 98 pkt c ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, osoby wciągnięte do listy pracy podlegają zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu i są **obowiązane do wykonania pracy** w przeciągu lat 5 po sześć dni w roku kalendarzowym i że mogą one być powołane w każdym czasie do obowiązkowej pracy przy użyciu własnych narzędzi pracy, o ile narzędzia takie posiadają.

Nowy program w „Carioco”.

Znany wytworny lokal „Carioco” przy ul. Pomorskiej 19 posiada z dniem 1 października br. nowy program występów artystycznych. Do tańca przygrywa doborowy kwintet. Nic dziwnego, że „Carioco” stale jest pełniona doborowym towarzystwem, które pełnym uznaniem otacza wysiłki ruchliwego gospodarza lokalu.

— **Anglo-Polish Society** zawiadamia pp. członków i sympatyków, iż z dniem 1 października 1937 r. przeniosła swoją siedzibę z ul. Gimnazjalnej do lokalu przy ul. Gdańskiej nr 30, I piętro (róg ul. Krasińskiego), gdzie w dniu 5 października br. (wtorek) o godz. 20 odbędzie się wzniesienie wotów zebrań z wykładem p. Sikorskiej na temat: „The youth of the present Queen of England”. Towarzystwo posiada bogato zaopatrzoną bibliotekę.

— **Interesujący odczyt.** Anglo-Polish Society zawiadamia pp. członków i sympatyków, iż w dniu 12 października br. (wtorek) o godz. 20 odbędzie się w Miejskim Kat. Gimn. Żeńskim przy ul. Staszica 4 wykład z przeżyciami prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. konsula Massaya na temat: „800 lat architektury w Cambridge”. Wstęp wolny.

— **W „Sokolni”** odbędzie się w jutrzejszą sobotę wieczorek rodzinny, na którym każdy będzie miał możliwość zjeść porcję smacznych nóg wieprzowych, kiszek lub flaków. Nasze miłe sokołice ubiorą i tak już piękną salę w kwiaty tak, że każdy czuć się będzie jak w raj. A więc zobaczmy się w sobotę wieczorem w „Sokolni” (dawniej Strzelnicy) przy ul. Toruńskiej.

— **O budowie nowoczesnych szpitali** mówić będzie dziś w piątek, 1. X., o godz. 20-ej, w sali Stowarzyszenia Techników przy Placu Wolności p. inż. arch. Kazimierz Orlicz. Ciekawy temat odczytu zainteresuje niewątpliwie nie tylko inżynierów i techników, ale i w pierwszym rzędzie lekarzy, których zarząd Stowarzyszenia Techników specjalnie zaprasza.

— **Kioskarze gromadzą się.** W przyszły wtorek, dnia 5 października o godz. 19-ej w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha, odbędzie się zwołanie członków Stowarzyszenia Właścicieli Kiosków m. Bydgoszczy w obecności przedstawicieli Starostwa Grodzkiego i miejscowych urzędów.

Życia towarzysztw.

Piątek 1 października.
Godz. 18,30: **Juniorzy Polonii** Schadzka w sekretariacie przy ul. Jagiellońskiej 10.
Godz. 19,00: **Tow. śpiewu „Moniuszko”.** Chór śpiewa w kościele. Komplet i punktualność konieczne.

— **Zw. Wst. Powst. Nar. R. P. 1914-19 r. koło Bydgoszcz-miasto.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Godz. 19,00: **K. S. „Polonia”.** Zebranie informacyjne dla sekcji piłkarskiej w lokalu klubowym, ul. Jagiellońska 10. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Godz. 20,00: **Stow. śpiewu „Symfonia”.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

— **Tow. śpiewu „Dzwon”.** Ostatnia lekcja przed występem. Uprasza się o komplet.

— **O. P. N. „Gwiazda”.** Schadzka nadzwyczajna w związku z jutrzejszą zabawą w salach p. Kowalskiego. Zaproszenia o przybycie można jeszcze w sekretariacie.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu przy ul. Sześcińskiej 1. Komplet konieczny z powodu bliskiego występu.

Sobota 2 października.
Godz. 17,30: **Stow. Chr. Nauczycieli Szkół Powszechnych.** Zebranie plenarne w auli szkoły dokształcającej nr 1 przy ul. Konarskiego 2. Na porządku obrad: „Nasza dzisiejsze położenie” — kol. Beyer, sprawozdanie ze zjazdu w Częstochowie — kol. Dachtera, komunikaty i wolny głosy. Zarząd prosi o liczny udział.

Godz. 18,30: **Zw. Niższych Funkcj. Prac. Państw. R. P.** Zebranie plenarne w lokalu przy ul. Poznańskiej 34. Z powodu przybycia delegata z Z. U. W., obecność wszystkich członków konieczna.

Niedziela 3 października.
Godz. 16,00: **Stow. Dzieci Marii** w św. Floriana. Zebranie miesięczne w kaplicy zakładu. Liczny udział pożądany.

17877

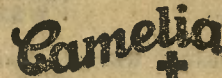


Co to jest „Camelia”?

„Camelia” jest idealną opaską higieniczną dla pań, która dla milionów kobiet z powodu znakomych właściwości jest niezbędna. Liczne warstwy delikatnej, miękkiej waty „Camelia” (z tkaniny porowatej) zapewniają wielką chłonność i dyskretnie niszczenie. Mięko przylegająca. Nie sprawia kłopotu nawet przy najcięższej sukience! Ochronia bieliznę. Do nieograniczonej swobody ruchów oraz nieuciążliwego noszenia przyczynia się poza tym pasek „Camelia” z bezpiecznym zapieciem.

Rekord 10 sztuk za 1,80

Specjalna	5 szt. za 1,35
Popularna	10 - - - 2,50
Regularna	12 - - - 3,00
Specjalnie moc.	10 - - - 3,30
Podróżna	5 - - - 2,25



idealna opaska higieniczna
Do nabycia we wszystkich odpowiednich składach. W razie potrzeby wskazać źródło zakupu:

ZAKŁADY CAMELIA
Albert Meyer, Gdańsk
Holzmarkt 15 - telefon 27894.

Biegniemy

aby jeszcze na czas zamówić „Dziennik Bydgoski” na miesiąc w najbliższej agenturze lub wprost w Administracji.

Złotą jesień otwiera bal reklamowy.

który w sobotę, dnia 2 października br. urządzi Pomorski Związek Pracowników Handlowych. Tegoroczny bal reklamowy posiadać będzie w programie cały szereg pierwszorzędnych atrakcyj, jak ekspozycje firm bydgoskich i zamiejscowych, niespodzianki itp. Do tańca przygrywać będzie znany zespół muzyczny „Pomarańczowych”. Sale Resursy Kupieckiej zostaną na ten bal specjalnie przygotowane. Już zeszłoroczny bal reklamowy cieszył się olbrzymim powodzeniem i nie ulega wątpliwości, że na tegoroczny bal popieszą również tłumy publiczności, spragnionej dobrej zabawy. Ponieważ zaproszenia są już rozchwytywane, pragnący wziąć udział w zabawie zgłosić się mogą jak dotąd w firmie Molenda, Gdańska nr 11 do wpisu.

Niedziela — dancing — Resursa.

Już w niedzielę 3 bm. o godz. 18 czeka miłośników dobrej zabawy nielada atrakcja. W pięknie udekorowanych salach Resursy odbędzie się **jesienny dancing towarzyski**, urządzony przez I Bydgoską Drużynę Harcerską („lotniczą”). Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędną orkiestrą. Każdy, kto chce się dobrze zabawić w miłym i sympatycznym gronie, niech spieszy w niedzielę o godz. 18 do Resursy Kupieckiej. Zapamiętajcie sobie te trzy słowa: niedziela — dancing — Resursa.

Kat. Tow. Kobiet „Jutrzenka” w parafii św. Trójcy. Zebranie miesięczne w niedzielę 3 bm. po niesporach. Uprasza się o liczny udział.

Tow. śpiewu „Lira”. Od 1 bm. lekcje odbywać się będą w nowym lokalu p. Walczakowej, ul. Waty Jagiellońskiej, róg ul. Jana Kazimierza.

Bank Polski płacił w dniu 1. 10. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kandyjskie	5,26 1/2
funt sterlingów	26,08
franki szwajcarskie	121,10
franki francuskie	17,81
belgi belgijskie	88,80
liry włoskie	22,70
florency holenderskie	291,35
korony czeskie	17,10
szylingi austriackie	96,50
marki niemieckie	116,—
guldeny gdańskie	99,80

„CARIOCA” Wytworny lokal przy ul. Pomorskiej 19

Dancing • Bar • Występy artystów
Z dniem 1 października 1937 r. **całkowicie nowy zespół artystów i orkiestry**
Wystąpią: Znana subretka pani Klarys, jak również świetna tancerka p. J. Zielińska.
Damskie trio taneczne, nieznanne dotąd w Bydgoszczy.
Świetny duet Carnero, słynny w Polsce i za granicą.
Orkiestra pod kierownictwem znanego wirtuozu Felnera przy akompaniamencie utłubienca publiczności bydgoskiej p. Edwina Wolnikowskiego. Zespół składa się z 6 osób.
Lokal otwarty od godz. 9,15 aż do rana. (19400)

Restauracja „Lengning” przy ul. Długiej

Otwiera dn. 2 października nowo wyremontowany lokal nocny połączony z danciem.
Orkiestra doborowa. (19393) Lokal czynny do rana. Właśc. BR. LINKA.

Aug. Hoffmann Gniezno

Szkółki drzew i róż.
Pierwszorządne największe kultury gwarantowane odmiany drzew owocowych olejowych i ozdobnych.
Niskie i płonne róże, konifery, szparagi itp.
Rok zał. 1837
Katalog i cennik bezpłatnie. — Szkółki obejmują ponad 50 hektarów. (19345)

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest sztyrą:

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod...” zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście z napisem na kopercie tej sztyry, która wymieniona jest w ogłoszeniu. Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod sztyrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawa wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism. a tylko odpisy

POLECENIA

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6362)

SPRZEDAŻ

Rolwóz
na sprzedaż. Hetmańska nr 25. (11754)

Skład 19392
kolonialny i delikatny, w najlepszym punkcie miasta w centrum, obrót 60 tys., powód zmuszona o koliczność. Wiadomość Berkowski, Grocka 4.

Samochód

„Opel” trzyosobowy okazyjnie na sprzedaż (cena 700). Dziennik Rydgoski Inowrocław. 19403

Owocarnia

na sprzedaż, Gdańska 64, kiosk. (11751)

Sprzedam

dom z zabudowaniami, dawn. fabryka wina owocowego, dużym ogrodem, placem budowlanym, bez długi. Toruńska 130. (8317)

Dom

(19275) z parcelą sprzedam. Sw. Jerzego 4 (Wileczak-Jary).

Parcelę

(16656) przy Chorwackiej. Wiad. Choloniewskiego 43a.

KUPNA

Jeszcze kupujemy owoc opadły. „Lukullus” Fabryka Cukrów i Czekolady, Bydgoszcz. (19394)

POSADY WOLNE

Domokrącom
sprzedawcom towarowym partii skarpetek okazyjnie tanio. Kwiatowa 10 m. 2. Od 3-7. (11759)

Fryzjerka

zaraz potrzebna. Garbary nr 23 (11741)

Panienska

do obsługi gości potrzebna zaraz. Oukiernia Nasjadek Marsz. Focha 10. (19397)

Dziewczynka

młodsza. Plac Wolności 7. (11764)

Uczeń

może się zgłosić f-ie „Dekora” Gdańska 22. (11760)

Dziewczyna

czysta dobrym gotowaniem potrzebna. 20 Stycznia 43 m. 7. (11757)

Ekspedientki

na wypomóżkę do składu galanterii męskiej i kapeluszy natychmiast potrzebne. Zgł. A. Nozdrykowski, Bydgoszcz, Mostowa 6. (19363)

Dziewczynka

do dziecka od zaraz. Zgł. Dworcowa 17, skład. (11747)

Panienska

potrzebna. Restauracja ul. Petersona 16. (11756)

Fryzjer

potrzebny zaraz. Malborska nr 18. 19377

2 ekspedientów

rzeczywiście dzielnych, poszukuję zaraz do mego sklepu bławatów i konfekcji, władających językiem niemieckim. Właściciel pisane oferty z odpisami świadectw, fotografią i podaniem wysokości pensji skierować do firmy Antoni Grajkowski, Starogard, Pom. (19389)

LEKCJE

Udzielam lekcji
w zakresie 4-ech klas gimnazjalnych. Zgłoszenia pod „B. D.” (17688)

POSADY POSZUKUJA

Jazzbandzista
z akordionem wolny od zaraz lub 15 bm. Zgłoszenia Bułka, księgarnia, Brodnica. (19385)

Ondulatorka

manikurzystka z trwałą poszukuje posady. Zgłoszenia Dzień. Bydg. pod „Dobra”. (19402)

DZIERŻAWY

Skład (19399) na prasowalnię poszukuję. Of. „I. S. 250” Dzień.

Barak

wydzierżawię, dwa lata 250 zł. Kępińska 40. (19383)

MIESZKANIA SZUKA

2 pokojowego mieszkania poszukuje, płacę pół roku z góry. Oferty pod „Lotnictwo”. (19350)

Pokój

umeblowany. Śniadeckich 42-5. (11746)

Pokój

Sienkiewicza 38-6. (11761)

Gdańska 25, II.

pokój umeblowany. (11742)

Frontowy

(11750) komfortowy. Gdańska 62/4.

Pokój

dwuosobowy. Marcinkowskiego 3-6. (11752)

Pokój

umeblowany, osobne wejście. Pomorska 28/4. (11753)

Pokój

umeblowany, osobne wejście. Dworcowa 45-11. (11749)

POKOJU POSZUKUJA

Próżny
pokój poszukuję zaraz lub później dwie skromne pracujące panienci. Zgłoszenia pod „S. S.” Dziennik Bydgoski. (19401)

RÓŻNE

Mydlarza
z gotówką do 1000.— zł jako współnika celem uruchomienia wytwórni mydła. Gotowa ubikacja, przyrządy i t. d. Oferty Dziennik Bydgoski „Mydlarz”. (19396)

Administracje

domów przyjme. Zgłoszenia filia Dziennika „Adm.” 11251

ZGUBY

Zaginął
pies polowczy, w okolicy Strzelnicy, odprowadzić za wynagrodzeniem. Plac Wolności 1. (19376)



Opatrzona Sakramentem św. Ostatniego Namaszczenia odeszła do krainy lepszej przyszłości po krótkich lecz bardzo ciężkich cierpieniach dnia 29 września 1937 nasza najukochańsza matka, babka, szwagierka i teściowa ś. p.

z Kłobów

Kazimiera Lewicka

przeżywszy lat 63, o czym donoszą w smutku pogrążone

Koronowo, Bydgoszcz, Poznań, Lisewo, Bridge Port.

Ekspozycja drogich zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 2 października o godz. 10 przed poł. do kościoła parafialnego w Koronowie następnie złożenie zwłok do grobu.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dzieci.

19360

Na sezon jesienno-zimowy poleca szczególnie pp. mistrzom krawieckim

PODSZEWKI i wszelkie przybory krawieckie

Specjalny skład podszewek i przyborów krawieckich

Jan A. Drażkowski

Rok zał. 1932 Bydgoszcz, Dworcowa 7, lp. Telefon 20-80.

Kurt Przyjmujemy asygnaty Spółdzielni „Kredyt” Detal

Wyjeżdżam K. Rekowski

Lek. spec. w chor. wewn. i nerw. 11733 ul. Śniadeckich 4

Kilka wagonów słomy

kupi (19338) Impregnacja Bydgoszcz Marzeczka Focha 4.

Na chłodne dni

Bieliznę ciepłą damską, męską i dziecięcą Pulwery, swetry, bluzki, pończochy, rękawiczki.

WELNY

włóczkowe, kolorowe pończosznice.

Wszystko po znanych niskich cenach!

A. i W. Ziętak

Bydgoszcz Mostowa 7

Przyjmujemy asygnaty „Kredyt”.

(19353)

Piękna jesień nad Bałtykiem!

Wolne miasto Gdańsk Międzynarodowe

SOPOTY KASYNO GRY

Otwarte cały rok. (19348) Wolny wywóz wygranych!

Hotele i pensjonaty znizzone ceny po sezonie odremontowane i zmodernizowane. Bezpośrednie przejście do Kasyna Gry.

OKAZJA!

Dom w śródmieściu Grudziądza

2 piętrowy, 28 ubikacyj, który na życzenie może być całkowicie opróżniony do sprzedania.

Wiadomość Dziennik Bydgoski, Grudziądz Nr „3344”. Zgłoszenia telefoniczne w godz. 8-15 Nr 11-46 w Grudziądzu. (19324)

Polskie Towarzystwo Szkolne w Bydgoszczy poszukuje od zaraz

nauczyciela

języka francuskiego i niemieckiego dla gimnazjum. Wymagane pełne kwalifikacje. Uposażenie według grupy IX.

Zgłoszenia należy skierować do

Dyrekcji Prywat. Gimnazjum Męskiego w Bydgoszczy. (19369)



Modne okulary i binokle, termometry, barometry, lornetki, foto-artyki w wielkim wyborze.
37-letnie doświadczenie daje rękojmię należytego wykonania.

St. Zakaszewski
optyk-mechanik (15209)
Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.

Usamodzielniony 1906
Szkoła i okulary Zeissa

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Modrzew
jawor, grab, dąb, jesion, buk, brzoza, olcha i świerk w deskach i balach ofernie K. Suligowski, Gdańska 128. (18825)

Nagrobki (19320) wielki wybór bardzo tanio wykonuje wszelkie prace budowlane w zakresie kamieniarstwa. Raczkowski, Marsz. Focha 36.

Rowery
motorowery najlepszej jakości tanio. Wasielewski, Dworcowa 41. (17197)

SPRZEDAŻ

Nieruchomość
ze składem kolonialnym, ogrodem, plac budowlany, ubikacjami na składnie z powodu podszłego wieku i choroby sprzedam. Bydgoszcz, Pierackiego 77 właściciel. 19278

Kilim
nowy 2x3 sprzedam. Śniadeckich 61-9. 11737

Skład
kolonialny dobrze zaprowadzony sprzedam. Wiadomość Sowińskiego 26 w składzie. (19308)

Sprzedam (19361) parową piekarnię z składem kolonialnym w dużej kościelnej wsi, cena według ugody. Zgłoszenia do eksp. Dziennika Bydgoskiego pod „Parowa”.

Gospodarstwo
21 mórg żywym i martwym inwentarzem sprzedam zaraz. G. Waetzold, Zdrojewo poczta Warlubie (Pomorze). (19346)

Dom
dwupiętrowy, centrum, dochód 7.300, cena 52.000, wpłata według ugody. Filia „Gospodarz”. 19370

Maszynę
do szycia 55 zł, patefon walizkowy 35. Długa 68/4a podwórze. (19374)

Willa
komfortowa, wpłata 18.000 zł na sprzedaż. Zgłosz. Pomorska 12-3. 11744

KUPNA

Miód
pszczelny kupuje każdą ilość Lukullus, Fabryka Cukrów i czekolady, cacao Bydgoszcz, Poznańska 16. (19319)

Dobermana
półrocznego psa. Filia „Rasowy”. (11635)

Kupię
używany piec przenośny. Nowa Drogeria, Gdańska 61. (19354)

Kupię
używany piec westfalski. Jasna 3-3. (19391)

Szyny kolejki
1 1/2 kilometra dobrym stanie kupię natychmiast. Oferty do administracji pod „58,12”. (19387)

POSADY WOLNE

Technik-dentysta
starszy, dobry fachowiec zaraz potrzebny. Oferty „Dentysta” Dzień. Bydg (19330)

Kucharka
restauracyjna samodzielna zaraz. Gabriel, Gdańska 71. (19390)

Chłopiec
do stolarni potrzebny. Niegolewskiego 9, podwórze. (19366)

Olbrzymi wybór nowości dla Pań i Panów

na płaszcze, komplety, sukna, ubrania, najnowsze kamgarny Bielskie czołowych fabryk po cenach bezkonkurencyjnych poleca

Magazyn Jedwabi - Wełny J. WAŃSKI

Bydgoszcz, ul. Gdańska 39, róg Śniadeckich 19357) Przyjmuję asygnaty „KREDYT”.

Kreślaczem
technicznym, kreślarką, zostaniesz po ukończeniu Koncesjonowanych Kursów Technicznych Inżyniera Gajewskiego, Warszawy, Plac Trzech Krzyży 8. Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Przybory, podręczniki darmo. Zamiejscowi korespondencyjnie. Załączyć znaczek na program. (18671)

Zastępstwo
Poznań województwa Pomorskie, Pomorskie poważnego artykułu technicznego powierzamy zastosunkowanemu poważnemu. Poznań, Bukowska nr 1, Smólski. (19388)

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna. Sw. Trójcy 25-8. (19380)

Służąca
potrzebna zaraz. Czarnieckiego 2, rzeźnictwo. (19381)

Służąca
potrzebna. Ks. Skorupki 45 piekarnia. (19364)

Posługaczka
młodsza potrzebna. Jagiellońska 42, m. 6. (19373)

Panna
do obsługi gości potrzebna. Restauracja Bocianowo 19. 11736

Fryzjer
Król. Jadwigi 5. (19368)

Paniątka
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 136. (11745)

Uczeń
rzeźnicki z lepszej rodziny. Gdańska 146. (11746)

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna (11687) samodzielna obejmie posadę w lepszym domu, najchętniej u samotnego pana. Cieszkowskiego 4-5.

Poszukuje
dla syna posady ucznia piekarskiego. Promenada 29-1. (19351)

Pielegniarka
niemowląt 29 lat, niemka poszukuje miejsca zaraz lub później. Świadczenia dobre. Oferty filia Dziennika „29”. 11740

DZIERŻAWY

Lokal
4 pokojowy na lokal lub składnicę. Dworcowa 100, parter. (11685)

POKOJU POSZUKUJĄ

Komfortowy
pokój niekrepującym wejściem dla dojeżdżającego poszukiwany. Oferty filia „Dojeżdżający”. 11689

Poszukuje
słoneczny, wygodny pokój w okolicy Bielawek. (Utrzymanie, trzymanie wychowanego psa). Oferty filia Dziennika „Bydgoszcz-Wschód”. (11739)

Poszukuje (11738) pokoju z klatki dla przyjeźdnego. Oferty filia Dziennika „Przyjeźdźny”.

Szukam
pokoju próżnego. Gołębia 38-2. (19379)

POKOJE WOLNE

Umeblowany
15 zł. Magdzińskiego 6-4. 19372

Pokój (19355) umeblowany, osobne wejście, centralne ogrzewanie zaraz. Sw. Trójcy 35/9.

Pokój
z utrzymaniem. Floriana 3-3. 11734

Elegancko
umeblowany. Cieszkowskiego 13-4. 11735

Duży
pokój umeblowany osobnym wejściem wynajme. Jagiellońska 37-2. (19367)

Pokój
umeblowany, osobne wejście. Matejki 12-5. (19371)

Umeblowany
lepszy, słoneczny. Garbary 30-7. 19378

RÓŻNE

Kelnera (6646) potrzebujesz? Zadzwoń 1163, Plac Piastowski 17

Jasnowidz
Lew ando przyjmuje w Bydgoszczy tylko do 3 października, od złotego. Mostowa 3-5. 11695

Koncesja
na wyszynk potrzebna. Of. do Dziennika Bydg. pod „400”. (19340)

PODEJRZANE.



— Jaśku, skąd się wziął ten długi włos na twoim grzebieniu?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.